

KWARTALNIK BENEFICJENTÓW
PROGRAMÓW EDUKACYJNYCH

nr 1 / 2024

DLA AKTYWNYCH

Świat jest mniejszy, niż mi się zdawało

Magda Grabowska-Waławek (Bóvska)
o tym, jak Erasmus zmienił jej życie

WEŹCIE SPRAWY W SWOJE RĘCE

Pokaż swój pomysł na przyszłość
podczas Europejskiego
Tygodnia Młodzieży

NADCHODZI ERA AI

Czy sztuczna inteligencja
zagroza etyce badań
– i jak się przed tym bronić

Czy można kształtować kompetencje kluczowe
– i jednocześnie uczyć historii Warszawy?

Czy poznając losy ważnych dla stolicy postaci
– możemy zgłębiać tajniki języka polskiego?



Tak! Pomoże w tym **KOMPETENCJOWNIK**
– najnowsza publikacja do nauki języka polskiego jako obcego
wydana przez Wydawnictwo FRSE i Muzeum Warszawy



Książka jest dostępna w Czytelnicy
na stronie internetowej FRSE.



Krzysztof Szwałek
redaktor naczelny

Ty też jesteś decydentem

edwo otrzepaliśmy się po wyborach do parlamentu, a już jesteśmy w centrum kolejnej kampanii. Gdy się skończy – zmienia się tylko twarze na billboardach i znów będziemy zachęceni, by pójść do urn. Za każdym razem będziemy słyszeć argument, że właśnie to głosowanie jest najważniejsze. „O twoim życiu decyduje lokalny samorząd!” – powiedzą jedni. „Ale o tym, co może samorząd, rozstrzyga

się w Brukseli” – odpowiedzą inni.

Prawda może być jednak taka, że najważniejsze decyzje podejmujemy nie stadnie przy urnach raz na kilka lat, ale indywidualnie, każdego dnia, na przykład stojąc przed lustrem. To właśnie skutki takich wyborów – które faktycznie okazały się przełomowe – opisujemy w najnowszym wydaniu „Europy dla Aktywnych”. Tylko w tym jednym numerze o swoich wyjątkowych doświadczeniach z Erasmus+ mówią osoby grające w siatkówkę na siedząco (s. 18–21), wiejskie gospodynie realizujące międzynarodowe partnerstwa (s. 22–25), nastolatka bez strachu podróżująca po Europie (s. 56–57) oraz pani naukowiec, która dzięki stypendium zaczęła... drukować biotkanki (s. 44–46). Do kompletu brakuje tylko nieco szalonej piosenkarki (A nie! Jest i ona! s. 40–43). Wszyscy ci bohaterowie w którymś momencie życia wypełnili swoją prywatną kartę do głosowania i podjęli decyzję: jadę! Program Erasmus+ stworzył im szansę na zmianę, a oni postanowili z niej skorzystać.

Tak jak paleta możliwości w Erasmusie+ wydaje się olbrzymia (i przyciąga rekordowo dużo wnioskodawców – s. 6), tak

w prawdziwych wyborach liczba opcji wielu głosującym wydaje się wyjątkowo ograniczona. Karty do głosowania często przypominają menu restauracji z tradycyjną kuchnią: kawał mięsa dostaje czasem nową, wymyślną nazwę, ale na końcu okazuje się starym, dobrze znanym schabowym. Stąd częste – nie tylko wśród młodych ludzi – przekonanie, że nie ma na kogo głosować, a w politykę najlepiej się nie angażować. Tylko komu to na rękę?

To, jak wygląda oferowana nam raz na kilka lat karta do głosowania (i jakie programy stoją za kandydatami), zależy od sumy naszych codziennych wyborów – między aktywnością a biernością albo komfortem a wyzwaniem. To wynik presji, jaką wytwarzamy na decydentów, zmuszając ich do dyskusji, uwzględniania naszego zdania i argumentowania decyzji. Dlatego gdy Komisja Europejska po raz kolejny rzuca hasło: mówcie, co Wam leży na sercu, i bierzcie sprawy w swoje ręce – choćby uczestnicząc w Europejskim Tygodniu Młodzieży (s. 10–11) – warto je potraktować z mniejszym dystansem. Choćby dlatego, że za unijnymi apelami do instytucji i państw o „stałe angażowanie młodzieży i promowanie jej uczestnictwa we wszystkich aspektach życia” idą pieniądze – np. na wspomniany już program Erasmus+ (s. 12–13).

Gdy sami politycy mówią: kształćcie się, angażujcie i zdobywajcie na odwagę, wypada powiedzieć: „sprawdzam” i zmierzyć się z wyzwaniem. Decyzję w tej sprawie można podjąć już dziś, przed własnym lustrem.

Przyjemnej lektury! ■

10

WYDARZENIA

Uwolnij swój potencjał! – zbliża się Europejski Tydzień Młodzieży 2024

Większe pieniądze dla studentów Erasmusa+

Nowość dla szkół branżowych: mobilność grupowa w Akcji 1.



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

Ogólnopolski Dzień Informacyjny przyciągnął tłumy



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

18

INSPIRACJE

Siatkówka na siedząco uczy integracji

Gospodynie jadą w świat

Projekty uczelnianych wizjonerów dla każdego z nas

Dzieje się! Z wizytą w kreatywnej bibliotece w Żorach

Erasmus i medycyna? Zdrowy związek

Czy sztuczna inteligencja jest etyczna?

Stwórz własny kurs zawodowy online!

Jak IGNACY z Rybnika przyciąga wolontariuszy z Europy

40

LUDZIE

Bo(y)ski debiut na Erasmusie - rozmowa z Magdą Grabowską-Waławek

Kobiety w nauce: dr hab. inż. Małgorzata Włodarczyk-Biegun i biodruk 3D

Maciej Okraszewski o podróżach zmieniających życie

Francuski sen psycholog Pauliny Pawlak

„Wsiąść do pociągu byle...” przez Europę!



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

58

PORADY

Technologia, nie magia, czyli AI dla edukatorów

Czy umiesz uczyć na odległość?

Czego nie robić w projektach Akcji 2.

Edukacji dorosłych – ekspert radzi

Wybierasz lub zmieniasz profesję?

Zobacz, jak ewoluuje rynek pracy



70

INFORMACJA MŁODZIEŻOWA

Weźcie sprawy w swoje ręce!

Przykład z kraju
tysiąca jezior

Twój głos ma znaczenie.
Strony WWW poświęcone
wyborom do PE

66

KRONIKA

Wyraź siebie, inspiruj – wyniki konkursu Selfie+



Wsparcie dla wnioskodawców sektora Edukacja szkolna

Wellbeing w szkole – warsztaty eTwinning

6 PERYSKOP

Co? Gdzie? Kiedy?

FELIETONY

29 Barbara Zamożniewicz

47 Adam Balcer

55 Marcin Hościłowicz

73 Wawrzyniec Pater

Europa dla Aktywnych

Kwartalnik beneficjentów programów edukacyjnych
Nr 1 (52)/2024, PL ISSN 2082-2375
www.europadlaaktywnych.pl

Wydawca: Wydawnictwo FRSE

www.frse.org.pl/wydawnictwo

© Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2024

Al. Jerozolimskie 142a, 02-305 Warszawa

Kontakt z redakcją: 728 455 336, wydawnictwo@frse.org.pl



Wydawnictwo
FRSE

Redaktor naczelny: Krzysztof Szwałek

Redaktor prowadząca: Ewa Kempnińska

Sekretariat: Małgorzata Piotrowska

Korekta: Agnieszka Pawłowicz, Beata Kostrzewska

Projekt graficzny: Mariusz Skarbek

Korekta barwna zdjęć/montaż: Jacek Nadratowski

Drukarnia: Drukarnia KOLUMB Chorzów

Na okładce: Bovska (fot. Olga Urbaneek)

Przedruk, kopiowanie i wykorzystanie tekstów (lub ich fragmentów) w innych mediach wymaga zgody autora. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną. Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej oraz MEiN. Publikacja bezpłatna.

Narodowa Agencja Programu Erasmus+
i Europejskiego Korpusu Solidarności

Edukacja, Szkolenia, Młodzież

Dofinansowane przez
Unię Europejską



ROK 2023 Z REKORDOWĄ LICZBĄ ZŁOŻONYCH WNIOSKÓW!

Miniony rok był dla polskiej Narodowej Agencji Programów Erasmus+ i Europejski Korpus Solidarności rekordowy pod względem liczby złożonych wniosków o dofinansowanie. Łącznie wpłynęło **6538** aplikacji, co stanowi wzrost o **47%** w porównaniu z 2022 r.

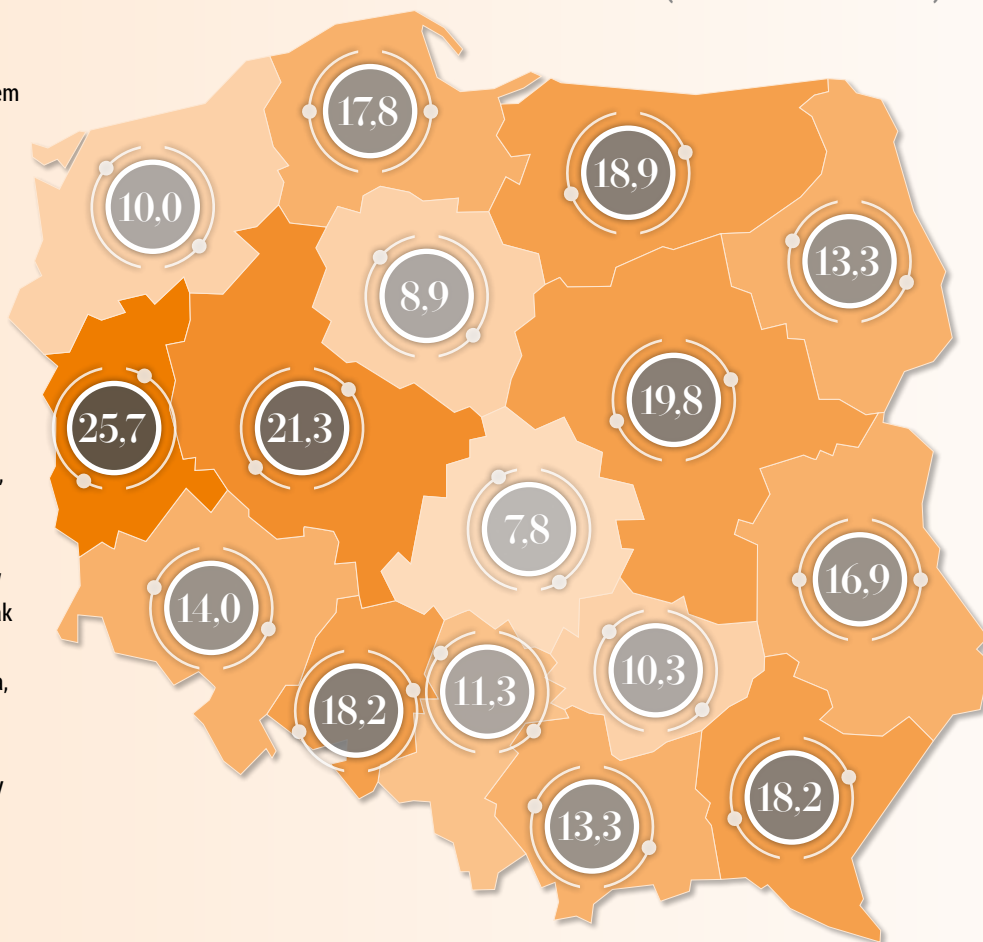
Czy rekord dotyczy wszystkich sektorów programu?

W perspektywie 2021–2027 jak najbardziej, jednak w sektorze Młodzież nieco więcej wniosków niż w 2023 roku wpłynęło w latach 2015, 2016 i 2017.

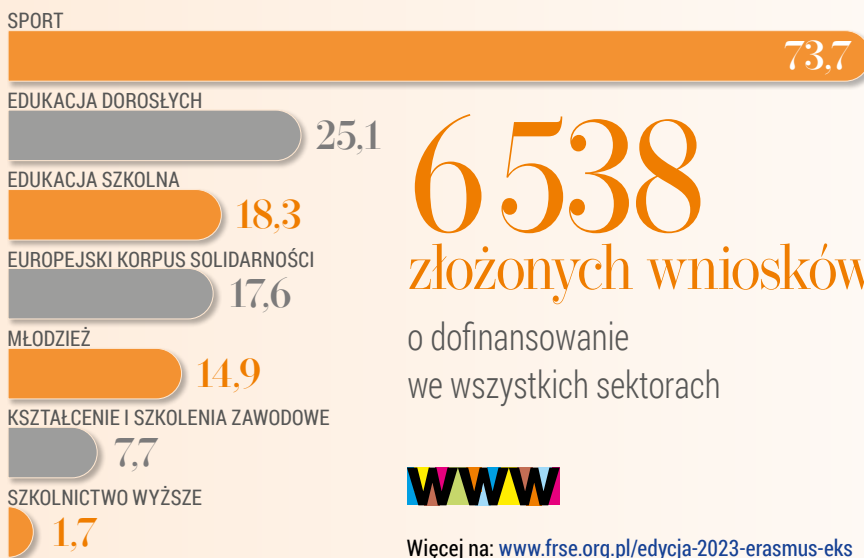
Jak wypadamy w porównaniu z innymi krajami? W części sektorów zajmujemy najwyższą pozycję, jednak w ujęciu łącznym jest to czwarte miejsce – wyprzedziły nas Hiszpania, Turcja i Włochy. Pierwsze miejsce w Europie pod względem liczby złożonych wniosków w 2023 r. mamy w sektorach Kształcenie i szkolenia zawodowe oraz Sport. W programie Europejski Korpus Solidarności jest to pozycja druga (za Turcją), a w sektorach Szkolnictwo wyższe oraz Edukacja dorosłych – trzecia. Czwarte miejsce w Europie zajmujemy natomiast w sektorach Edukacja szkolna i Młodzież.

Jaki był udział wnioskodawców debiutujących w roku 2023 w uzyskaniu tych wyników? W 2023 roku wpłynęło od nich łącznie **15,1%** wniosków, choć odsetek ten jest różny w zależności od województwa i sektora. W sektorze Sport można nawet mówić o dominacji nowych wnioskodawców, w 2023 r. złożyli oni w każdym województwie nie mniej niż **50%** wniosków, w pięciu województwach **100%** wniosków, łącznie zaś **73,7%** wniosków. *-bs*

EDYCJA 2023 – WNIOSKI NOWYCH WNIOSKODAWCÓW (% W WOJEWÓDZTWACH)



EDYCJA 2023 – WNIOSKI NOWYCH WNIOSKODAWCÓW (% W SEKTORACH)




6538
złożonych wniosków
o dofinansowanie
we wszystkich sektorach



Więcej na: www.frse.org.pl/edycja-2023-erasmus-eks

PODSUMOWANIE NABORÓW NA 2024 ROK

W RAMACH POLSKO-LITEWSKIEGO FUNDUSZU WYMIANY MŁODZIEŻY...

 **60** wniosków o dofinansowanie polsko-litewskich projektów młodzieżowych wpłynęło do końca stycznia, z czego:

- ▶ **57** wniosków dotyczy wymian młodzieży (Format 1.);
- ▶ **3** wnioski zakładają organizację szkoleń, seminariów, konferencji lub wizyt studyjnych (Format 2.).


Wśród potencjalnych beneficjentów są przede wszystkim organizacje pozarządowe – NGO (26) i szkoły (22). Wnioski złożyły również Ochotnicze Hufce Pracy – OHP (5), Jednostki Samorządu Terytorialnego – JST (4), szkoła wyższa, placówka oświatowa i klub sportowy.

Zaplanowano: 42 działania w Polsce, 15 na Litwie oraz trzy projekty wędrownie.

Środki przyznane z MEN na dofinansowanie projektów w 2024 r.: **720 000,00 zł**

Konkurs zostanie rozstrzygnięty pod koniec marca. Projekty muszą zostać zrealizowane pomiędzy **1 kwietnia a 31 października 2024 r.** -ah

... ORAZ POLSKO-UKRAIŃSKIEJ RADY WYMIANY MŁODZIEŻY

 **143** wnioski wpłynęły do 29 lutego, w tym:

- ▶ **125** wniosków zakłada realizację projektu z młodzieżą ukraińską i organizacją partnerską z Ukrainy oraz przyjazd grupy ukraińskiej do Polski (Wariant A);
- ▶ **18** wniosków przewiduje realizację projektu z młodzieżą ukraińską przebywającą w Polsce bez udziału organizacji partnerskiej (Wariant B).

Wnioskodawcy to głównie NGO (95) i szkoły (26). Wpłynęły również wnioski od JST (10) OHP (5), szkół wyższych (4) i innych instytucji publicznych (3).

Środki przyznane z MEN na dofinansowanie projektów w 2024 r.: **3 800 000,00 zł**

Konkurs zostanie rozstrzygnięty pod koniec kwietnia/na początku maja.

Projekty muszą zostać zrealizowane pomiędzy **1 maja a 31 października 2024 r.** na terytorium Polski. -mp

ZMIANY W KIEROWNICTWIE FRSE

22 grudnia 2023 r. Rada Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji powołała nowy zarząd Fundacji.

Stanowisko dyrektora generalnego FRSE objął **Mirosław Marczewski**, od blisko 30 lat związany z sektorem edukacji, integracji europejskiej i współpracy międzynarodowej. Na zastępcę dyrektora generalnego powołano **Tomasza Krześniaka**, a na członka zarządu – **dr Sławomira Drelicha**. -mp



Z biogramami członków zarządu oraz aktualnym składem Rady Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji można zapoznać się na stronie: www.frse.org.pl/wladze-frse.

NOWY PROJEKT FERS

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji uzyskała dotację z Unii Europejskiej na projekt pt. „Rozwój współpracy i koordynacji w zakresie uczenia się przez całe życie” w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021–2027 (FERS). Celem działań projektowych ma być wsparcie realizacji zadań w obszarze wdrażania Zintegrowanej Strategii Umiejętności 2030 na poziomie krajowym i regionalnym.

Dzięki nowemu projektowi powstaną m.in. tematyczne sieci współpracy i wymiany doświadczeń, obejmujące umiejętności podstawowe, przekrojowe i zawodowe dzieci, młodzieży i osób dorosłych oraz wspierające kadry w edukacji formalnej i pozaformalnej. Odbiorcy projektu będą mieli dostęp do bazy innowacyjnych materiałów merytorycznych, otrzymają też możliwość konsultacji z ekspertami oraz wzięcia udziału w szkoleniach dla uczestników sieci. Projekt jest realizowany w partnerstwie z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

▶ Okres realizacji:

od 1 października 2023 r. do 31 grudnia 2028 r.

▶ Wartość projektu:

18 999 970,00 zł

▶ Wysokość wkładu z Funduszy Europejskich:

15 678 775,24 zł -ad



Więcej informacji na temat Funduszu Europejskiego dla Rozwoju Społecznego oraz o projekcie „Rozwój współpracy i koordynacji w zakresie uczenia się przez całe życie” na: www.frse.org.pl/fers-III

GRANTY W DZIEDZINIE LITERATURY DO ZDOBYCIA!

Do 16 kwietnia 2024 r. można składać wnioski o grant na działania związane z tłumaczeniem, publikacją, dystrybucją i promocją utworów literackich w ramach programu Unii Europejskiej Kreatywna Europa, który oferuje dofinansowanie sektorów kultury, audiowizualnego i kreatywnych.

Działanie ma na celu zwiększenie dostępności literatury europejskiej oraz wsparcie kulturowej i językowej różnorodności w UE i innych krajach uczestniczących w programie Kreatywna Europa – komponent Kultura. Grant stanowi też uzupełnienie takich inicjatyw jak Nagroda Literacka Unii Europejskiej czy Dzień Autorów Europejskich.

Granty można zdobyć w dwóch kategoriach: projektów indywidualnych (czyli realizowanych przez jednego wnioskodawcę, np. wydawnictwo) oraz projektów złożonych przez konsorcjum (co najmniej dwa podmioty). -ek



Szczegóły na: kreatywna-europa.eu/aplikacje/wsparcie-literatury-europejskiej

VIII EDYCJA BIEGU ERASMUSA

Tegoroczne zmagania odbędą się w dniach 8–12 kwietnia pod hasłem „Wspólnie dla demokracji!”. Impreza zostanie zrealizowana w formule online, co umożliwi chętnym udział bez względu na ich miejsce zamieszkania. Bieg będzie wydarzeniem towarzyszącym Europejskiemu Tygodniowi Młodzieży 2024 (zob. s. 10–11). Celem rywalizacji będzie nie tylko zachęcanie do aktywności fizycznej, ale też do udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego, które odbędą się w Polsce 9 czerwca 2024 roku. Start będzie nie tylko wyzwaniem sportowym, ale też manifestacją zaangażowania w demokrację i budowę lepszej, bardziej zjednoczonej Europy. -jk



CZYTAJ, EUROPO!

25 marca 2024 roku odbędzie się druga edycja Dnia Autorów Europejskich. To inicjatywa Komisji Europejskiej, której celem jest zbliżenie do siebie sektorów literatury i edukacji oraz zachęcanie mieszkańców naszego kontynentu do czytania i odkrywania literatury europejskiej z jej bogactwem językowym i kulturowym. Istotne jest też uświadomienie edukacyjnej roli książek.

Do wspólnego czytania na głos zaproszono przedstawicieli 40 krajów z całej Europy. W ramach Dnia Autorów Europejskich odbędą się m.in. spotkania w szkołach, bibliotekach i księgarniach; tournée europejskich autorów oraz konferencja Komisji Europejskiej poświęcona promocji czytelnictwa (25–26 marca 2024 r. w Belgii). -ek



SKILLSPOLAND: START ELIMINACJI!

Ruszył cykl konkursów mających wyłonić polskich reprezentantów w międzynarodowych konkursach umiejętności zawodowych. W tym roku odbędą się eliminacje do 20 konkurencji. Dziesięciu zawodników z największą liczbą punktów w każdej z nich weźmie udział w konkursie głównym SkillsPoland, którego zwycięzcy będą reprezentować Polskę na zawodach EuroSkills Herning 2025 w Danii.

Najbliższe eliminacje: 1. Obsługa gości hotelowych – Bydgoszcz, 21.03.2024 (rejestracja ogłoszona); 2. Meblarstwo – Garbatka-Letnisko, kwiecień; 3. Stolarstwo – Garbatka-Letnisko, kwiecień; 4. Frezowanie CNC – Radom, kwiecień; 5. Technologia Mody – Sosnowiec/Gdańsk/Warszawa – wrzesień; 6. Mechanika Pojazdów Rolniczych i Budowlanych – Bednary, wrzesień. -ek



www.frse.org.pl/wspoland-rejestracja-konkursy-regionalne



Na uczelni w Białymstoku ponad 450 nauczycieli akademickich i ponad 100 pracowników z tytułem doktora to kobiety

FOT. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

KOBIETY I NAUKA

Zdobywają kolejne stopnie i tytuły, skutecznie ubiegają się o granty, publikują w renomowanych wydawnictwach i czasopismach, zasiadają w gremiach eksperckich, zarządzają wydziałami i uczelniami. W tym roku 11 lutego obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Kobiet i Dziewcząt w Nauce.

Obecnie niespełna 30 proc. badaczy naukowych na świecie to kobiety. Płeć żeńska jest wciąż niedostatecznie reprezentowana zwłaszcza w dziedzinach STEM (ang. *Science, Technology, Engineering and Mathematics*). Jesteśmy na drodze, by to zmienić.



Zob. s. 44-46 – rozmowa z dr hab. inż. Małgorzatą Włodarczyk-Biegun, specjalizującą się w biodruku 3D

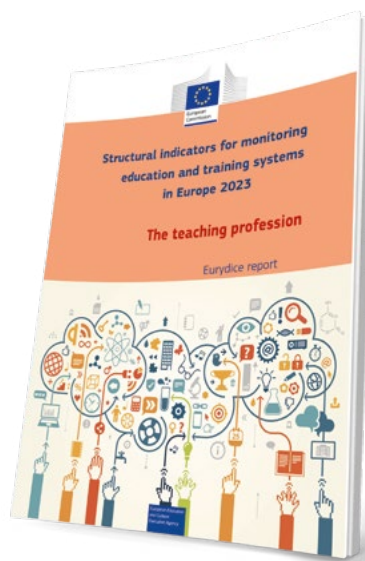
-ek

JAK SOBIE RADZI EDUKACJA W EUROPIE

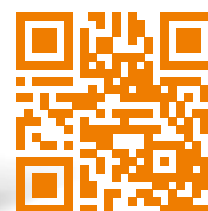
Najnowsze dane z monitoringu już dostępne

45 podstawowych wskaźników określających stan rozwoju edukacji w Europie w 2023 r. opisano w najnowszym cyklu publikacji opracowanych przez sieć Eurydice. Dane dotyczą m.in. wczesnej edukacji i opieki, kompetencji kluczowych i cyfrowych, zjawiska przedwczesnego kończenia nauki, zawodu nauczyciela, zapewniania równych szans w edukacji czy szkolnictwa wyższego. Wskaźniki opisano w siedmiu krótkich raportach, które opublikowano równolegle z Monitorem Kształcenia i Szkoleń Komisji Europejskiej. Monitor KE, oprócz danych dotyczących realizacji priorytetów UE w dziedzinie edukacji, uwzględnia co roku obszar, który podlega pogłębionej analizie. W 2023 r. wybrano problematykę związaną z zawodem nauczyciela, w tym m.in. kwestię niedoborów kadrowych w szkołach. Zapraszamy do lektury!

-mf



Raport dotyczący zawodu nauczyciela (bit.ly/3Tx5Gnn) potwierdza występowanie braków kadrowych wśród nauczycieli ogółem (wielu specjalności).



Uwolnij swój potencjał

W kwietniu czekają nas dni pełne wydarzeń i działań, które przekroczą granice państw. Europejski Tydzień Młodzieży 2024 to okazja dla młodych Europejczyków, aby zabrali głos w sprawach, które ich dotyczą

Anita Czupryn – korespondentka FRSE

nauguracja Europejskiego Tygodnia Młodzieży (ETM) 2024 odbędzie się w sercu europejskiej demokracji – czyli w siedzibie Parlamentu Europejskiego (PE) w Brukseli 12 kwietnia 2024 roku. ETM potrwa do 19 kwietnia, ale niektóre z wydarzeń pod jego egidą rozpoczną się wcześniej, a zakończą później.

Ta wielodniowa impreza organizowana pod hasłem „Voice your vision” („Uwolnij swój potencjał: Wyraź swoją wizję”) ma za zadanie zmobilizować młodych ludzi i postawić przed nimi wyzwanie: by skorzystali z możliwości kształtowania otaczającego ich świata, wyrażania opinii oraz aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym. Jest to szczególnie ważne w kontekście zbliżających się wyborów europejskich. I to właśnie wybory do PE znajdują się w centrum debaty podczas ETM – jako podkreślenie, że znaczenie ma każdy głos, a przyszłość Europy zależy od młodych ludzi.

ETM w Brukseli rozpocznie się sesją plenarną, po której będą miały miejsce sesje grupowe, prezentujące tematy strategiczne i historie sukcesu młodych ludzi. Tego też dnia przed Parlamentem Europejskim będzie można

odwiedzić stoiska informacyjne, by dowiedzieć się więcej o możliwościach oferowanych młodzieży przez programy unijne.

Wspólnie dla demokracji

W Polsce ETM wystartuje już 8 kwietnia. Będzie to start dosłowny, bo na trasę tego dnia ruszą uczestnicy VIII Biegu Erasmusa+, zorganizowanego przez FRSE pod hasłem „Wspólnie dla demokracji”. Będzie to bieg niecodzienny, bo w formule online – biegać będzie można w całym kraju, a następnie przesłać wyniki z aplikacji. Do udziału zaproszone są czteroosobowe sztafety. Informacje o rozpoczęciu rejestracji pojawią się już wkrótce na kanałach społecznościowych.

W tym roku w ramach ETM dodatkowego znaczenia nabierają wydarzenia regionalne, w które zaangażowane będą działające w całej Polsce Centra Innowacji Erasmus+ InnHUB oraz punkty sieci Eurodesk, zajmującej się informacją młodzieżową i edukacją obywatelską. I tak od 15 do 19 kwietnia Centra InnHUB zapraszają na zajęcia i warsztaty tematyczne – m.in. na uczelniach we Wrocławiu, Katowicach, Łodzi, Gdańsku, Poznaniu czy Krakowie. Wiele dodatkowych atrakcji, jak na przykład lekcje europejskie, przygotowuje Eurodesk.

Zakończeniem Europejskiego Tygodnia Młodzieży w Polsce będzie Europejskie Forum Młodych Liderów (EFML), duża międzynarodowa impreza, planowana w dniach 17–19 kwietnia w Warszawie (Centrum Nauki Kopernik). Forum skupi młodych pracowników młodzieżowych, którzy angażują się w promowanie uczestnictwa młodzieży i aktywnego obywatelstwa w Polsce oraz krajach Partnerstwa Wschodniego, m.in. na Ukrainie, w Gruzji czy Armenii. Będzie okazją do zaprezentowania działań i inicjatyw, które mogą stanowić wkład w szerszą dyskusję na temat demokracji i wartości europejskich. Uczestnicy wydarzenia będą mieli okazję nawiązać kontakt z działaczami społeczeństwa

obywatelskiego i liderami opinii z całej Europy. Forum stworzy przestrzeń wymiany opinii nie tylko osobom z Polski i innych krajów UE, ale też państw Partnerstwa Wschodniego i Bałkanów Zachodnich.


...i Europy


Europejski Tydzień Młodzieży organizowany jest przez Komisję Europejską co dwa lata. Jest okazją do podniesienia świadomości na temat zaangażowania młodych ludzi w procesy decyzyjne, prezentacji ich talentów i projektów oraz promowania dialogu między młodzieżą a politykami. Tegoroczny Europejski Tydzień Młodzieży ma cztery główne cele. Po pierwsze – popularyzowanie aktywnego obywatelstwa, czyli zachęcanie młodzieży do udziału

w wyborach oraz do angażowania się w życie społeczne. Po drugie – podkreślanie osiągnięć polityki młodzieżowej KE, czyli wskazywanie istoty działań podejmowanych na rzecz młodych ludzi. Po trzecie – promowanie unijnych programów i inicjatyw, tj. Erasmusa+ czy Europejskiego Korpusu Solidarności. I po czwarte – zwracanie uwagi na priorytety, jak ekologia czy włączenie cyfrowe.

W tym świetle Europejski Tydzień Młodzieży jawi się jako mobilizacja młodych umysłów do tego, aby zmieniać świat, bo przyszłość Europy leży w rękach jej młodych obywateli.

Wszelkie aktywności dla młodzieży, na przykład lekcje wychowawcze w szkole, pokazy filmów, warsztaty o Unii Europejskiej czy gry terenowe w ramach ETM, będzie można rejestrować na stronie: youth.europa.eu/youthweek_pl#eyw-youth-events. ■

 Więcej o polityce młodzieżowej KE – s. 70-71

 O stronach internetowych, na których znajdziecie m.in. informacje na temat wyborów do Parlamentu Europejskiego – s. 74

Rok 2024 to nowości w programie Erasmus+: stypendia na studia w niektórych krajach będą wyższe, a część studentów będzie mogła skorzystać ze zwiększonych ryczałtów na pokrycie kosztów podróży

Maciej Zasada – korespondent FRSE



ostatnich latach koszty życia w Polsce i krajach europejskich drastycznie wzrosły. Podrożały m.in. żywność, energia oraz usługi. Aby złagodzić skutki inflacji dla osób uczących się za granicą i umożliwić liczne uczestnictwo w programach europejskich, Komisja Europejska wprowadziła zmiany dotyczące zasad ich finansowania.

Więcej do ręki

Na pierwszy ogień poszły miesięczne stawki stypendialne. Ich podniesienie ogłoszono już jesienią 2023 roku. – Studentów, uczniów i inne osoby zdobywające doświadczenia za granicą wesprzemy kwotą 4,3 mld euro. Podwyższamy dofinansowanie wyjazdów, aby każdy mógł skorzystać z możliwości mobilności edukacyjnej. Zachęcamy też, aby podróże w ramach projektów odbywać w sposób przyjazny środowisku – mówiła w listopadzie 2023 roku Iliana Iwanowa, wybrana dwa miesiące wcześniej nowa komisarz Unii Europejskiej do spraw innowacji, badań naukowych, kultury, edukacji i młodzieży.

Po tej zmianie stawki stypendiów wynoszą 670 euro dla krajów z Grupy I i II, czyli państw o wysokich i średnich kosztach życia (wcześniej odpowiednio 520 i 500 euro), oraz 600 euro dla krajów z Grupy III (o niższych kosztach życia, wcześniej 450 euro). Dodatkowa zmiana weszła w życie od konkursu 2024. Zgodnie z zapisami *Przewodnika po programie* pięć państw (Czechy, Łotwa, Słowacja, Estonia i Słowenia) zostało przesuniętych z Grupy III do Grupy II, przez co stypendia skoczyły do 670 euro miesięcznie.

Wsparcie dla zielonych mobilności


Korzystna dla studentów była również zmiana zasad finansowania podróży. – Dotychczas, jako jedyna grupa beneficjentów programu Erasmus+, korzystali oni z dofinansowania kosztów wyjazdu tylko w kilku ściśle określonych przypadkach. I to tylko wtedy,

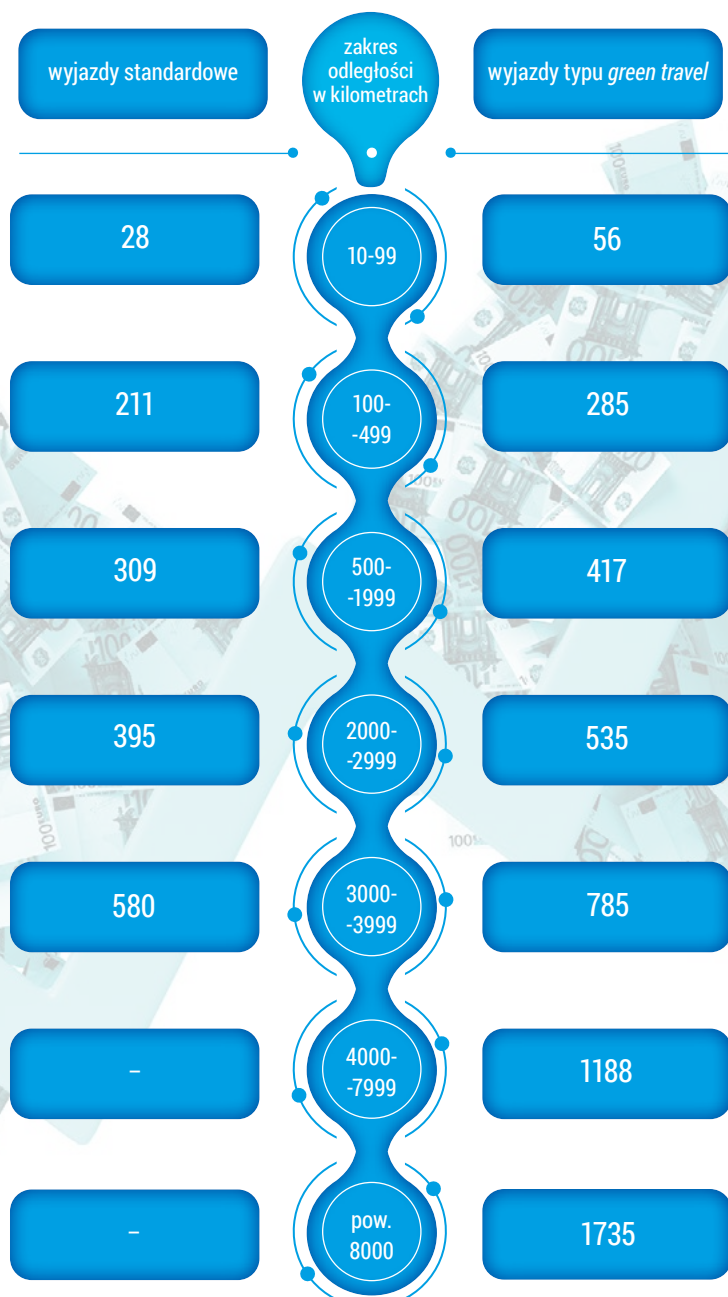


670 euro

miesięcznie otrzymują studenci wyjeżdżający do Czech, Estonii, Słowenii, na Łotwę lub Słowację w ramach umów zawartych w 2024 roku

Większe wsparcie

 Ryczałt na koszty podróży w ramach programu Erasmus+ dla studentów (od 2024 r., w € na uczestnika):



gdy wybrany środek transportu był przyjazny środowisku. Mogli wówczas liczyć na 50 euro – mówi Renata Decewicz, Koordynator Zespołu E+ Szkolnictwo wyższe (Akcja 1.). – Dlatego cieszy nas, że Komisja Europejska postanowiła, że od konkursu 2024 wszyscy uczestnicy programu będą traktowani tak samo, to znaczy będzie im przysługiwał ryczałt uzależniony od odległości – dodaje.

W 2024 r. Erasmus+ będzie także w większym stopniu zachęcał do podróżowania w sposób zrównoważony. – Ponieważ jednym z priorytetów programu jest mocne wspieranie działań proekologicznych, nie tylko rozszerzono ofertę dla studentów, ale też podniesiono samą wysokość ryczałtów na koszty podróży w przypadku wyboru niskoemisyjnych środków transportu – mówi Decewicz.

Lyżka dziegciu

Wprowadzonymi zmianami w pełni będą mogli się cieszyć dopiero studenci, którzy wyjadą na wymianę w ramach umów finansowanych ze środków konkursu 2024. – Uczelnie realizują w tym momencie umowy z konkursów 2022 i 2023, więc w pierwszej kolejności będą realizować wyjazdy w ramach tych właśnie umów. A tam zasady dotyczące np. kosztów podróży były inne – tłumaczy Renata Decewicz. – Uczelnie muszą działać w ten sposób, gdyż niezrealizowanie planu ma wpływ na wysokość dofinansowania przyznanego w roku kolejnym. A każdej szkole wyższej zależy, aby otrzymać jak najwięcej środków – tak, by jak największa liczba studentów mogła zrealizować część swoich studiów na uczelni partnerskiej – wyjaśnia Decewicz.

Szczegóły dotyczące wysokości stawek dla studentów i pracowników oraz przysługującego ryczałtu za środek transportu najlepiej sprawdzić na macierzystej uczelni. ■

dla studentów

Dla tych, którym

Uwaga! Od 2024 r. uczestnicy projektów Akcji 1. programu Erasmus+ w sektorze Kształcenie i szkolenia zawodowe mogą korzystać z mobilności grupowych!

Arkadiusz Chabiera – ekspert FRSE



Przewodniku po programie Erasmus+ na rok 2024 pojawiło się nowe działanie w ramach sektora Kształcenie i szkolenia zawodowe (VET). Grupowa mobilność osób uczących się, bo o niej mowa, kojarzona była dotąd z sektorem Edukacja szkolna. Stworzenie tej możliwości również w sektorze Kształcenie i szkolenia zawodowe stanowi odpowiedź na potrzeby szkół zawodowych, zaspokajane do tej pory poza programem Erasmus+. Placówki zainteresowane wyjazdami na staże grupowe mogły nawiązywać współpracę ze szkołami zagranicznymi

w ramach innego typu programów (np. transgranicznych, realizowanych z krajami ościennymi) lub szukać szczęścia, realizując projekty partnerskie w Akcji 2.

Modyfikacja oferty Erasmusa+ zwiększa te możliwości. Mobilności grupowe w sektorze VET można realizować we współpracy ze wszystkimi krajami UE oraz państwami trzecimi stowarzyszonymi z programem. Współpraca możliwa jest również ze szkołami, które do tej pory podobnego doświadczenia nie miały.

Pierwsze kroki

Przed przystąpieniem do organizowania mobilności grupowej powinniśmy zastanowić się, jakie kompetencje zawodowe uczniów chcemy wzmocnić – i wskazać zarówno konkretne przykłady tych twardych (niezbędnych do wykonywania zawodu), jak i miękkich, czasem równie istotnych na rynku pracy. Warto pamiętać, że o ile mobilności indywidualne są nastawione na pozyskiwanie praktycznych umiejętności w naturalnym środowisku pracy, o tyle w przypadku grupowych akcent przesunięty jest na naukę i wymianę doświadczeń (dają one większą przestrzeń do socjalizacji w gronie rówieśników z zagranicy!) w obrębie wybranego zagadnienia lub zagadnień zawodowych.

Po ustaleniu celu wyjazdu można poszukać zagranicznej szkoły goszczącej – pamiętając, że współpracujące placówki powinny mieć zbliżony profil kształcenia. W wyborze może pomóc wizyta przygotowawcza (działanie dodatkowe). Następnym krokiem jest wspólne przygotowanie dla uczniów z obydwu



lepiej w grupie

krajów programu uczenia się (od siebie nawzajem). W odróżnieniu od mobilności indywidualnych nie jest on opracowywany odrębnie dla każdej specjalizacji zawodowej – sporządzamy jeden plan działań, obejmujący zagadnienia z zakresu kształcenia zawodowego. Jeżeli jednak decydujemy się realizować mobilność w obrębie dwóch zupełnie obcych sobie merytorycznie kierunków kształcenia, powinniśmy stworzyć dla nich odrębne programy.

Podobnie jak w przypadku mobilności indywidualnych, jesteśmy zobowiązani do zorganizowania dla uczniów zajęć przygotowawczych. Powinny one obejmować szkolenie językowe (z języka stażu, a także z języka kraju goszczącego), przygotowanie kulturowe oraz psychologiczno-pedagogiczne. Należy też zapoznać uczniów z zasadami obowiązującymi w trakcie wyjazdu oraz przedstawić kwestie logistyczne i merytoryczne. Warto na tym etapie zorganizować spotkanie online pomiędzy uczniami a przedstawicielami szkoły goszczącej.

Realizacja działań, czyli współpraca

Motywy przewodnim wyjazdu powinno być nawiązywanie i pogłębianie współpracy, dlatego tak ważne jest, by w opracowywaniu szczegółów przedsięwzięcia uczestniczyły obie placówki. Gdy cel jest uzgodniony, należy wybrać sposób jego realizacji – czyli określić działania projektowe, których rezultatem będzie konkretny produkt. W zależności od specjalizacji może to być np. przygotowanie modelu inteligentnego domu lub pokazu mody. Ważne, by działania były kreatywne i aktywizujące, a wybrane metody dydaktyczne nie ograniczały się do prelekcji czy wykładów. Wyjazd nie powinien się również zamienić w wizytę studyjną ani wycieczkę krajoznawczą! Innym poważnym błędem może być wybranie niewłaściwego partnera. Placówka, do której wyjeżdżają uczniowie, musi zajmować się kształceniem zawodowym – nie może być to szkoła mająca profil ogólnokształcący, szkoła językowa czy zagraniczna placówka oferująca komercyjne kursy.

W przeciwieństwie do mobilności indywidualnych w tych grupowych rola opiekuna nie ogranicza się do monitorowania postępów. Nauczyciel jest współorganizatorem całego procesu, dlatego powinien być również współautorem programu wyjazdu, a następnie czuwać nad jego realizacją. Wskazane jest, by grupie towarzyszyli nauczyciele przedmiotów zawodowych. Atutem takiego rozwiązania jest możliwość zapoznania się z metodami dydaktycznymi stosowanymi w zagranicznej placówce oraz wymiana doświadczeń z kadrą pedagogiczną partnera.

Dokumentowanie efektów

Po zakończeniu mobilności następuje etap sprawozdawczy. W dokumentacji projektowej powinny się znaleźć program nauki oraz wykaz uczestników stażu, potwierdzony przez organizację wysyłającą i goszczącą. Opiekun grupy powinien zgłosić mobilność w internetowym systemie Beneficiary Module oraz złożyć raport z jej przebiegu. Rekomendowane jest uzyskanie dokumentu Europass Mobilność dla każdego z uczestników mobilności. Powodzenia! ■



Grupowa mobilność osób uczących się w ramach sektora Kształcenie i szkolenia zawodowe

Dla jakich projektów: Akcja 1. Mobilność edukacyjna – działanie dostępne zarówno w projektach akredytowanych, jak i krótkoterminowych

Uprawnieni uczestnicy: uczniowie oraz niedawni absolwenci (do 12. miesiąca po ukończeniu nauki) szkół branżowych oraz technicznych

Miejsce realizacji mobilności: placówka przyjmującego organizatora kształcenia i szkolenia zawodowego. Mobilności mogą być realizowane ze wszystkimi krajami UE oraz państwami trzecimi stowarzyszonymi z programem.

Czas trwania mobilności: od 2 do 30 dni

Minimalna liczba uczestników: dwie osoby

Unijne fundusze, źródła wsparcia, dobre praktyki, tajniki pisania projektów – uczestnicy XI Ogólnopolskiego Dnia Informacyjnego mogli wynieść z sesji i warsztatów wiele cennych informacji

Anita Czupryn – korespondentka FRSE



ponad 1200 osób, głównie nauczycieli i przedstawicieli organizacji i instytucji edukacyjnych, odwiedziło PGE Narodowy w Warszawie, aby wziąć udział w XI Ogólnopolskim Dniu Informacyjnym (ODI), który Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji zorganizowała 1 lutego 2024 r. Wydarzenie odbyło się pod patronatem ministerstw edukacji narodowej, nauki i szkolnictwa wyższego oraz funduszy i polityki regionalnej, a także Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.

Dla gości przygotowano 19 stoisk poświęconych międzynarodowym programom edukacyjnym, wśród których nie mogło zabraknąć sztandarowego Erasmusa+. Tego, jak zacząć przygodę z programem, czym się inspirować, jak znaleźć organizację partnerską, jak zarejestrować się w systemie EU_Login czy jakie są zasady finansowania, zainteresowani mogli się dowiedzieć podczas specjalnych konsultacji z ekspertami. Uczestnicy wydarzenia mogli również skorzystać z bezpłatnych publikacji Wydawnictwa FRSE, dotyczących m.in. rezultatów projektów czy zasad ich realizowania.

Nie tylko Erasmus+

Wydarzenie zainaugurował gospodarz ODI Mirosław Marczewski, dyrektor generalny Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, który w krótkim wystąpieniu



Oferta edukacyjna



Wiceminister edukacji Joanna Mucha w towarzystwie Mirosława Marczewskiego, dyrektora generalnego FRSE (z lewej), oraz Bartłomieja Balcerzyka, dyrektora przedstawicielstwa KE w Polsce



podkreślił, że ODI jest jedną z najciekawszych i najważniejszych imprez promocyjno-informacyjnych nie tylko w Polsce, ale i Unii Europejskiej.

– Od przedszkola po uniwersytety trzeciego wieku, każdy jest w stanie znaleźć ciekawą inicjatywę, z której może skorzystać i przynieść korzyść swojej placówce – mówił dyrektor FRSE, życząc uczestnikom, aby wynieśli z Dnia Informacyjnego jak najwięcej. Głos zabrała również wiceminister edukacji narodowej Joanna Mucha. – Spotykamy się tutaj z nauczycielami, wykładowcami akademickimi, ze środowiskiem organizacji pozarządowych i z ludźmi, którzy na co dzień pracują z młodzieżą – mówiła. Zwróciła szczególną uwagę na znaczenie współpracy międzynarodowej, możliwej dzięki wsparciu FRSE, oraz na priorytety programu Erasmus+ na lata 2021–2027, wśród których są przeciwdziałanie zmianom klimatu i cyfryzacja.

Bartłomiej Balcerzyk, dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, złożył – w imieniu przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen – podziękowania dla organizatorów za zaproszenie na wartościowe spotkanie. Jak zauważył, flagowe inicjatywy unijne w dziedzinie edukacji „mają wpływ na rozwój potencjału i kreatywności Europejczyków, w tym Polaków, oraz na współpracę między ludźmi”.

Podkreślił również, jak istotna jest wymiana doświadczeń i poszerzanie horyzontów.

Rekord na sesjach

Uczestnicy ODI mogli wziąć udział w kilku sesjach plenarnych. Najwięcej, prawie 500 osób, wybrało konferencję „Erasmus+ dla początkujących”. Forum „Innowacje programu Erasmus+/Uniwersytety Europejskie, Mikropoświadczenia” zgromadziło niemal 300 uczestników – głównie przedstawicieli uczelni, które przystąpiły do inicjatywy Uniwersytetów Europejskich. Wśród prelegentów był m.in. prof. Tadeusz Uhl, dyrektor Centrum Technologii Kosmicznych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

W trakcie trzeciej sesji plenarnej – „Młodzież w Europie. Współtworzenie przyszłości” – młodzi liderzy opowiadali o swojej drodze do aktywności obywatelskiej i społecznej. Spotkanie zostało przygotowane przez zespół programu Europejski Korpus Solidarności oraz sektor Erasmus+ Młodzież.

Biorący udział w ODI mieli też możliwość uczestniczenia w dziesięciu równoległych sesjach tematycznych zorganizowanych przez pracowników programów zarządzanych przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji.

Ważnym akcentem podczas ODI była ceremonia wręczenia nagród w konkursie Selfie+ za najlepsze zdjęcia ze zrealizowanych projektów. Na s. 66–67 prezentujemy zwycięskie prace konkursowe. ■

na medal



XI Ogólnopolski Dzień Informacyjny zgromadził ponad 1200 osób zainteresowanych programami unijnymi, w tym m.in. przedstawicieli ministerstw, organizacji europejskich i szkół wyższych. Nad wszystkim czuwali organizatorzy z FRSE



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI (5)



Wysoki poziom motywacji



– Najważniejsza jest integracja. Dzieci bardzo szybko zapominają, że są niesprawne. One się stają turbosprawne – mówi Magdalena Majewska, trenerka siatkówki na siedząco, uczestniczka projektu „Sit2Play”



Czy siatkówka może być fundamentem zdrowia młodych ludzi?

Oczywiście, że tak. To jest sport, który większość z nas poznaje w szkole, na lekcjach wychowania fizycznego. Uczymy się podstaw, które możemy rozwijać w każdym wieku. Także wtedy, gdy mamy obniżoną sprawność fizyczną, ruchową.

Mówimy o specyficznej formie siatkówki – na siedząco. To jedna z dyscyplin, które można uprawiać w ramach zajęć prowadzonych przez Fundację Społeczny Fair Play. Kim są ich uczestnicy?

To zarówno dzieci, pełnosprawne i z niepełnosprawnością, jak i dorośli. Należy jednak zaznaczyć, że nie z każdym rodzajem niepełnosprawności ruchowej można uprawiać tę dyscyplinę. W zajęciach mogą brać udział osoby po amputacjach kończyn dolnych czy z deformacjami kończyn górnych – bo to są, można powiedzieć, rodzaje niepełnosprawności predysponowane do trenowania siatkówki na siedząco. Ale istnieją i ograniczenia – wszelkie obustronne porażenia kończynowe niestety nie pozwalają uprawiać tej dyscypliny.

Trenerzy w Fundacji Społeczny Fair Play to również osoby z niepełnosprawnością.

Jaki ma to wpływ na kontakt z uczestnikami zajęć?

Za najlepszą odpowiedź niech posłużą obserwacje, które poczyniłam, prowadząc zajęcia na basenie. Mianowicie: wszyscy zauważają, że poruszam się w inny sposób. Kiedy jestem w stroju pływackim, widzą, że moja noga nie przypomina ich nogi, a pomimo to jestem w stanie pływać każdym stylem, robić nawroty. Myślę, że to bardzo ludzi napędza. Osoby, które widzą, że ich trener – mimo problemów ze zdrowiem, z narządkiem ruchu – jest w stanie ćwiczyć na wysokim poziomie, są bardzo zmotywowane. Szczególnie dzieciaki. Dorośli też, choć aż tak tego nie pokazują.

Zapytałem na początku o siatkówkę jako o fundament zdrowia. Nieprzypadkowo.

W słowie *fundamental* w języku angielskim mieści się człon *fun* – czyli zabawa. Dodajmy do tego *ball* z wyrazu *volleyball* i otrzymamy *FUNBALL*: to skrót nazwy projektu „Building solid and healthy *FUND*amentals for *volleyBALL* in early age (6–9) group”, który realizujecie w ramach programu Erasmus+ Sport wspólnie z Odbojkarsko Društvo Šempeter, organizacją goszczącą ze Słowenii. Zabawa, zdrowie, sport – czy właśnie takie podejście do siatkówki przekonało was do tej organizacji?

Nie uczestniczyłam bezpośrednio w procesie wyboru organizacji goszczącej, ale uważam go w stu procentach za trafiony. Ważne, by partner pasował do celów projektu, do tego, co chcemy osiągnąć. Nie sądzę jednak, by

Magdalena Majewska – instruktorka, trenerka i reprezentantka polskiej kadry narodowej w siatkówce na siedząco kobiet, uczestniczka projektu „Sit2Play!”, realizowanego przez Fundację Społeczny Fair Play w ramach Akcji 1. (Mobilności pracowników w dziedzinie sportu) programu Erasmus+ Sport. Właścicielka firmy Aquama, wspierającej osoby wykluczone i z niepełnosprawnościami poprzez sport i aktywność fizyczną (prowadzi m.in. zajęcia na basenie). Koordynatorka innego, wysoko ocenionego projektu sportowych mobilności: „Orientuj się na specjalne potrzeby”.

FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

w naszym przypadku proces selekcji był skomplikowany, ponieważ siatkówka na siedząco jest generalnie sportem bardzo mało rozpropagowanym, zarówno w naszym kraju, jak i na świecie. W Polsce wiele osób wciąż myśli, że poruszamy się na wózkach inwalidzkich. Mało kto orientuje się, że tak nie jest, że gramy na parkiecie i przemieszczamy się z pomocą rąk. W społeczności osób grających w Europie w siatkówkę na siedząco trudno jest się nie znać. To jest kameralne grono – widzimy się na mistrzostwach Europy, świata, na przeróżnych sparingach. Nie ma też szerokiego wyboru, jeśli chodzi o organizacje, które zajmują się siatkówką osób z niepełnosprawnościami i spełniają wszystkie wymagania, szczególnie te dotyczące przemieszczania się, dostosowania do naszych potrzeb i ograniczeń.

dużo krócej, ale i tak podczas wyjazdu mogliśmy przekazać naszym partnerom wiele ciekawych informacji, powiedziałabym: ogólnoludzkich.

Jak przebiegła realizacja projektu „Sit2Play!”? Które doświadczenia są dla pani najcenniejsze?

Podczas pobytu w Słowenii codziennie obserwowaliśmy treningi, obejrzelśmy też kilka meczów dzieciaków i młodzieży, pełnosprawnej i z niepełnosprawnością. Rozmawialiśmy ze słoweńskimi trenerami o tym, co na tych treningach widzieliśmy, konsultowaliśmy nasze obserwacje. Zadawaliśmy pytania, jeśli mieliśmy jakieś wątpliwości. Było też wiele prezentacji. Dowiedzieliśmy się na przykład, jak duże znaczenie ma włączanie rodziny – głównie rodziców – do treningu sportowego. Wiem już,



Popatrzmy na projekt z drugiej strony. Wy jedziecie za granicę, zdobywacie wiedzę, doświadczenia... Ale co z tego ma organizacja goszcząca? Jak przekonać naszego wymarzonego hosta [z ang. gospodarza – przyp. red.], żeby poświęcił nam swój czas, podzielił się wiedzą? Co możemy dać od siebie?

Do jakiegokolwiek organizacji byśmy się odezwali, podzielenie się doświadczeniem będzie interesujące dla obu stron – szczególnie w siatkówce na siedząco, która jest tak mało popularna. Wszystkim nam zależy, żeby ten sport zyskiwał na popularności. Nasze doświadczenia są oczywiście nieco inne niż słoweńskie – jako trenerzy czy instruktorzy zajmujemy się tą dyscypliną

że to cenna sprawa. Udział rodziców w zajęciach na basenie może być trudny do zorganizowania, ale już w siatkówce nie stanowi problemu, a korzyści, które zaprezentowała nam organizacja goszcząca, są przeogromne.

Macie już plany, jak to zrobić na swoim podwórku?

Efektom i kontynuacją projektu „Sit2Play!” w Fundacji Społeczny Fair Play będzie wdrażanie programu działań opartego na doświadczeniach i wiedzy, które wynieśliśmy z mobilności. Sądzę, że bez tego wyjazdu nie miałabym 80–90% wiedzy, którą mam teraz i którą mogę wykorzystać na treningach z dziećmiaki pełnosprawnymi



W Polsce wiele osób wciąż myśli, że w czasie zmagañ poruszamy się na wózkach inwalidzkich. Mało kto orientuje się, że tak nie jest – że gramy na parkiecie i przemieszczamy się z pomocą rąk



i z niepełnosprawnością. Wiem, jak rozłożyć obciążenia, wiem, na jakie rzeczy zwrócić uwagę, wiem też – o czym już wspominałam – jak jest ważna rola rodzica. Zdobyłam kluczowe wskazówki dotyczące tego, jak prowadzić cały proces treningu.

Mówiąc o treningu, ma pani na myśli działania kompleksowe, kontakt z rodzicami, połączenie zajęć osób z pełną sprawnością z osobami z mniejszą sprawnością i z niepełnosprawnością: wymiar integracyjny, nie tylko sportowy.

Trudno tu mówić w ogóle o sportowym wymiarze, szczególnie w przypadku osób po poważnych przejściach, np. amputacjach. Dla nich najważniejsza jest integracja. Dzięki treningom te osoby czują się włączone w grono rówieśnicze, nie odczuwają tego, że coś jest z nimi nie tak. Dzieci bardzo szybko zupełnie zapominają, że są niesprawne. One się stają turbosprawne. Raz na jakiś czas organizowane są nawet mecze pokazowe, w których biorą udział całe rodziny. To jest fantastyczna sprawa.

Rozmawiał **Lukasz Smogorowski** – ekspert FRSE, koordynator w Zespole ds. Sportu Erasmus+



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI (3)



Magdalena Majewska z kolegą z drużyny podczas treningu. Amputacje ani deformacje kończyn nie przeszkadzają w uprawianiu siatkówki na siedząco. Ograniczeniem są tylko obustronne porażenia kończynowe



Projekt „Sit2Play!” (1. nabór 2023) realizowany jest przez Fundację Społeczny Fair Play w ramach programu Erasmus+, Akcja 1., Mobilności pracowników w dziedzinie sportu (Mobilność kadry sportowej). W mobilności typu *job shadowing* wzięło udział 10 trenerów. Kraj organizacji goszczącej: Słowenia. Czas trwania mobilności: 8 dni. Czas trwania projektu: 6 miesięcy. Dofinansowanie projektu: 16 040 euro.



Strona organizacji goszczącej: [Oksempeter.si](https://oksempeter.si)



Chcesz zrealizować podobny projekt?

O dofinansowanie w ramach Akcji 1. mogą się starać polskie kluby i organizacje działające w obszarze sportu i aktywności fizycznej. Wystarczy złożyć wniosek do FRSE – Narodowej Agencji Programu Erasmus+. Kolejny termin: 1 października 2024 r., szczegóły na: <https://bit.ly/4adt9p>

Gospodynie jadą w świat

Nie przypuszczałam, że będąc na emeryturze, mogę spędzać tak ciekawie czas i tak wiele się nauczyć – mówi Elżbieta Michalczewska, szefowa Koła Gospodyń Wiejskich Czapla w Jesionce, które jako jedno z pierwszych odkryło możliwości programu Erasmus+

Alina Gierak – korespondentka FRSE



oło Czapla działa w małej wsi w województwie lubuskim. Latem przyjeżdżają tu wczasowicze skuszeni pięknymi lasami i jeziorem Rudno.

Te zalety okolicy przyciągnęły także panią Elę i jej męża, którzy przeprowadzili się tu z Lubina. Szukali spokoju, piękna natury i ciszy. Znaleźli dużo więcej, gdy połączyli swoje sportowe pasje z zacięciem społecznikiem.

– Zaczęło się od turniejów piłki siatkowej, którą bardzo lubimy. Potem przyszła myśl, by jakoś się zorganizować i robić więcej – opowiada pani Ela.

Koło Gospodyń Wiejskich (KGW) liczy 11 osób (wkrótce będzie 14, bo kolejne zgłosiły akces). Jego członkinie (oraz pan Stanisław, mąż pani Eli) przyznają, że średnia wieku to 60+. Wcale jednak jej nie czują, bo entuzjazmu, pomysłów, skuteczności mają niejednokrotnie więcej niż młode osoby.

Nad Morze Śródziemne z mniszkiem

Członkowie KGW w Jesionce nazwali swoje koło Czapla, bo ptaki te mają siedliska nad jeziorem Rudno. Zaczynali w 2019 roku od tradycyjnych zajęć: panie lepiły pierogi jesionkowskie (z ziemniakami, białym serem, okraszone stopionym boczkiem i cebulką) oraz wytwarzały syropy z mniszka i innych roślin.

Potem doszły inne aktywności: sprzątanie Jesionki, w którym uczestniczą mieszkańcy i letnicy, bigosowe (czyli spotkanie integracyjne nad jeziorem przy garze bigosu), imprezy dla dzieci (mikołajki, zajęcia) czy szkolenia z mobilności internetowej lub turnieje piłki siatkowej.





Panie z KGW Czapla podczas rewizyty u partnerów projektu w Larnace, na Cyprze. Zabrały ze sobą w prezencie własne syropy z mniszka i biały ser

– Syropy i biały ser zabierzemy teraz w prezencie na Cypr. Kto by to przypuszczał, że zrobią taką furorę – śmieją się panie z KGW Czapla.

Strach przed... internetem i lataniem

Wyjazd na Cypr, do Larnaki, to rewizyta u partnerów projektu. KGW z Jesionki zdobyło 60 tysięcy euro dofinansowania z programu Erasmus+ Edukacja dorosłych (Akcja 2., Partnerstwa na małą skalę) na inicjatywę „Lokalna aktywność na rzecz tradycji i turystyki”.

Jak wpadły na pomysł starania się o dotacje z Erasmusa+?

Wcześniej miały kilka podejść do innych programów wspierających koła gospodyń wiejskich. Ale nie udawało się. Dopiero gdy na jednym ze szkoleń trafiły na wrocławskie Centrum Badawczo-Rozwojowe Dobre Kadry, przyszedł sukces. Pracownicy Centrum pomogli im napisać projekt i znaleźli partnerów z Cypru (Syllogos Gynaikon Ypaithrou Larnakas, Larnaka Tourism Board) i Grecji (Agrotikos Metapiitikos Sinetairismos Gynaikon Livadiou, Institute of Citizen's Sustainable Development and Health).

– Nie musiałam ich długo namawiać – wspomina Dorota Kwiatkowska-Ciotucha, prezeska zarządu Centrum Dobre Kadry. Jej ośrodek ma ponad 17-letnie doświadczenie we wspieraniu osób z problemami, niepełnosprawnościami oraz seniorów.

– Mają ogromny entuzjazm i chęć do pracy. Ale towarzyszą im także obawy, czy poradzą sobie z Zoomem, e-mailami i innymi internetowymi wyzwaniem. Często wyjazdy to dla nich pierwsza zagraniczna podróż – mówi o seniorach prezeska Dobrych Kadr.

Z jej spostrzeżeń wynika, że aby zrealizować projekt z kołami gospodyń wiejskich, musi być liderka z ich grona, która zachęci inne panie.

– Ponadto grupy powinny być małe, partnerzy dopasowani w kwestii wieku i poziomu wiedzy. Konieczny jest także doświadczony opiekun projektu – wylicza Dorota Kwiatkowska-Ciotucha.

Pani Ela z KGW Czapla potwierdza, że ona i jej koleżanki miały obawy przed lotem samolotem po raz pierwszy w życiu (gdy ma się 60+, to wyzwanie), przed porozumiewaniem się z gośćmi (tu pomogły Dobre Kadry) i zorganizowaniem partnerom pobytu w Jesionce.

Polki, Cypryjki, Greczynki...

Na razie projekt idzie doskonale. Cypryjki z Larnaki oraz Greczynki z Livadi odwiedziły Jesionkę w czerwcu ub.r. Razem z polskimi koleżankami jechały przez wieś wozem drabiniastym, pływały po jeziorze, lepily pierogi, degustowały syropy, uczestniczyły w turnieju siatkówki plażowej. Ten rozrywkowy program połączyły z warsztatami i rozmowami o życiu kobiet na wsi. Przekonały się, że działając razem, mają siłę i skuteczność. Na przełomie września i października odbyło się spotkanie w Larnace na Cyprze. Kolejne zaplanowane jest na drugą połowę maja br. w małej wsi Livadi, u podnóża najwyższego w Grecji masywu górskiego Olimp. Partnerki z Grecji, starsze panie, założyły i prowadzą tam restaurację. Nie mogą nadążyć z realizacją zamówień.

– Okazuje się, że choć mieszkamy daleko od siebie, to możemy być dla siebie inspiracją, a nasze codzienne życie tak bardzo się nie różni – podkreśla szefowa KGW w Jesionce. Projekt zakończy się w czerwcu 2024 roku.

Pionierzy, czyli Tyrol na Dolnym Śląsku

Podobny sukces na koncie ma Koło Gospodyń Wiejskich z podjeleniogórskich Mysłakowic. Jako pierwsze w Polsce aplikowało skutecznie o dotację w ramach programu Erasmus+ w sektorze Edukacja dorosłych. Zdobyło ok. 23 tys. euro na projekt „Jak to robią inni”. I choć przedsięwzięcie zakończyło się rok temu, to jego owoce zbierają do dzisiaj.

Dla szefowej koła Marii Patejuk-Stenzel aplikowanie o różne dotacje nie jest niczym nowym. O programie Erasmus+ dowiedziała się na jedynym ze szkoleń dla seniorów. – To coś idealnie dla nas – pomyślała. Udało się. Machina ruszyła.

Mysłakowice znane są turystom odwiedzającym Dolny Śląsk. Przyjeżdżają tu zobaczyć pałac króla pruskiego Wilhelma III oraz domy uchodźców z Tyrolu, z charakterystycznymi drewnianymi balkonami, kropka w kropkę jak budowlę spod Alp.

Właśnie do tyrolskiej tradycji postanowiły nawiązać panie z Koła Gospodyń Wiejskich. To historia sprzed 200 lat. Protestanci z Tyrolu musieli wówczas opuścić katolicką Austrię. Schronienie znaleźli w Mysłakowicach, na ziemi подарowanej przez króla pruskiego. Pobudowali domy, założyli gospodarstwa. Żyli na tych terenach do 1945 roku.

Panie z KGW postanowiły bliżej poznać ich tradycje. Partnerem w projekcie została austriacka gmina Mayrhofen, narciarski kurort leżący w środku Tyrolu.



Grupy powinny być małe, partnerzy dostosowani wiekiem, a opiekun projektu doświadczony – mówi Dorota Kwiatkowska-Ciotucha, prezes organizacji, która pomogła paniom z KGW Czapla napisać projekt i znaleźć partnerów



FOT. MICHAEL GARRET



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Mysłakowicach (wraz z dziećmi) w uszytych przez siebie strojach ludowych. Na zdjęciu po prawej: podczas wizyty u partnera projektu – w Tyrolu

Do niej dołączyła czeska gmina Vrchlabi i gmina Sużany z Litwy.

– Projekt przewidywał wizyty w tych gminach, poznanie ich tradycji – tego, jak je pielęgnują i przekazują kolejnym pokoleniom, oraz przeniesienie ich doświadczeń na nasz grunt – wylicza pani Maria.

Waga lokalnych tradycji

Na pierwszy ogień poszli Tyrolczycy. Panie wiedziały, że to zgrana społeczność, że obchodzą wiele lokalnych świąt i uczestniczą w nich w tradycyjnych tyrolskich strojach. To *Dirndl* (sukienka) oraz *Lederhosen* (skórzane spodnie), które są wizytówkami regionalnego ubioru.

Mysłakowice nie mogły być gorsze. Na Dolnym Śląsku, na który przyjechała po wojnie ludność z różnych regionów, nie było stroju ludowego. Panie postanowiły go zatem stworzyć. Materiał był oczy-

Czego nauczyły się od partnerów projektu? – Litwini z gminy Sużany zaimponowali nam zespołem ludowym *Perla*. Tańczą i śpiewają w nim trzy pokolenia. Czesi z Vrchlabi dumni są z kolei ze swoich tradycji szklarskich – wspomina pani Alicja.

– Przekonałyśmy się, że możemy być bardziej aktywne. Choć średnia wieku pań w naszym kole to 60+, planujemy przyciągnąć więcej młodych ludzi – dodaje pani Maria.

Z satysfakcją podkreślają, że ich partnerzy uczyli się od nich, jak pozyskiwać pieniądze z UE.

– Wiele członkiń z naszego 22-osobowego KGW w Mysłakowicach wyjeżdża za granicę, porozumiewa się po angielsku, niemiecku czy po włosku, ale dopiero po projekcie z Erasmus+ doceniły wagę lokalnych tradycji, to, jak ważna jest historia regionu – dodaje Helena Gnat, uczestniczka projektu.



KGW MYŚLAKOWICE - ARCH. PRYW.

wisty – len. Bowiem Mysłakowice w PRL-u słynęły z produkcji lnianych tkanin.

Powstały spódnice, bluzki, fartuchy. Ozdobione osobiście mereżką przez szefową koła. W takim stroju panie pojechały na zagraniczne wizyty.

– Nie było osoby, która by się za nami nie obejrzała – śmieje się Alicja Gawęda z KGW w Mysłakowicach, uczestniczka projektu.

W Mayrhofen nawiązały kontakty z potomkami Tyrolczyków z Mysłakowic. I wciąż, choć projekt już się zakończył, utrzymują z nimi kontakty.

– Postanowiłyśmy, że podejmiemy starania o wznowienie publikacji „Historia Mysłakowice pocztówką pisana” oraz wydamy własną książkę „W poszukiwaniu tradycji” – podsumowuje szefowa koła Maria Patejuk-Stenzel. ■



Zainteresował cię ten projekt i chcesz zrealizować podobny? Weź udział w najbliższym naborze w Akcji 2. w sektorze Edukacja dorosłych. Termin upływa 1 października 2024 r.



Projekty na wagę zdrowia

Zrealizowała je grupa uczelnianych wizjonerów, ale odpowiadają potrzebom zwykłego człowieka. Oto innowacyjne przedsięwzięcia poświęcone temu, co dla każdego z nas najcenniejsze

Maciej Zasada – korespondent FRSE

„Zachęć zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz” – pisał we fraszce Jan Kochanowski. Sentencję tę wzięli sobie do serca naukowcy i praktycy realizujący najlepsze projekty w dziedzinie edukacji prozdrowotnej i ekologii w sektorze Szkolnictwo wyższe programu Erasmus+. Zyskały one miano dobrych praktyk.

Pielęgniarstwo międzykulturowe

„GNurseSim” (od słów GERIATRIC, NURSE, SIMULATION) to jeden z docenionych projektów. Celem inicjatywy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie była zmiana sposobu, w jaki przygotowuje się studentów pielęgniarstwa do opieki nad seniorami.



Jak się uczyć,
to od najlepszych
– ta myśl przyświecała
autorom projektu
z Instytutu Chemii
Bioorganicznej PAN,
którzy stworzyli zbiór
materiałów wideo po-
kazujących sprawdzone
techniki operacyjne
w obszarze
chirurgii krtani

FOT. ARCH. INSTYTUTU CHEMII BIOORGANICZNEJ PAN

– Chcieliśmy, aby studenci pielęgniarstwa poznali problemy interkulturowe w pielęgnacji seniorów – mówi dr Aneta Grochowska, koordynatorka projektu. – To ważne, bo wskutek starzenia się społeczeństw, globalizacji oraz narastania zjawiska wielokulturowości w niedalekiej przyszłości osobami starszymi będą opiekować się pielęgniarki geriatryczne wywodzące się z innej tradycji i środowiska kulturowego – tłumaczy.

Dzięki partnerom z Finlandii, Hiszpanii, Malty i Wielkiej Brytanii pomysłodawcom udało się opracować międzykulturowy kurs pielęgniarstwa geriatrycznego (w oparciu o ujednolicony model zachowań), z którego mogą korzystać nauczyciele i studenci tego kierunku z całej Europy. – Projekt umożliwił nam poznanie doświadczeń naszych partnerów w zakresie zajęć realizowanych w ramach symulacji medycznej. Mieliśmy także szansę zobaczyć, jakie formy opieki nad seniorami stosowane są w innych krajach. Doświadczenia te wykorzystujemy teraz w nauczaniu studentów – tak, by umieli porównać wzorce opieki i wybrać najlepszą procedurę dla danej sytuacji. W związku z tym, że liczba osób po 60. roku życia w Polsce i Europie stale wzrasta, zamierzamy kontynuować nasze działania, rozszerzając je na inne grupy odbiorców – dodaje dr Anna Stefanowicz-Kocół, menedżerka projektu.

Czy żywność eko jest bezpieczna?

Projekt „SAFE-ORGfood”, zrealizowany przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (SGGW) wspólnie z partnerami z ośrodków zagranicznych, zrodził się z realnych (zbadanych) potrzeb nauczycieli akademickich i interesariuszy sektora spożywczego. – Jak się okazuje, brakuje w Polsce materiałów dydaktycznych na temat systemu zapewniania bezpieczeństwa produktów ekologicznych. Podobnie rzecz ma się w innych państwach UE, dlatego międzynarodowa kooperacja była dobrym rozwiązaniem – tłumaczy dr hab. Joanna Trafiałek, koordynatorka projektu. W rezultacie powstały skrypty wideo, materiały e-learningowe oraz testy książki HACCP (skrót HACCP oznacza, z jęz. angielskiego, system analizy zagrożeń i krytycznych punktów kontroli), które są niezbędne w produkcji żywności. – Odbiorcy rezultatów projektu są zachwyceni naszym pomysłem, praktycznym podejściem i jakością wykonania.

Materiały są doceniane za ich międzynarodowy charakter i innowacyjność. Aktualnie piszemy podobny projekt z nieco zmienionym gronem partnerów międzynarodowych, a jeśli czas i możliwości pozwolą, to nawiążemy też współpracę z partnerami z Azji – zdradza dr hab. Trafiałek.

Miasto w dobie zmian klimatu

Na rozwój metropolii, a co za tym idzie – bezpieczeństwo mieszkańców, coraz silniejszy wpływ mają zmiany klimatyczne. Mimo że dziś szybciej wymieniamy informacje i mamy większe doświadczenie w projektowaniu miast i zarządzaniu nimi, pojawiają się ograniczenia hamujące proces adaptacji do zmian klimatu. Z tym właśnie zjawiskiem postanowili zmierzyć się twórcy projektu „IMPETUS” („Innovative Measurement Tool towards Urban Environmental Awareness”), którego koordynatorem była Politechnika Gdańska, a partnerami uczelnie z Holandii, Portugalii, Szwajcarii i Austrii. – Mieliśmy na celu opracowanie interdyscyplinarnego i holistycznego podejścia do analizy środowiska zurbanizowanego w najbliższym sąsiedztwie. Narzędzia IT umożliwiły nam ocenę podatności miasta na zmiany klimatyczne, a także wsparły proces decyzyjny i umożliwiły udział mieszkańców w procesach planowania. Wynikiem jest baza danych integrująca informacje, zebrane metodami inżynierskimi i socjologicznymi, dotyczące środowiska zurbanizowanego, zdrowia oraz samopoczucia mieszkańców – tłumaczy dr inż. arch. Dominika Wróblewska z Politechniki Gdańskiej.

Tak operują mistrzowie chirurgii

Jeśli się uczyć, to od najlepszych – z takiego założenia wyszli z kolei twórcy nowatorskiego projektu z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN, tworząc razem z partnerami (Universitat Autònoma de Barcelona – Hiszpania, Universität Duisburg-Essen – Niemcy oraz Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu) europejski e-podręcznik chirurgii krtani, oparty na transmisjach wideo operacji laryngologicznych. – Motywacją do realizacji projektu „eLaryng” była chęć bardziej efektywnego nauczania studentów medycyny i młodych lekarzy zajmujących się chirurgią krtani. Profesorowie uniwersyteckich klinik laryngologicznych w Poznaniu, Essen i Barcelonie,

będący członkami European Laryngological Society (ELS), wyszli z inicjatywą opracowania zbioru nagrań operacji prezentujących sprawdzone techniki operacyjne – wyjaśnia Michał Kosiedowski, koordynator projektu.

W ramach przedsięwzięcia kliniki przygotowały łącznie ponad 400 nagrań. Na otwartą platformę internetową trafiło sto najlepszych, które wzbogacono komentarzem merytorycznym i opatrzone szczegółowym opisem schorzenia oraz zastosowanych przez lekarzy technik. – Stworzony w ten sposób e-podręcznik jest „żywy”, ponieważ jego zasoby można aktualizować o nowe nagrania, a kolejne kliniki mają możliwość dołączenia do inicjatywy. W przyszłości będzie można wykorzystać platformę także do gromadzenia i udostępniania medycznych materiałów edukacyjnych z innych specjalizacji. Pojawiły się już pierwsze sygnały o zainteresowaniu takimi działaniami – podkreśla Kosiedowski.

Dobre praktyki, czyli jakie?

Wszystkie opisane działania zostały zrealizowane w ramach Akcji 2. (Partnerstwa strategiczne) i otrzymały zaszczytne miano dobrych praktyk. Tytuł przyznawany jest przez ekspertów zewnętrznych (w oparciu o oceny w raportach końcowych) inicjatywom o przełomowym znaczeniu w danej dyscyplinie, z których efektów będziemy mogli korzystać w przyszłości. – Status dobrej praktyki otrzymały w ciągu ostatniej dekady 74 ze 163 zakończonych i rozliczonych projektów Partnerstw strategicznych w sektorze Szkolnictwo wyższe – podsumowuje Agnieszka Dąbrowska-Cholewińska z Zespołu Szkolnictwa Wyższego Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. ■

FOT. ARCHIWUM PWSZ W TARNOWIE



100 nagrań

wideo mistrzowskich operacji laryngologicznych wraz z komentarzem merytorycznym znalazło się w e-podręczniku opracowanym w trakcie projektu „eLaryng”



Uczestnicy projektu „GNurseSim” podpatrują, jak działa pielęgniarstwo system opieki nad seniorami, podczas wizyty u partnerów projektu na Malcie



Linki do opisanych projektów (Platforma Rezultatów Projektów Erasmus+):



„GNurseSim”



„SAFE-ORGfood”



„IMPETUS”



„eLaryng”



Barbara Zamożniewicz

Po co nam Youth Wiki?

Jest jakaś ogromna moc inspiracji, ale i motywacji, kiedy popatrzy się na swoje podwórko z perspektywy, z której widać wszystkie europejskie podwórka. W czymś wypadamy lepiej, w czymś gorzej, są rzeczy, o których nie pomyślelibyśmy, że warto je mieć u siebie, a widzimy, że wspaniale działają u innych. I z drugiej strony, możemy czuć niedosyt albo niezadowolenie, że coś u nas nie działa, a okazuje się, że w porównaniu z innymi wcale nie jest tak źle. Nie ma się co frustrować, tylko dalej robić swoje. Ten szeroki obraz niesie też ze sobą jakiś rodzaj ulgi, że wszystkie ogródki świata nie wyglądają tak samo i że panuje piękna różnorodność, nie tylko się zaciekawić i inspirować. Tak wpłynęła na mnie Youth Wiki.

Powiem szczerze: nie wiedziałam, że istnieje. Troszkę niezręcznie, bo od kilkunastu lat działam w młodzieżowej branży. Teraz kliknęłam i zatopiłam się. Szczególnie w analizowaniu mapy: tylko Austria podświetlona jest na pomarańczowo na mapie dotyczącej wieku prawa wyborczego. Ciekawe! Dzięki temu dowiedziałam się, że Austria jest jedynym krajem, w którym czynne prawo wyborcze mają obywatele od 16. r.ż. Od razu przeszłam do opisu, a stamtąd ciekawość zaprowadziła mnie do innych stron, w tym do wyników badań austriackich socjologów, którzy pozytywnie oceniają obniżenie wieku prawa wyborczego. I od razu sobie myślę: dlaczego tego rozwiązania nie mamy w żadnym innym kraju, nie mamy go w Polsce? To samo przeżyłam, oglądając mapę z zestawieniem krajowych strategii na rzecz młodzieży. Polska wypada błado. W innych państwach takie

dokumenty istnieją od dziesięcioleci, więc jest się od kogo uczyć.

Youth Wiki to platforma online, która prezentuje różne aspekty polityk młodzieżowych w krajach UE. Daje rzetelną informację o istniejących rozwiązaniach, reformach i inicjatywach. Dane można studiować tematycznie lub osobno w odniesieniu do każdego państwa. Mnie najbardziej spodobała się wspomniana mapa, która pozwala porównywać informacje z różnych obszarów w poszczególnych krajach. Dotyczą one takich dziedzin, jak: krajowe polityki młodzieżowe, wolontariat, zatrudnienie i przedsiębiorczość, włączenie społeczne, partycypacja, edukacja i szkolenie, zdrowie i dobrostan, kultura i kreatywność, młodzi i świat oraz praca z młodzieżą. Najważniejsze kwestie odnoszące się do europejskiej młodzieży w jednym miejscu!

I choć z założenia Youth Wiki ma służyć osobom, które kreują rozwiązania na szczeblu europejskim i krajowym, platforma może być źródłem informacji dla każdego, zwłaszcza dla osób działających w organizacjach pozarządowych lub wspierających samorządy lokalne. Bo przecież chodzi o to, by robiąc nawet małą rzecz, mieć poczucie, że jest się elementem większej całości, i w ten sposób zmieniać świat. ■



Więcej na temat polityki młodzieżowej UE na s. 70–74



Barbara Zamożniewicz – uczestniczka programu Wolontariat Europejski (European Voluntary Service), liderka społeczna. Od 18 lat działa na rzecz młodzieży i edukacji pozaformalnej. W latach 2015–2019 Rzecznik Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego.



Biblioteka na miarę

Promocja cyfryzacji i czytelnictwa. Lekcje włoskiego, nauka gry na ukulele, warsztaty osvajania stresu. O kreatywnej przestrzeni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żorach opowiada jej dyrektor Aleksandra Zawalska-Hawel

? Wielu ludzi wciąż kojarzy bibliotekę głównie z wypożyczalnią książek. Trudno przełamać ten stereotyp?

Żorska biblioteka od dawna nie jest jedynie świątynią książek, lecz prężną instytucją kultury i jednym z najlepszych miejsc dla edukacji pozaformalnej dorosłych. Aby tak się stało, musieliśmy zadać sobie wiele pytań. Jaki kierunek chcemy nadać działaniom biblioteki? Czy chcemy mieć wpływ na rozwój społeczności? A także: jaka powinna być biblioteka, w której chętnie spędzilibyśmy czas? Odpowiedzi wskazały nam kierunek przemian – stworzyliśmy przestrzeń, w której w otoczeniu książek zdobywa się wiedzę i dzieli umiejętnościami. W naszym zespole oprócz dyplomowanych bibliotekarzy pracuje np. artysta plastyk, historyk, etnograf, anglista, filmoznawca, coach, specjalista IT i psycholog. I niemal każdy z nich poza standardową obsługą czytelnika prowadzi autorskie zajęcia edukacyjne.

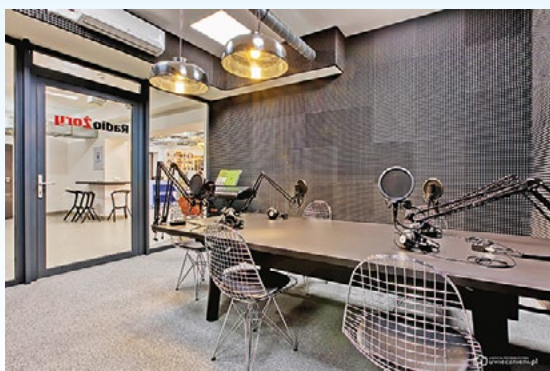
Jaką rolę w poszerzaniu zakresu działalności biblioteki odgrywa program Erasmus+ w sektorze Edukacja dorosłych?

Przede wszystkim otwiera drzwi szeroko pojętej edukacji pracownikom i edukatorom

osób dorosłych, a poprzez nich – także naszym użytkownikom. To dzięki Erasmusowi mogliśmy wyjechać za granicę, aby uczyć się od innych. Odwiedziliśmy wiele bibliotek, w tym skandynawskie, które są uznawane za najlepsze w Europie. Nie tylko podpatrywaliśmy pracę bibliotekarzy podczas *job shadowing*, lecz zbieraliśmy także informacje na temat marketingu i trendów w zarządzaniu zbiorami. Uczestniczyliśmy również w konferencjach dotyczących nowoczesnego bibliotekarstwa. Część pracowników wzięła udział w kursach języka angielskiego.

Z projektów korzysta także lokalna społeczność.

To prawda. Przygodę z Erasmusem+ zaczęliśmy w 2017 r. od projektu partnerskiego „Migruj do biblioteki”. Pozwolił on naszym bibliotekarzom zdobyć umiejętności niezbędne do prowadzenia edukacji pozaformalnej na rzecz włączenia społecznego migrantów. W projekcie „Odpowiedzialny tata. Edukacja rodzicielska w bibliotece” wspieraliśmy mężczyzn w rozwijaniu odpowiedzialnego ojcostwa. Projekt „Most Sztuki” powstał z kolei jako odpowiedź



Europy



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI



Aleksandra Zawalska-Hawel – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żorach, zwyciężczyni konkursu EDUinspirator 2016. Tworzy i koordynuje wiele projektów, także międzynarodowych

na konsekwencje pandemii, która spowodowała wzrost problemów psychicznych i emocjonalnych wśród osób w wieku 50+. Dzięki różnego rodzaju warsztatom, w tym z arteterapii, pomagaliśmy uczestnikom lepiej radzić sobie z nieoczekiwanymi sytuacjami. W międzyczasie zrealizowaliśmy także dwie mobilności kadry edukacyjnej: „Kurs na sukces w bibliotece” i „Pracuj w europejskim stylu”. Obecnie działamy w projekcie partnerskim „StoryGen”, w którym uczymy się, jak wykorzystywać nowoczesne metody cyfrowe w edukacji, opowiadaniu historii i podnoszeniu wartości lokalnego dziedzictwa kulturowego. Przymierzamy się także do realizacji inicjatywy „Klimat na czytanie” – razem z bibliotekami partnerskimi będziemy szukać sposobu na tych, którzy czytają mało lub wcale. Wierzę, że z powodzeniem!

A czy w stałej ofercie biblioteki znajdują się również inspirujące propozycje?

Jest ich cały wachlarz. Wymienię tylko niektóre. Dla dorosłych prowadzimy zajęcia plastyczne „Sztuka moja pasja”, lekcje włoskiego „Amo l'italiano”, klub dyskusyjny w języku angielskim „Chatting with Tea”, spotkania filmowe „uMOVIENi na wieczór”, naukę gry na ukulele oraz na gitarze, warsztaty coachingowe „Kobieca perspektywa”. Często gościmy także edukatorów z zewnątrz, którzy prowadzą zajęcia z pisania pamiętników, płaskorzeźby, lektorskie, poezji śpiewanej, komunikacji czy radzenia sobie ze stresem. Regularnie organizujemy festiwal literacki „Żar Literatury”, ŻUK Żorski Ukulele Festiwal, Noc Bibliotek, koncerty oraz niezliczoną wprost liczbę spotkań, twórczych dyskusji i wystaw sztuki. A wszystko to w pięknym, nowoczesnym i przyjaznym budynku, zrewitalizowanym ze środków UE.



Publikacje biblioteki z przykładami dobrych praktyk na: bit.ly/3T7L2d3, bit.ly/48wjYsk



Jakie jeszcze korzyści czerpicie z udziału w projektach europejskich?

Każdy zrealizowany projekt przynosi wzrost kompetencji naszego zespołu w zakresie tworzenia atrakcyjnej oferty bibliotecznej. Współpracując z partnerami, mamy możliwość wymiany doświadczeń, także tych dotyczących tematów ważnych społecznie, jak praca z migrantami czy osobami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Coraz częściej sami gościmy bibliotekarzy, również z zagranicy. Dzięki udziałowi w projektach wydaliśmy też dwie publikacje z przykładami dobrych praktyk: „Migrate To Library. Good Practices i Art Bridge. The Road To Harmony”.

Rozmawiała **Daria Nawrot** – korespondentka FRSE

Ma pomóc ludziom z ograniczonym dostępem do opieki medycznej w rozpoznawaniu schorzeń i dbaniu o zdrowie. Polsko-turecko-belgijskie grono ekspertów tworzy Cyfrową Platformę Zdrowia Młodości, którą chce udostępnić bezpłatnie w mniej zamożnych częściach świata

Aleksandra Toczyłowska – korespondentka FRSE



plikacja w dwóch wersjach – na telefon oraz webowa, czyli do wyświetlania w przeglądarce internetowej – ma być mostem pomiędzy pacjentami a specjalistami, na początek tymi związanymi z ruchem: ortopedami, fizjoterapeutami, instruktorami pilatesu, jogi, dietetykami, trenerami personalnymi.

– Aplikacji medycznych jest wiele, dostępne są zarówno w sklepach systemu Android, jak i IOS (dla urzą-

żeń mobilnych firmy Apple), jednak większość jest płatna. Nam chodzi o dotarcie do krajów i ludzi, których nie stać na wykup usług medycznych lub nie mają ubezpieczenia – wyjaśnia prof. Adam Mystkowski z Wydziału Elektrycznego Politechniki Białostockiej. – Doświadczenia pandemii pokazały, że ludzie na całym świecie potrzebują alternatywy dla szpitali i stacjonarnej opieki medycznej – dodaje lider i pomysłodawca projektu, prof. Servet Soyguder z Uniwersytetu Yildirim Beyazit w Ankarze (Turcja).

Eksperci będą wolontariuszami

Naukowcy zaznaczają, że choć pandemia znacząco wpłynęła na systemy opieki zdrowotnej na całym świecie, najbardziej niepokojąca jest sytuacja osób o niskich dochodach oraz ubogich. Większość mieszkańców ze 107 średnio i słabo rozwiniętych krajów nie ma dostępu do opieki medycznej. – 5,7 miliarda ludzi mieszkających w tych krajach, czyli 76% populacji świata, żyje w wielowymiarowym ubóstwie – wyjaśnia prof. Soyguder.



FOT. SHUTTERSTOCK

Wirtualny lekarz



Większość mieszkańców słabo i średnio rozwiniętych krajów Afryki, wschodniej Azji i Ameryki Południowej nie ma dostępu do opieki medycznej



Cyfrowa Platforma Zdrowia Młodzieży tworzona jest z myślą o krajach Afryki, wschodniej Azji i Ameryki Południowej. Ma działać bezpłatnie w kilkudziesięciu językach, a dostępni w bazie eksperci poprowadzą konsultacje jako wolontariusze. Lekarze, których stronie tureckiej udało się pozyskać do projektu, to stażyści. Nie otrzymają oni wynagrodzenia, ale będą mogli zaliczyć swoją działalność projektową na poczet stażu.

Sztuczna inteligencja skieruje do specjalisty

Wersję testową stworzyli studenci i naukowcy z Wydziału Elektrycznego Politechniki Białostockiej. Mechanizm jest prosty: zakładamy konto i przechodzimy cykl certyfikowanych testów Światowej Organizacji Zdrowia, pozwalających określić nasz ogólny stan zdrowia. Kolejne pytania zada już sztuczna inteligencja, tak by na podstawie wyników skierować nas do właściwego specjalisty.

– Sztuczna sieć neuronowa przeprowadzi weryfikację wideo. Skanując głos i twarz, rozpozna pacjenta. Aplikacja mogłaby też skanować twarz na tyle dokładnie, by zauważyć katar, zażawione oczy czy zaczerwienioną bardziej niż zwykle twarz i charakteryzować objawy – wyjaśnia prof. Mystkowski.

Cyfrowa Platforma Zdrowia Młodzieży oprócz zapewnienia możliwości kontaktu ze specjalistą posłuży jako kompendium wiedzy o zdrowiu oraz platforma treningowa. Użytkownicy będą mogli bezpłatnie pobrać materiały szkoleniowe, obejrzeć ćwiczenia online, poczytać poradniki sportowe i medyczne.

Przed projektantami aplikacji testy, do których zatrudniono studentów, między innymi przebywających w Polsce na wymianach międzynarodowych. Autorom projektu zależało, by pracowały nad nim osoby młode z potencjałem.

Politechnika Białostocka odpowiada za prototyp aplikacji i jej podstawowe funkcjonalności. Partnerzy z Belgii i Turcji, czyli organizacja pozarządowa RESHA oraz firma DGH-ARGE Yazılım Danışmanlık Enerji Eğitim, zajmą się wdrożeniem rozwiązań na rynkach światowych i rozbudowaniem bazy specjalistów, między innymi o psychiatrów, pediatrów, otolaryngologów, okulistów, dermatologów, neurologów i kardiologów. Cyfrowa Platforma Zdrowia Młodzieży ma być powszechnie dostępna jeszcze w tym roku. ■



Projekt „**Digital Youth Life Health Platform (DYL-HP)**” realizowany jest w ramach Akcji 2. (Partnerstwa współpracy) programu Erasmus+ w sektorze Młodzież.

Kwota dofinansowania: 354 610 euro. Zainteresował cię ten projekt i chcesz zrealizować podobny? Weź udział w naborze!

Najbliższy termin składania wniosków: 1 października 2024 r.

Czy sztuczna inteligencja jest etyczna?

Z dr. inż. Arkadiuszem Dyjakonem z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu – o projekcie poświęconym etyce i rzetelności badań w dobie AI, na który uczelnia otrzymała dotację z programu Erasmus+



Sztuczna inteligencja (artificial intelligence, AI) wkracza coraz mocniej do codziennego życia. Np. dzwoniąc na infolinię, rozmawiamy z wirtualnym doradcą, chatboty piszą teksty. Jak najprościej można opisać, czym jest AI?

Tak naprawdę nie ma prostej definicji sztucznej inteligencji i w zależności od miejsca, z którego patrzymy na to zagadnienie, różnie może być interpretowana. Można jednak w pewnej ogólności przyjąć, że sztuczna inteligencja to system oparty na analizie, przetwarzaniu, interpretowaniu wszystkich danych do niego dostarczonych, na podstawie których, przy wykorzystaniu opracowanych algorytmów, uzyskiwane są w określonej i oczekiwanej postaci dane wyjściowe.

Dlaczego naukowcy z wrocławskiego Uniwersytetu Przyrodniczego zajęli się AI?

Zainteresowanie to wynika z faktu, że sztuczna inteligencja rozwija się niezwykle szybko i wkracza coraz głębiej w obszary naszego życia, a skutki jej wykorzystania i konsekwencje mogą być różne. Dotyczy to także nauki, w której niewłaściwe wykorzystanie możliwości AI prowadzić może do negatywnych konsekwencji, np. fabrykowania

danych, nierzetelnych badań czy rozpowszechniania nieprawdziwych informacji przedstawianych jako zdobyta wiedza. W tym kontekście można powiedzieć, że nauka sama może stać się ofiarą swojego postępu. My, jako UPWr, wraz z innymi partnerami projektu, chcemy naświetlić problem etyki i rzetelności badań w dobie rozwijającej się sztucznej inteligencji. Nie jesteśmy w stanie zatrzymać rozwoju AI, ale chcemy zwrócić uwagę na pewne granice jej etycznego zastosowania w nauce i świecie badań rzeczywistych.

Czego dotyczy projekt o AI, na który Wasza uczelnia otrzymała dotację z programu Erasmus+?

Celem projektu jest ułatwienie systematycznej i szeroko rozpowszechnionej edukacji w Europie na temat uczciwości i rzetelności badawczej w praktyce (z ang. ERI – *Ethics Research and Integrity*), szczególnie związanej z technologiami



AI. Ponadto chcemy promować zasady ERI, angażować uczestników i ich sieci społecznościowe do dialogu na temat znaczenia ERI w badaniach i praktykach naukowych, a ostatecznie do wspierania kultury ERI, co wyeliminuje implikacje etyczne, zwiększając zaufanie społeczne do nauki i technologii. Projekt będzie realizowany od maja 2024 roku przez konsorcjum sześciu partnerów z Polski, Grecji, Litwy i Słowenii, w tym cztery uczelnie wyższe. Czas trwania projektu wynosi 30 miesięcy (2,5 roku), a całkowity budżet to 400 tysięcy euro.

Jak ustrzec się dezinformacji i fake newsów tworzonych przez AI? Czy uczycie tego studentów?

Odpowiedź jest prosta: należy używać rozumu, przestrzegać zasady ograniczonego zaufania, pamiętać o autorefleksji, a w razie niepewności sprawdzać, sprawdzać i jeszcze raz sprawdzać. Zawsze powtarzam to studentom. Gdyby wszyscy opierali się na etyce i rzetelności, nie byłoby wielu problemów, ale nikt nie jest doskonały – to jest wada, ale i zaleta ludzi, dzięki temu nie stoimy w miejscu.

Jak nauczyciele akademicy i studenci wykorzystują AI? Czy naukowcy nie obawiają się, że AI ich kiedyś zastąpi?

Wykorzystanie AI jest niewątpliwie uzależnione od dziedziny naukowej i obszaru badawczego. Ważniejszą kwestią jest, w jaki sposób i do czego używają jej naukowcy. I tutaj dotykamy sedna projektu, który będziemy realizować. Etyka i rzetelność badawcza, a także nasza wewnętrzna potrzeba do „osobistego” stwierdzenia lub potwierdzenia hipotez czy tez badawczych powinny zawsze wygrać w konfrontacji z tzw. daną wyjściową wygenerowaną przez AI.

W XXI wieku nie uciekniemy przed AI. Czy korzystanie z niej ma więcej plusów, czy stwarza więcej zagrożeń?

Sztuczna inteligencja, jak każdy wytwór człowieka, ma swoje wady i zalety. Istotne jest, czy będziemy umieli z niej w odpowiedni sposób korzystać, a na to ma wpływ każdy z nas.

Rozmawiała **Alina Gierak** – korespondentka FRSE



O pożytkach i zagrożeniach, jakie niesie dla edukatorów praca z AI – czyt. na s. 58–59.



I-szkoleniowe abecadło

Kursy zawodowe online przed rokiem 2020: wielu o nich słyszało, niewielu realizowało. I po 2020 r. – wielu chciało je organizować, niewielu wiedziało jak. Dla nich opracowano przewodnik tworzenia interaktywnych treści



Monika Rosmanowska – korespondentka FRSE

ego niełatwego zadania podjęła się Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji (ITeE) z Radomia. Niełatwego, bo jeszcze na początku pandemii wielu twierdziło, że tylko praca twarzą w twarz z ekspertem przynosi pożądane efekty. Mimo to, a może właśnie dlatego, Łukasiewicz-ITeE z Radomia, wspólnie z partnerami z Włoch, Grecji, Wielkiej Brytanii i Cypru, rozpoczęli prace nad – realizowanym w ramach programu Erasmus+ w sektorze Kształcenie i szkolenia zawodowe – projektem „i-CONTENT”. Cel? Stworzenie platformy, która uczy tworzenia interesujących treści online. Platformy, dzięki której trenerzy i organizatorzy szkoleń dowiedzą się, jak zaprojektować kurs, a następnie opracować interaktywną zawartość wykorzystującą elementy grywalizacji.

Pandemia impulsem do działania

– O tym projekcie myśleliśmy od lat, ale brakowało nam impulsu do działania. Stała się nim pandemia, która wymusiła zmianę myślenia o edukacji. To wówczas zniknęły z rynku zajęcia stacjonarne i powstała – głównie wśród organizacji szkoleniowych i wykładowców – potrzeba tworzenia kursów online – wspomina Ludmiła Walaszczyk z Instytutu Technologii Eksploatacji, który był liderem projektu.

W czasie pandemii wiele firm chciało wprowadzić do swojej oferty kursy online, ale nie potrafiło ich ani stworzyć, ani przeprowadzić. Brakowało im też pieniędzy, by opłacić trenerów zewnętrznych, którzy zrobiliby to za nie.



Międzynarodowy zespół stworzył platformę, dzięki której można nauczyć się projektowania interesujących kursów zawodowych online z elementami grywalizacji

Co ważne, nie mówimy tu o jednej branży czy przedmiocie. „i-CONTENT” to zbiór uniwersalnych narzędzi, przydatnych niezależnie od tematu czy zakresu szkolenia, dostępnych w językach krajów realizujących projekt: polskim, włoskim, angielskim i greckim.

Quizy i krzyżówki zamiast pytań

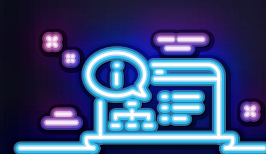
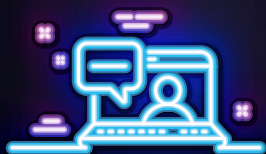
Powstanie zestawu narzędzi do tworzenia interaktywnych treści poprzedziły dokładne analizy. – Zaczęliśmy od przyjrzenia się programom, które są darmowe. Zidentyfikowaliśmy ich ok. 50, a następnie wybraliśmy te, które są najbardziej przydatne twórcom kursów – zdradza Marina Kovari z Gruppo 4 s.r.l., koordynatorka projektu po stronie włoskiego partnera.

platformie – wylicza Nikolaos Mandrekas z Bee Group, koordynator projektu w Grecji.

Zainteresowanie „i-CONTENT-em” jest duże. Z darmowych materiałów korzystają nie tylko firmy i wykładowcy akademicy, ale też nauczyciele szkół średnich. – Ten projekt żyje – przekonuje Ludmiła Walaszczyk.

Przyszłość to gry edukacyjne

Łukasiewicz-ITeE z Radomia kontynuuje podjęte działania, tym razem skupiając się na opracowaniu innowacyjnych gier edukacyjnych, które będzie można wykorzystać w kształceniu. – Gry uczą myślenia strategicznego, negocjacji oraz współpracy. Mogą wnieść wiele dobrego do kształcenia – zapewnia L. Walaszczyk.



Zespół projektowy przeanalizował też wtyczki i dodatki o charakterze gamingowym, skupiając się na tych, które pozwolą wzbogacić kurs online o elementy gier edukacyjnych. – To właśnie możliwość wykorzystania gier podczas egzaminów wydała mi się szczególnie interesująca – przyznaje Kamila Olczak, korzystająca z narzędzia właścicielka firmy Angel z Radomia, która prowadzi szkolenia z makijażu permanentnego. – Quizy czy krzyżówki są dużo bardziej atrakcyjne niż klasyczne pytania. „i-CONTENT” dostarczył mi pomysłów, na które bym nie wpadła – dodaje.

W sumie w ciągu 30 miesięcy trwania projektu powstały: przewodnik dla projektantów interaktywnego kursu online oraz zestaw narzędzi do tworzenia treści i wdrożenia w nich elementów grywalizacji. Przewodnik informuje, jak krok po kroku stworzyć interesujące szkolenie. Wskazuje m.in. niezbędne elementy, zasady budowania zadań i quizów, tłumaczy, czym są moduły. – Bazując na tych materiałach, opracowaliśmy kurs online, składający się z pięciu modułów, który pokazuje, jak stworzyć efektywne zajęcia edukacyjne. Wszystkie niezbędne treści są dostępne na naszej internetowej

Pracy twórcom „i-CONTENT-u” z pewnością nie zabraknie. – Kursy realizowane w sieci są dziś częścią naszej teraźniejszości, trzeba je tylko rozwijać, także w duchu grywalizacji – nie ma wątpliwości koordynatorka projektu w Polsce. ■



Tytuł projektu: „Zestaw narzędzi dla trenerów VET do projektowania i rozwoju interaktywnych gier edukacyjnych (i-CONTENT)”

Program: Erasmus+

Sektor: Kształcenie i szkolenia zawodowe, Partnerstwa strategiczne na rzecz innowacji

Termin realizacji: 1.10.2020 r. – 30.06.2023 r.

Partnerzy: Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji (lider projektu, Polska), EDITC LTD (Cypr), Bee Group (Grecja), Gruppo 4 s.r.l. (Włochy), Rinova Limited (Wielka Brytania)

Kwota dofinansowania: 289 501 euro

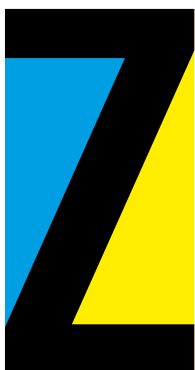
Platforma: icourse.projectsgallery.eu

Drugie życie kopalni

FOT. MICHAŁ KOCCZY

Od ponad czterech lat wolontariusze Europejskiego Korpusu Solidarności z różnych zakątków Europy przybywają do Rybnika, by wspierać działania lokalnej instytucji kultury

Daria Nawrot – korespondentka FRSE



Zabytkowa Kopalnia IGNACY to wyjątkowe miejsce na turystyczno-kulturalnej mapie Rybnika. Rozległy industrialny kompleks, w którym jeszcze niespełna 30 lat temu wydobywano czarne złoto, stanowi dziś siedzibę prężnie działającej instytucji kultury, w skład której wchodzi m.in. interaktywne centrum nauki. Zabytkowa maszyna parowa, 46-metrowa wieża ciśnienia z widokiem na panoramę Rybnika i okolic, nowoczesna Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności, a także liczne wydarzenia, wystawy i imprezy kulturalne – to atrakcje, które przez cały rok przyciągają tysiące turystów, nie tylko z Polski, ale i z zagranicy. Na tle lokalnych instytucji kultury miejsce to wyróżnia coś jeszcze – od kilku lat regularnie gości wolontariuszy z różnych zakątków Europy, przybywających do Polski w ramach programu Europejski Korpus Solidarności (EKS).

Z Madery, Tbilisi, Malagi...

– Międzynarodowy skład zespołu pracującego w Zabytkowej Kopalni IGNACY dodaje naszej instytucji zarówno kolorytu, jak i prestiżu – opowiada Andrzej Kieś, pracownik Kopalni koordynujący na miejscu działania wolontariuszy. – To, że ktoś decyduje się przylecieć z tak pięknych i egzotycznych miejsc, jak Madera, Tbilisi czy Malaga, żeby pracować w rybnickiej dzielnicy Niewiadom, samo w sobie jest niesamowite – dodaje z entuzjazmem.

Wszystko zaczęło się w 2018 r., kiedy Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Przedsiębiorczego (FRSP) ze śląskiej Woli nawiązała współpracę z ZK IGNACY



Niespełna 30 lat temu wydobywano tu czarne złoto, dziś to siedziba prężnie działającej instytucji kultury, w skład której wchodzi m.in. interaktywne centrum nauki



FOT. MARGON GIBA

Pracownicy i zagraniczni wolontariusze Zabytkowej Kopalni IGNACY podczas działań projektowych. Na zdj. powyżej Kristina Latáková z Katarzyną Buchalik; pośrodku: Anton Merkel z załogą IGNACEGO w kopalni Guido w Zabrze; po prawej: Diana Kisapulo w trakcie zajęć



FOT. ARCH. KOPALNI IGNACY

i przygotowała Projekt Wolontariatu „Challenge Yourself in Rybnik”, finansowany ze środków Komisji Europejskiej w ramach programu Europejski Korpus Solidarności. Jesienią 2019 roku do Kopalni zawitali pierwsi dwaj wolontariusze, którzy spędzili tam blisko 10 miesięcy. Projekt szybko doczekał się następcy – „Challenge Yourself in Rybnik 2.0”, dzięki któremu na Śląsk przybyli kolejni młodzi Europejczycy. – Do udziału w projektach najczęściej zgłaszają się osoby, które chcą się przyjrzeć funkcjonowaniu tego rodzaju instytucji. W rozmowach rekrutacyjnych wspominają też o zainteresowaniu historią Polski, a niekiedy nawet Śląska – opowiada Magdalena Franke, koordynatorka projektów z ramienia FRSP.

Od szycia po tworzenie animacji

Od 2019 r. na wolontariat do Kopalni w ramach czterech projektów EKS-u przyjechało łącznie 11 osób. Wśród nich 23-letnia Diana z Gruzji (projekt „Opportunities ahead in Rybnik!”) i 20-letni Anton z Niemiec (projekt „Volunteering – step to the future”), którzy uczestniczą w życiu rybnickiego centrum nauki i kultury. – To fascynujące miejsce – przekonuje Anton. – Wyposażenie Kopalni, nowoczesne multimedia, wysoki poziom wystaw i świetna organizacja zrobiły na mnie wrażenie – dodaje. Wolontariusze chętnie angażują się w realizację wydarzeń, obsługę wystaw, a także w proste prace administracyjno-biurowe. Prowadzą zajęcia z angielskiego, działają w lokalnej świetlicy środowiskowej, pomagają w obsłudze zagranicznych turystów. – W Kopalni cały czas tyle się dzieje, że nie ma czasu na nudę! – śmieje się Diana.

– Staramy się tak zagospodarować naszych wolontariuszy, aby charakter prowadzonych przez nich działań miał związek z ich predyspozycjami – opowiada Andrzej Kieś. – Osobie, która ma talent manualny, proponujemy szycie ubrań, które później



FOT. ANDRZEJ KIEŚ

wykorzystujemy przy przygotowywaniu pikników historycznych. Z kolei ktoś z talentem plastycznym i biegłością w korzystaniu z programów graficznych tworzy animacje dla dzieci – wymienia.

Wieczór gruziński? Czemu nie?!

Stało się już tradycją, że każdy z zagranicznych wolontariuszy Zabytkowej Kopalni IGNACY organizuje wydarzenie będące prezentacją jego rodzinnych stron, połączone z degustacją potraw. Mieszkańcy Rybnika chętnie w tych spotkaniach uczestniczą – na przygotowany przez Dianę wieczór gruziński sto biletów rozeszło się w jeden dzień. – A pewnie sprzedalibyśmy i więcej, gdyby nie limit pojemności nadszybia Kościuszko – opowiada Andrzej Kieś.

Okazji do spotkań i poznawania się jest więcej, bo wolontariusze EKS-u lubią angażować się w życie lokalnej społeczności. Anton zapisał się do rybnickiego chóru, regularnie chodzi na próby i wziął już nawet udział w jednym koncercie. Intensywnie uczy się też polskiego, co dodatkowo sprzyja integracji z miejscowymi. – Jestem pozytywnie zaskoczony otwartością Polaków – opowiada. – Dzięki wszystkim życzliwym osobom, które spotykam na swojej drodze, czuję się tu naprawdę dobrze. ■



Aktualnie w Zabytkowej Kopalni realizowane są w ramach EKS-u następujące projekty: „Opportunities ahead in Rybnik!”, czas trwania: 2022–2024, kwota dofinansowania: 194 850 euro; oraz „Volunteering – step to the future”, czas trwania: 2023–2025, kwota dofinansowania: 209 340 euro. Więcej informacji o możliwościach realizacji projektów w ramach EKS-u na: eks.org.pl

Bo(v)ski debiut na Erasmusie

O zaletach niespiesznego studiowania, sztuce stawiania na swoim oraz wyjeździe na Erasmusa do Niemiec, gdzie po raz pierwszy zaśpiewała swoje piosenki przed publicznością opowiada piosenkarka, autorka tekstów i ilustratorka Magda Grabowska-Wacławek – znana jako Bovska



Na Erasmusa pojechała Magda, a wróciła z niego Bovska. To za granicą wymyśliłaś swój pseudonim artystyczny?

Tak było. Jeszcze przed wyjazdem do Niemiec szukałam dla siebie pseudonimu. Na Erasmusie padł pomysł, bym zagrała na uczelni koncert. Trzeba było to ogłosić, dlatego razem z przyjaciółką, którą tam poznałam, wymyślałyśmy najbardziej chwytliwe dla mnie pseudonimy. Stało się na Bovskiej, która nawiązuje do mojego nazwiska.

Magda Grabowska nie przyciągnęłaby tłumów? Bovska brzmiała międzynarodowo?

Na pewno atrakcyjniej, choć zaznaczę, że mój Erasmus był kameralny. Na uczelnię artystyczną w Halle, w środkowych Niemczech, przyjechałam na jeden semestr z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Było nas zaledwie kilkoro z różnych państw, zostaliśmy rozdzieleni po różnych wydziałach. Trzymałam się co prawda blisko z Czeszką, Włochem czy dziewczynami z Turcji i Indii, ale nie stworzyliśmy typowej erasmusowej społeczności. Bardziej zasymilowałam się z ludźmi z mojej pracowni ilustracji, gdzie byłam jedyną osobą z Erasmusa i miałam do czynienia ze studentami niemieckimi. Pracownia znajdowała się w osobnym budynku z ogródkiem. Mieliliśmy do niego dostęp przez całą dobę, a wieczorami wspólnie spędzaliśmy czas, np. przy grillu. Łatwo nawiązuję relacje, więc z niektórymi szybko się zaprzyjaźniłam.

To tam zrodził się pomysł na twój koncert?

Poniekąd. Do Niemiec zabrałam ze sobą instrument z myślą o tym, że będę miała czas, żeby pisać piosenki. Gdy dowiedziały się o tym koleżanki, zaczęły mnie namawiać, żebym je zagrała. Główny budynek szkoły znajduje się w starym zamku z piękną klatką schodową, witrażami

w oknach i fortepianem. Pomyślałam: „Idealne miejsce na koncert!”, a Sophie, moja erasmusowa opiekunka, zarządziła: „Zorganizujemy ci występ”. Przygotowałam papierowe zaproszenia, które wręczyłam wszystkim, których znałam. Przyszło ok. 40 osób, także mój profesor. Oni siedzieli na poduszkach, a ja śpiewałam do mikrofonu i grałam na fortepianie.

To był twój pierwszy koncert przed publiką?

Równolegle studiowałam w Warszawie na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina, więc miałam za sobą dziesiątki występów – ale nigdy wcześniej nie śpiewałam publicznie swoich piosenek. W Halle zrobiłam to po raz pierwszy. Sporo ich napisałam, a warunki do wykonania były idealne. Być może fakt, że byłam za granicą, sprawił, że się odważyłam. Nie bałam się oceny innych i czułam się swobodniej niż w Polsce, bo środowisko muzyczne jest u nas bardzo krytyczne. To było fantastyczne doświadczenie.

Stresowałaś się?

Trochę tak, ale też bardzo się cieszyłam. To było dla mnie ważne wydarzenie – występ w Halle i pozytywna energia, którą wtedy dostałam od ludzi, pozwoliły mi się przełamać. Po powrocie z Erasmusa zagrałam koncert akustyczny w Bibliotece Krasieńskich w Warszawie *vis-à-vis* mojej uczelni muzycznej. Było tylko pianino i mój głos. Mimo dużego stresu uwierzyłam w siebie i uznałam, że to, co robię, jest wartościowe. Zresztą wyjazd na Erasmusa ogólnie otworzył mnie na innych i pokazał, że świat wokół mnie jest mniejszy, niż mi się wcześniej wydawało. Dziś młodzi ludzie mają zupełnie inną perspektywę i znacznie częściej wyjeżdżają na studia za granicę. Ja jestem z pokolenia, w którym nie było to jeszcze tak popularne. Marzyłam o studiach w Anglii, ale w tamtych czasach nie było to dla mnie osiągalne finansowo.

Halle to był świadomy wybór czy przypadek?

Moim marzeniem był wyjazd na uczelnię do Berlina. W Akademii der Künste nie mieli jednak wolnych miejsc na wydziale grafiki. Nie żałuję jednak, bo ostatecznie w ramach Erasmusa mogłam uczestniczyć

Bovska – znana jest jako wokalistka, autorka tekstów i muzyki oraz performerka. Mniej znana jako malarka i graficzka. Wydała pięć studyjnych albumów, w tym ostatni pt. *Dzika* (2023). W jej twórczości muzyka i sztuki wizualne przeplatają się: potrafi opowiadać o tym samym korzystając z różnych narzędzi. Na koncicie ma występy na najważniejszych festiwalach w kraju, nominacje do MTV Video Music Awards i Fryderyków (m.in. za debiut w 2016 roku), a także wystawy indywidualne.

w organizowanych przez tę uczelnię warsztatach poświęconych szablonom, pod kierunkiem Henninga Wagenbretha, znanego niemieckiego grafika i ilustratora, który świetnie gra na instrumentach muzycznych. Przez kilka dni wykonywaliśmy zadania, później je omawialiśmy, a wieczorami spędzaliśmy miło czas. Przy okazji poznałam kilka osób... Było super! Wyjazd na Erasmusa był rewelacyjny również z tego powodu, że miałam okazję pomieszkać dłużej w mniejszym mieście. Jestem warszawianką, a w Halle czułam się jak na wakacjach. To urokliwe miasto z przepięknym rynkiem, niezniszczone w czasie wojny, które można objechać rowerem w godzinę. Nie ma tam zagranicznych turystów, dlatego my, erasmusowcy, stanowiliśmy atrakcję dla mieszkańców. Fajnie się tam żyło.

Z tego, co mówisz, wynika, że wyjazd traktowałaś przede wszystkim jako szansę na rozwinięcie skrzydeł, poznanie autorytetów i punkt na drodze do jasno określonego celu, a nie jako imprezowy przystanek w trakcie studiów.

Zdecydowanie! Jechałam do konkretnej pracowni i konkretnego człowieka. Trafiałam pod skrzydła prof. Hansa-Georga Barbera, wspaniałego artysty, który działa na pograniczu ilustracji i malarstwa, i jest znany pod pseudonimem „Atak”. Byłam bardzo ciekawa, jak się u niego studiuje. Polecił mi go prof. Zygmunt Januszewski, mój nauczyciel z ASP. To on mnie zaraził pasją do ilustracji. Zdecydowałam się na Erasmusa, by sprawdzić, czy to jest to, co najbardziej lubię w grafice. Wiedziałam też, że to oznacza oderwanie się od dotychczasowych obowiązków. W zamian podarowano mi czas – zajęć na niemieckiej uczelni nie było zbyt wiele. Nie musiałam się też stresować znajomością języka niemieckiego. Nie była kluczowa, bo byłam na kierunku bardzo praktycznym, więc mogłam spokojnie robić swoje. Poza tym lubię wyjeżdżać sama w nieznaną. Wiem, że nie wszystkim łatwo jest się odnaleźć w takiej sytuacji, ale to świetna szkoła dorosłości.

Gdy miałaś 18 lat, rodzice chcieli, byś studiowała architekturę. Od początku wiedziałaś, że to nie dla ciebie?

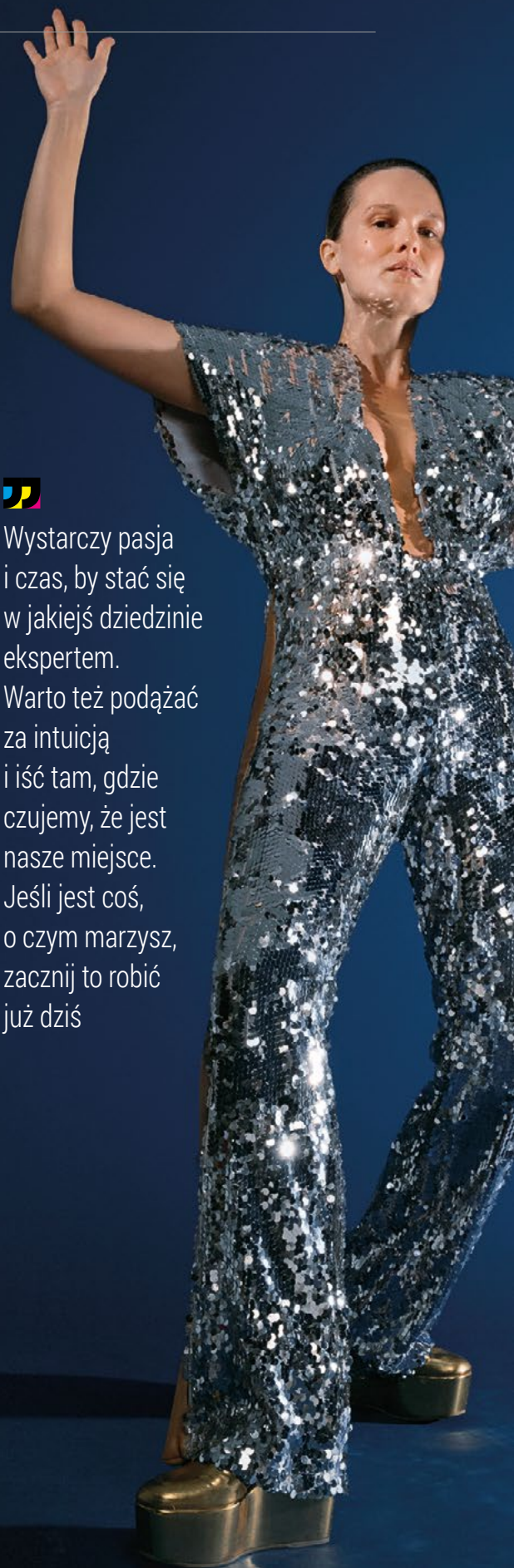
Mój tata bardzo na to nalegał. A ja nie chciałam być architektem, bo nie interesował mnie inżynierski zawód. Marzyłam, by tworzyć inne rzeczy. Nie mógł tego zrozumieć. Ale cóż, stoczyłam walkę o siebie, choć było to trudne. I w końcu także tata we mnie uwierzył. Teraz bardzo mi kibicuje.

Ostatecznie studiowałaś dwa kierunki, oba artystyczne. Dało się to pogodzić?

Po liceum zdawałam na ASP, ale nie zostałam przyjęta, choć były to moje wymarzone studia. W kolejnym roku zostałam studentką Akademii Muzycznej [później zmieniła nazwę na Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina – przyp. red.], ale znów nie dostałam się na ASP. To była dla mnie wielka tragedia. Udało się dopiero za trzecim razem, choć już wtedy studiowałam rytmikę w Akademii Muzycznej. Nagle okazało się, że jestem jednocześnie na dwóch dość wymagających uczelniach artystycznych i musiałam między nimi lawirować. W końcu wzięłam urlop dziekański w Akademii Muzycznej, a później dwa lata zaliczyłam w rok, bo miałam indywidualny tok nauczania.



Wystarczy pasja i czas, by stać się w jakiejś dziedzinie ekspertem. Warto też podążać za intuicją i iść tam, gdzie czujemy, że jest nasze miejsce. Jeśli jest coś, o czym marzysz, zacznij to robić już dziś





To był moment, gdy zastanawiałaś się, czy bliżej ci do rysunku, czy do muzyki?

Wówczas wiele osób mówiło mi, że muszę wybrać, co mam robić, i nie akceptowało mojej podwójnej drogi. Posłuchałam jednak intuicji, bo byłam przekonana, że w każdej z tych dziedzin się realizuję. W Akademii Muzycznej odnalazłam przyjemność w tworzeniu muzyki i w tańcu. To mnie fascynowało. Jednocześnie zastanawiałam się, jak to połączyć ze światem plastycznym. Odpowiedzi na to pytanie szukałam, robiąc najróżniejsze eksperymenty. Na przykład z przyjaciółką zorganizowałyśmy w Akademii Muzycznej festiwal (nazywał się Com'in Festival), który łączył uczelnie artystyczne, a tym wspólnym mianownikiem była improwizacja. To było wielkie przedsięwzięcie: zdobyłyśmy pieniądze na to wydarzenie, założyłyśmy orkiestrę, zaprosiłyśmy gwiazdy, dogadałyśmy się z uczelnią, by udostępniła nam swoje zasoby. Studia dały mi odwagę do tego, by realizować śmiałe marzenia, i pokazały, że jeśli czegoś się pragnie, to trzeba próbować to zrobić. I jeśli się tego boisz, to znaczy, że jest dobrze.

Że jest dobrze?

Tak, bo zawsze się boisz, gdy coś jest nieznanne i cię przerasta. Ale jeśli to zrobisz, przestaje cię tak przytłaczać. Tak to działa nie tylko w branży muzycznej. Nagranie własnej płyty jest czymś tak niewyobrażalnym dla kogoś, kto jest na samym początku, że może się wydawać szalenie trudne. Też tak czułam. Ale przestało mi się to wydawać niemożliwe, gdy zdałam sobie sprawę, że mam na koncie wiele różnych doświadczeń, które złożyły się na to, gdzie dziś jestem. Na pewno pomogły mi studia. Choć nie trzeba studiować sztuk plastycznych czy muzyki, by później zajmować się tymi dziedzinami, nauka na uczelni pozwala poznać ludzi, którzy mają podobne pasje i z którymi można realizować najróżniejsze pomysły. Dla mnie studia były konieczne do utwierdzenia się w przekonaniu, że mam prawo robić to, co chcę, i zbudowania poczucia własnej wartości.

Czułaś presję – wewnętrzną bądź zewnętrzną, którą drogę zawodową wybrać? Czy może postanowiłaś zrobić wszystko w swoim tempie i w zgodzie ze sobą?

Czułam ogromną presję, ale nie potrafiłam szybko podjąć decyzji, więc dałam sobie czas. Pozostałam

wierna sobie, a w międzyczasie szukałam pracy. Byłam w o tyle komfortowej sytuacji, że rodzice trochę mi pomagali i tak bardzo nie cisnęli, więc nie musiałam zarabiać od początku studiów. Szybko zdałam sobie sprawę, że jeśli chce się wykonywać zawód artystyczny, to wybiera się życie z ryzykiem. W sztuce trzeba stawiać na siebie i wierzyć w to na 100 proc. Długo szukałam swojej drogi, ale dzięki temu czuję się spełniona. Kocham pisać piosenki i tworzyć im oprawę wizualną w postaci teledysków czy okładek płyt. Staram się wszystko kontrolować, bo chcę, żeby to było na maksa moje.

Na to potrzeba czasu? Bo mam wrażenie, że dziś w świecie muzycznym debiutują coraz młodsi, którzy idą na żywioł, trafiają w objęcia wielkich wytwórni, menedżerów, i muszą mieć ogromną siłę, by w takich warunkach zaważczyć o swoją autonomię. A ty weszłaś na ten rynek stosunkowo późno, ale na swoich warunkach.

U mnie to było bardzo świadome i było całkowitym spełnieniem moich marzeń. Miałam odpowiednie narzędzia, by wiele rzeczy zrobić po swojemu. Mam warsztat muzyczny, który z każdym kolejnym albumem i koncertem jest coraz lepszy. Gdy debiutowałam, wiedziałam już dobrze, czego chcę od życia. Ale z drugiej strony nie miałam pojęcia o branży. Uczylałam się na własnych błędach. Nie widzę jednak niczego złego w tym, że ktoś zaczyna karierę w bardzo młodym wieku. Gdy miałam 18 lat, też marzyłam o tym, żeby śpiewać, choć w tamtym czasie wydawało mi się to abstrakcyjne. Ja potrzebowałam czasu, żeby dojrzeć i uwierzyć w siebie, ale każdy ma swoją drogę.

Co byś powiedziała wchodzącym w dorosłość, którzy mają marzenia, ale brakuje im sił, by się ich trzymać?

Warto stawiać na siebie i wybierać taki kierunek studiów, który nas naprawdę interesuje. Jeśli są zawody wymagające, zachęcam do podjęcia wyzwania. Wystarczy pasja i czas, by stać się w jakiejś dziedzinie ekspertem. Warto też podążać za intuicją i iść tam, gdzie czujemy, że jest nasze miejsce. Mam znajomych, którzy wbrew swojej woli studiowali kierunek sugerowany im przez rodziców. Ostatecznie i tak robią to, co chcieli, tylko że dojdzie do tego trwało znacznie dłużej, niż gdyby posłuchali siebie. Szkoda czasu. Jeśli jest coś, o czym marzysz, zacznij to robić już dziś.

Rozmawiał **Michał Radkowski** – korespondent FRSE

Trampolina do sukcesu

Erasmus był punktem zwrotnym – uformował kierunek moich badań i wpłynął na to, jak potoczyła się moja kariera naukowa – opowiada dr hab. inż. Małgorzata Włodarczyk-Biegun, specjalizująca się w biodruku 3D



W swojej pracy badawczej zajmuje się pani biodrukiem 3D. O czym mowa?

Jest to drukowanie w technologii 3D, często z wykorzystaniem materiałów na bazie hydrożelu z żywymi komórkami. Mówiąc prostym językiem: drukujemy elementy, które przypominają strukturę ludzkich tkanek. W ten sposób można tworzyć nowoczesne implanty, precyzyjnie dostosowane do potrzeb pacjenta i usprawniające leczenie poważnych uszkodzeń ciała.

Jakie to mogą być implanty?

Struktury trójwymiarowe, nad którymi pracuję z zespołem, to tzw. skafoldy, czyli rusztowania dla wzrostu komórek, które odwzorowują skomplikowane połączenia występujące na styku tkanek miękkich i twardych. Ze względu na tę złożoność kwestia „dopasowania” naszych implantów do tkanek w ludzkim ciele jest wyzwaniem. Takie implanty mogą usprawnić leczenie np. tzw. krytycznych ubytków, czyli przypadków, gdy organizm nie jest w stanie sam się zagoić. Wtedy możemy wykorzystać implant, który będzie mostem między dwiema częściami zdrowej tkanki i pomoże w regeneracji tej uszkodzonej.

Prowadzę też badania nad biodrukowanymi implantami do rekonstrukcji siateczki bełczkowej oka (której dysfunkcja powoduje jaskrę) oraz nad drukowanymi modelami tkanek, które pozwalają na precyzyjne testowanie leków, choćby przeciwnowotworowych, a w przyszłości pomogą zmniejszyć liczbę badań wykonywanych na zwierzętach.

Kiedy pacjenci będą mogli korzystać z takich implantów?

W mojej ocenie to kwestia kilku, kilkunastu lat. Nasze badania są prowadzone na poziomie badań podstawowych, nastawionych na zdobycie nowej wiedzy. Następnym krokiem są wymagające badania kliniczne, które czasem trwają nawet kilka lat.



Biodruk 3D to chyba rosnący trend w nauce?

Dla naukowców to bardzo atrakcyjna metoda, która daje duże możliwości. Sam biodruk ma dość krótką historię – pierwszy artykuł na ten temat opublikowano w 1986 roku, czyli wtedy, kiedy ja się urodziłam (śmiech). Dynamiczny rozwój to lata dwutysięczne, a ostatnia dekada to już prawdziwy boom. Jest to bardzo rozwojowa dziedzina. Praca nad biodrukiem daje mi dużo satysfakcji, a rozwiązywanie rzeczywistych problemów ludzi nadaje temu wszystkiemu jeszcze większy sens.

Spędziła pani w sumie za granicą 11 lat. Obroniła doktorat w Holandii, później mieszkała w Niemczech, a do Polski wróciła trzy lata temu w ramach programu „Polskie powroty” Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Teraz łączy pani pracę na Politechnice Śląskiej i na holenderskim uniwersytecie w Groningen. Mobilność w pracy naukowca to ważna sprawa?

Przebywanie w międzynarodowym środowisku uczy tolerancji, tak potrzebnej w każdym aspekcie naszego życia. Umożliwia też nowe spojrzenie na wiele tematów, np. na sposób prowadzenia badań naukowych, pracy w laboratorium czy organizacji pracy w zespole. Z tych wszystkich doświadczeń możemy wtedy wybrać te, które odpowiadają nam najbardziej, i na tym budować styl swojej pracy badawczej.

Cofnijmy się do początków pani kariery. Czy już w trakcie studiów wiedziała pani, że chce zajmować się pracą naukową?

Kiedy dostałam się na wymarzoną weterynarię, pojawiła się konieczność przeprowadzki z Krakowa do Wrocławia. Zmiana miasta przerażała mnie jednak tak bardzo, że postanowiłam zostać i zaczęłam studiować psychologię na Międzywydziałowych Indywidualnych Studiach Humanistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po roku stwierdziłam, że ten kierunek jest dla mnie za bardzo humanistyczny, a że na Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH) otwarto Międzywydziałową Szkołę Inżynierii Biomedycznej, spróbowałam tam swoich sił. Z psychologii nie chciałam rezygnować i skończyło się tym, że studiowałam dwa kierunki aż do końca.

W 2011 r., mimo że powoli kończyłam studia na inżynierii biomedycznej, wciąż nie byłam pewna, co robić dalej – czy iść do pracy, czy rozpoczynać studia doktoranckie. Wtedy moja mentorka, prof. Elżbieta Pamuła, zaproponowała mi wyjazd na Erasmusa. Nigdy wcześniej o tym nie myślałam, ale skoro pojawiła się taka możliwość, chciałam spróbować. Ostatecznie zdecydowałam się tylko na trzymiesięczny wyjazd, ponieważ goniły mnie terminy – wróciłam z końcem kwietnia, a niecały miesiąc później brałam ślub.

Gdzie pani pojechała?

Do Nijmegen w Holandii. Na tamtejszym uniwersytecie działał prof. Douglas, współpracujący z moją mentorką z AGH. Miałam się zajmować materiałami hydrożelowymi.

Jak pani wspomina tamten czas?

Byłam zachwycona! Samym krajem, ludźmi, życiem w Holandii, ale też – a może przede wszystkim – prowadzonymi tam badaniami naukowymi. Czas dzieliłam głównie między pracę w laboratorium a zajęcia sportowe, w które się wtedy wkręciłam.

Czy udział w Erasmusie pomógł pani podjąć decyzję w sprawie kariery?

Erasmus to był punkt zwrotny. Wtedy w Polsce nie funkcjonowały jeszcze szkoły doktorskie na dzisiejszych zasadach, a doktoranci nie zarabiali. Podczas Erasmusa dowiedziałam się, że w Holandii można jednocześnie robić doktorat i być zatrudnionym na uczelni. To mnie przekonało, choć ostatecznie pensja starczała mi jedynie na mieszkanie, jedzenie i utrzymanie mojego konia. Ale w młodości człowiek inaczej patrzy na życie i aż tak nie przejmowałam się brakiem oszczędności (śmiech).

Które z doświadczeń zebranych podczas pracy naukowej za granicą wydają się dziś pani najcenniejsze?

Życie za granicą nauczyło mnie przede wszystkim tego, by nie oceniać ludzi, którzy mają inne widzenie świata niż nasze. Tworząc swój zespół badawczy na Politechnice Śląskiej, czerpałam z własnych lekcji życiowych, postawiłam m.in. na międzynarodowy i zróżnicowany pod względem płci zespół, ponieważ wiem, że to otwiera umysły. Wprowadziłam też codzienny zwyczaj wspólnego lunchu, żeby się integrować i móc rozmawiać nie tylko na tematy zawodowe.

Czy wróciła pani do Polski już na stałe?

Na razie jestem w Polsce, a później zobaczymy. Nie planuję zbyt dużo. Moja ścieżka kariery nauczyła mnie tego, że choć często stresujemy się swoimi decyzjami i robimy wielkie plany, życie zaskakuje, a każda decyzja okazuje się w jakimś sensie dla nas dobra i wartościowa.

Rozmawiała **Agnieszka Kliks-Pudlik**
– korespondentka FRSE



Dr hab. inż. Małgorzata Włodarczyk-Biegun, prof. PŚ – ukończyła psychologię na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz inżynierię biomedyczną na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Doktorat obroniła na Uniwersytecie w Wageningen w Holandii. Pracowała również w INM-Leibniz Institute for New Materials w Saarbrücken w Niemczech. Habilitowała się w 2022 r. na Politechnice Śląskiej (PŚ). Jest laureatką m.in. niemieckiej edycji konkursu L'Oréal-UNESCO For Women in Science oraz Nagrody Naukowej „Polityki”. Pracuje na Politechnice Śląskiej i na Uniwersytecie w Groningen w Holandii.

FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

W

październiku 2023 r. prezydent USA Joe Biden zapowiedział przekazanie Kijowowi wielkiego pakietu pomocy o wartości ponad 60 mld USD. Do końca lutego decyzja ta nie została zaakceptowana przez Izbę Reprezentantów ze względu na stanowczy opór większości republikańskich kongresmenów i Donalda Trumpa, najbardziej prawdopodobnego kandydata tej partii w jesiennych wyborach prezydenckich. Ta sytuacja pokazała, że nie postrzegają oni ekspansji neoimperialnej

Rosji w Europie jako fundamentalnego wyzwania dla interesów amerykańskich. Kilkumiesięczne opóźnienie w akceptacji pakietu spowodowało porażki Ukrainy na froncie, wynikające m.in. z braków amunicji.

Znaczenie pomocy USA dla ukraińskiego wysiłku zbrojnego najlepiej obrazują dane publikowane regularnie przez Instytut Gospodarki Światowej w Kilonii.

Egzamin dojrzałości UE

Sprzeciw republikanów wobec dalszej pomocy dla Kijowa wywołał obawy o bezpieczeństwo Europy. Unia musi pomyśleć o wzięciu odpowiedzialności za kontynent, co wymaga zwiększenia przez Europejczyków wsparcia dla Ukrainy

W okresie od końca stycznia 2022 r. do połowy stycznia 2024 r. państwa sojusznice zobowiązały się wesprzeć Kijów pomocą (bilateralną i multilateralną, w tym militarną, finansową i humanitarną) wartą 245 mld euro. Ponad 30% tych zobowiązań – przede wszystkim krajów UE oraz Wielkiej Brytanii – nadal nie trafiło jednak na Ukrainę. W przypadku USA nad Dniepr dotarła tymczasem już niemal cała deklarowana pomoc – stanowi ona aż 40% wsparcia, jakie Kijów otrzymał. Ta nadreprezentacja Stanów jest szczególnie widoczna w przypadku pomocy militarnej. Co więcej, wśród samych krajów UE występują radykalne różnice pod względem wsparcia dla Ukrainy. Przy uwzględnieniu rozmiarów gospodarki, w czołówce ofiarodawców (pod względem zobowiązań) znajdują się państwa bałtyckie, skandynawskie (szczególnie Dania i Norwegia) oraz Holandia. Na przykład Estonia przeznaczyła na wsparcie Ukrainy równowartość ponad 4% swojego PKB, zaś Dania 3%. Natomiast wsparcie Francji czy Włoch, mających przecież największy potencjał militarny w UE, jest proporcjonalnie pięciokrotnie mniejsze niż Danii.

Rozwój sytuacji w Waszyngtonie wpłynie na losy i politykę Europy. Wypowiedzi liderującego w sondażach przedwyborczych Donalda Trumpa stawiają pod wielkim znakiem zapytania wiarygodność amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa dla Europy po jego ewentualnym zwycięstwie. W efekcie rozpoczęła się najpoważniejsza w historii NATO debata na temat konieczności wzięcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo przez europejskich członków sojuszu. Dyskusja dotyczy przede wszystkim wzrostu nakładów na obronność. Pierwszym testem wiarygodności będzie jednak jak najszybsza realizacja zobowiązań wobec Ukrainy i wyraźne zwiększenie pomocy. Powstrzymanie rosyjskiej agresji w Ukrainie jest bowiem warunkiem *sine qua non*, jeśli UE chce wziąć większą odpowiedzialność za bezpieczeństwo Europy. ■



Adam Balcer – dyrektor programowy Kolegium Europy Wschodniej, wykładowca Studium Europy Wschodniej UW. Autor książek, raportów i artykułów.

Wziąłem sprawy w swoje ręce

Z zainteresowań Afryką Subsaharyjską przerzucił się na tematykę iberoamerykańską. Pisał reportaże z różnych miejsc na świecie, a dziś jego podcast *Dział Zagraniczny* jest jednym z najpopularniejszych w kraju. Maciej Okraszewski o pasji i Erasmusie w Grenadzie, który „zmienił wszystko”

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Trudno znaleźć lukę w twoim kalendarzu... Nie było łatwo o rozmowę.

Właśnie wróciłem z Hiszpanii, gdzie robiłem reportaże. W najbliższych dniach jadę do Trójmiasta, potem do Krakowa, a przed końcem miesiąca będę jeszcze w Lublinie – wszędzie spotykam się ze studentami. Szukam więc teraz terminu na kolejny wyjazd reportażowy, ale nie jest łatwo – w kalendarzu mam już umówione wystąpienia do września włącznie.

Od 10 lat prowadzisz bloga o „wydarzeniach, które nie interesują polskiego czytelnika”, od czterech lat także podcast *Dział Zagraniczny*. Jesteś znany jako ekspert od tematyki hiszpańskiej i iberoamerykańskiej (szczególnie Brazylii) oraz przestępczości międzynarodowej. Pracę dziennikarską zacząłeś po roku studiów na Uniwersytecie Warszawskim – czy już wtedy pasjonowała cię Hiszpania?

Nie, kompletnie nie. W ogóle nie interesowała mnie Europa, chciałem być korespondentem w Afryce Subsaharyjskiej. W 2005 roku pracowałem już w darmowym dzienniku „Metro” – wtedy jeszcze w mediach było dużo pieniędzy, mogłem więc pisać o zagranicy. Ale uważałem, że pisanie zza biurka w Warszawie nie ma sensu. Miałem 20 lat i stwierdziłem, że muszę trochę tego świata zobaczyć.

Moja pierwsza wyprawa to były trzy miesiące w Tanzanii. Tam jednak nie mogłem zrobić materiałów tak, jak chciałem. Zdałem sobie sprawę, że zawsze będę odstawał. Po pierwsze – językowo. Kiswahili [inaczej: suahili – język z rodziny bantu, używany w Afryce Środkowej i Wschodniej – przyp. red.] to bardzo prosty język, uczyłem się go szybko, ale opanowałem tylko czas teraźniejszy. Do tego wygląd: sam fakt, że jestem biały, sprawiał, że odstawałem, „nie można było mi zaufać”. Pomyślałem wtedy, że może łatwiej będzie przerzucić moje zainteresowania zawodowe na Amerykę Łacińską – i to się później potwierdziło. Hiszpański albo portugalski wystarczą do sprawnego porozumiewania się w tamtym rejonie świata. I jeszcze kwestie etniczne – w Ameryce Łacińskiej, znając język, mogę być uznawany za Latynosa. Żeby więc nauczyć się hiszpańskiego, postanowiłem jechać na Erasmusa.

Wybrałeś Uniwersytet w Grenadzie, z którym Uniwersytet Warszawski wówczas, w roku 2007, jeszcze nie współpracował.

I zaczął za moją sprawą (śmiejch). Powody były dwa: jechała tam dziewczyna z innego uniwersytetu, a druga motywacja była czysto finansowa. Przeanalizowałem ceny w różnych miastach i okazało się, że tam jest najlepsza jakość życia przy najmniejszych wydatkach.

To bardzo dojrzałe jak na studenta: doprowadzić do podpisania umowy między uczelniami, wybrać miasto na podstawie analizy finansowej...

Musisz pamiętać, że ja już wtedy pracowałem i studiowałem dwa kierunki: dziennikarstwo oraz stosunki międzynarodowe. Miałem 24 lata, a nie 21, jak większość ludzi jadących dziś na Erasmusa.

Zacząłem studia na rok przed wejściem Polski do Unii. Uczelnia miała podpisanych niewiele umów – najpierw interesowałem się wyjazdem w ramach kierunku dziennikarskiego i jeśli dobrze pamiętam, miałem do wyboru Słowację lub Litwę. Wydawało mi się wtedy, że Erasmus to jakiś pic na wodę. Na stosunkach międzynarodowych wzięłem więc sprawy w swoje ręce. Była umowa z Madrytem, a ja chciałem jechać do Grenady. Dowiedziałem się, jakie dokumenty są potrzebne, sam skontaktowałem się ze stroną hiszpańską. Pojawił się problem, bo w Europie Zachodniej stosunki międzynarodowe to przedmiot lub specjalizacja w ramach politologii i umowa, o którą prosiłem, trafiła najpierw na politologię – oczywiście została podpisana. Później znów doszło do pomyłek i Hiszpanie wysłali dokumenty na europeistykę oraz do Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych. Dopiero na koniec papiery trafiły do biura mojego kierunku. W każdej z tych umów był zapis o dwóch miejscach i w ten sposób wydział, który nie miał z Grenadą żadnej umowy, nagle mógł tam wysłać osiem osób.

Imponująca determinacja! Podobno na Uniwersytecie w Grenadzie byłeś prymusem – jak to osiągnąłeś bez znajomości języka?

Jeszcze w Polsce zapisałem się na kurs hiszpańskiego, uczyłem się osiem miesięcy. Niestety, już pierwszego dnia po wyjeździe na Erasmusa,

kiedy na dworcu w Maladze musiałem kupić bilet do Grenady, mój poprawny język okazał się totalnie niepraktyczny. Zapytałem o peron, z którego odjeżdża pociąg, i nie mogłem zrozumieć odpowiedzi! (śmiech). Wkrótce rozpocząłem więc kolejny kurs hiszpańskiego, a na uniwersytecie wybrałem albo przedmioty, które były dla mnie proste, jak np. prawo europejskie, albo takie, na których mogłem zdawać egzaminy ustne. Prawda jest taka, że pół roku później potrafiłem rozmawiać po hiszpańsku o problemach socjoekonomicznych Maroka, ale miałem problem z rozróżnieniem nazw posiłków w barach.

Chciałem zostać w Hiszpanii na pełen cykl studiów, proponowano mi nawet stypendium, ale tam był system boloński, u nas jeszcze nie. Powiedziano mi, że muszę zaczynać od nowa. Dziś wiem, że mogłem to bardzo łatwo ogarnąć, zaliczyć w ciągu dwóch lat cztery lata, ale wtedy się nie zdecydowałem.

Ale już nie mówiłeś, że Erasmus to pic na wodę?

Kompletnie zmieniłem swoje zdanie o Erasmusie – nauczyłem się bardzo, bardzo dużo. Więcej niż przez pięć lat studiów w Polsce – wysoki poziom, więcej praktyki, większe możliwości udziału w dodatkowych zajęciach, większe zaangażowanie studentów. W czasie sjesty wszyscy siedzieli w kantine studenckiej i gadali, wymieniali się przemyśleniami, na przykład na temat polityki. Spotkałem się z różnymi światopoglądami, braliśmy udział w protestach społecznych, demonstracjach środowisk studenckich.

Dla mnie to był najważniejszy rok życia. Zmienił wszystko, pod każdym względem. To, co się działo w kolejnych latach, to, że dzisiaj rozmawiamy – wszystko wynika z tamtego konkretnego roku i z wyboru tamtego konkretnego miejsca.

Nauczyłeś się języka hiszpańskiego i zrealizowałeś zamierzone reportaże z Ameryki Łacińskiej?

Po Erasmusie dalej wyjeżdżałem – podczas miesięcznego pobytu w Japonii zrobiłem pracę dyplomową na specjalizację fotografia prasowa, pisałem artykuły. Później wyjechałem na rok do Ameryki Południowej, by zbierać materiały. W Chile żyłem kilka miesięcy z Mapuczami – rdzenną ludnością na południu kraju, którą dotknęły poważne konflikty społeczne. Wszyscy mieliśmy po dwadzieścia parę lat, mówiliśmy w tym samym języku, słuchaliśmy takiej samej muzyki – komunikacja była prosta. Hiszpański okazał się dobrym wyborem. Niestety, po powrocie do Polski nie zrobiłem z tymi materiałami niczego. Okazało się, że nie byłem przygotowany psychicznie na to, co widziałem przez rok w Chile, Argentynie, Boliwii i Peru: zabójstwa, tortury, narkotyki. W dodatku nadziałem się na kryzys ekonomiczny w polskich mediach. Pracowałem więc jako stójkowy na parkingach i w agencji marketingowej. W końcu skończyłem studia i wyjechałem z dziewczyną do Hiszpanii, właśnie do Grenady. Mieszkałem tam przez trzy lata, pisząc dla polskiej prasy i do internetu.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Na Erasmusie nauczyłem się więcej niż przez pięć lat studiów w Polsce – wysoki poziom, więcej praktyki, dużo zajęć dodatkowych, większe zaangażowanie studentów



Pisałeś do największych polskich tytułów. W międzyczasie założyłeś bloga *Dział Zagraniczny*, na którym publikujesz analityczne artykuły o Afryce Subsaharyjskiej, Indonezji, Ameryce Południowej. Czytało cię coraz więcej osób, a jednak wróciłeś na stałe do Polski. Dlaczego?

Wróciliśmy z powodów rodzinnych i finansowych – cały czas wychodziliśmy na zero. Zarabialiśmy w złotych, wydawaliśmy w euro. Odchodziłem z dziennikarstwa parę razy, ale wtedy już na dobre, ze względu na to, że miałem już 35 lat i problemy zdrowotne. Potrzebowałem stałej pracy, a m.in. w „Polityce” usłyszałem, że nie zatrudnią mnie, „bo im się nie opłaca”. Uważałem, że *Dział Zagraniczny* to wartościowy projekt, tylko byłem już wypalony pisaniem. W 2019 r., namówiony przez dziewczynę, zacząłem robić podcast – zwróciła mi uwagę, że na Zachodzie ta forma

zyskuje na popularności. Chwilę później Spotify zaczął bardzo promować podcasty, wybuchła pandemia...

Dzisiaj na samym Patronite wspiera cię ponad siedem tysięcy osób, a podcast jest jednym z najpopularniejszych w kraju. Stworzyłeś redakcję. Zostajesz w Polsce?

Placę dziennikarzom i reporterom za materiały więcej niż największe polskie tytuły. Zatrudniam redaktorów, osoby od social mediów, planuję pracę i rozwijam *Dział Zagraniczny* dzięki pieniądзом patronów. Teraz, ze względów zawodowych, ani ja, ani moja dziewczyna nie możemy się przeprowadzić. Chciałbym jednak mieszkać kiedyś w Hiszpanii na stałe. Tam czuję się najlepiej.

Rozmawiała **Aleksandra Toczyłowska**

– korespondentka FRSE

Maciej Okraszewski – dziennikarz specjalizujący się w tematyce iberoamerykańskiej i przestępczości międzynarodowej. Publikował m.in. w „Polityce”, „Newsweeku”, „Wprost”, „Gazecie Wyborczej”, „National Geographic” czy „Le Monde diplomatique”. Pisząc przez lata do największych polskich mediów, słyszał, że proponowane przez niego tematy ze świata nie mają szans na publikację, ponieważ „polskiego czytelnika to nie interesuje”. Nie chcąc dać temu wiary, w 2010 roku założył *Dział Zagraniczny* – początkowo blog, dziś duży serwis informacyjny o wydarzeniach na świecie, o których w polskich mediach słychać niewiele albo wcale. Kliknij: dzialzagraniczny.pl.

Zaczęłam śnić po francusku

By studiować psychologię, wyjechała na Erasmusa do Lyonu. Dziś Paulina Pawlak spełnia marzenia – wydała książkę, zajmuje się psychoedukacją, a w swoim gabinecie przyjmuje pacjentów z całego świata



Jakie masz pierwsze skojarzenie z Erasmusem?

Na pewno Lyon! Już na pierwszym roku studiów na Uniwersytecie Łódzkim – a wybrałam psychologię i filologię francuską – wiedziałam, że wyjadę na Erasmusa. Zależało mi na tym, aby nauczyć się specjalistycznego psychologicznego języka, który będzie pomocny w mojej późniejszej pracy z pacjentami. Z uwagi na to, że miastem partnerskim Łodzi był wówczas Lyon, wybrałam tamtejszą uczelnię – Université Lumière 2. Dzięki współpracy między miastami studenci mogli korzystać z darmowych wejść do muzeów czy galerii i zniżek na komunikację miejską. Wyjazd na Erasmusa łączył wiele rzeczy, które uwielbiam: podróżowanie, poznawanie różnych ludzi i kultur oraz kontakt z językiem francuskim.

Co zaskoczyło polską studentkę na francuskiej uczelni?

Byłam zdziwiona podejściem do Freuda. W Lyonie wzmianka o psychoanalizie i psychoterapii dynamicznej, której był twórcą, pojawiała się prawie na każdym wykładzie, czyli zupełnie inaczej niż w Polsce. U nas docenia się co prawda jego wkład w rozwój psychologii, ale kładzie nacisk na ewolucję, jaką od jego czasów przeszła ta dziedzina nauki. Z drugiej strony,





W księgarniach można kupić książkę Pauliny pt. „Jak wychować dziecko na zdrowego psychicznie dorosłego”. Jak sama mówi – ma ona działać profilaktycznie

FOT. ZUZANNA BALCERZAK (@ZUZABALCERZAKPHOTO)

studiując we Francji, zauważyłam, że terapia poznawczo-behawioralna, z którą już wówczas wiązałam swoją zawodową przyszłość [co też się stało – Paulina jest obecnie w trakcie certyfikacji w czteroletniej Szkole Psychoterapii Poznawczo-Behawioralnej CBT-EDU – przyp. red.], nie jest tam tak rozpowszechniona jak w naszym kraju i innych częściach Europy. Pomyślałam, że znając kulturę polską i francuską oraz języki obu krajów, będę mogła w przyszłości wzbogacić francuski rynek o inne spojrzenie terapeutyczne. Dużym odkryciem na francuskiej uczelni było też dla mnie międzykulturowe podejście do studiów.

Na polskiej uczelni tego nie praktykowano?

To był 2011 rok. Wówczas w Polsce nie było dużego zapotrzebowania na zgłębianie wpływu innych kultur na psychikę. Na uczelni w Łodzi miałam tylko jeden przedmiot, który się tym zajmował – psychologia międzykulturowa, wykładana w języku angielskim.

Wróciłaś z Lyonu z konkretnym pomysłem na siebie?

Wyjazd na Erasmusa sprawił, że zainteresowałam się nowymi obszarami psychologii. Uświadomiłam sobie, że można prowadzić sesje terapeutyczne, nie będąc *native'em*. Kiedyś błędnie myślałam, że psycholog powinien pracować przede wszystkim w swoim języku, ponieważ – nawet świetnie władając językiem obcym – nie będzie w stanie wejść w psychikę pacjenta innej narodowości. Dziś wiem, że jest to możliwe, choć wymaga nieco więcej wysiłku. Moimi pacjentami są obecnie osoby z różnych krajów.

Na ile studiowanie w Lyonie poprawiło twoją znajomość języka francuskiego?

Francuskiego zaczęłam się uczyć jako ośmiolatka. Kocham ten język, więc romanistka była dla mnie oczywistym wyborem. Kiedy wyjeżdżałam na Erasmusa, mówiłam już biegle po francusku, ale podczas pobytu w Lyonie poznałam prawdziwy język potoczny, slang i skróty stosowane przez młodych ludzi. Poza tym wzbogaciłam specjalistyczne słownictwo, głównie w zakresie psychologii klinicznej. W pewnym momencie na tyle wrosłam w ten język, że zaczęłam śnić po francusku.

Uważasz, że język tworzy rzeczywistość?

Tak, to zdanie we mnie rezonuje! Zauważyłam, że myśląc po polsku, czuję i zachowuję się inaczej, niż myśląc po francusku. Choć nadal jestem tą samą Pauliną Pawlak, to inaczej postrzegam rzeczywistość. Język polski jest dużo bardziej emocjonalny i oceniający, a francuski – konkretny. Zawodowo również fascynuje mnie połączenie psychiki i języka. Poszerzam wiedzę w zakresie psycholingwistyki, badając, w jaki sposób język wpływa na mózg i na nas w całości. Jestem przekonana, że na rozwój człowieka oddziałuje nie tylko to, jak do siebie mówimy, ale również w jakim języku.

Z psycholingwistyką bezpośrednio wiąże się psychokryminalistyka, którą również się interesujesz?

Akurat tą dziedziną zainteresowałam się, zgłębiając temat manipulacji. Ciekawiło mnie, z jakich powodów niektórzy ludzie wchodzą w rolę oprawcy, a inni ofiary. Co sobie wtedy myślą (do tego konieczny jest język!) i jak w związku z tym się czują. Interesuje mnie, jakiego języka używają psychopaci i przestępcy i jaką budują narrację, by nadal czuć się dobrymi ludźmi (np. zrzucając z siebie odpowiedzialność). Każdy człowiek ma o sobie, o innych i o świecie jakąś narrację. Niektóre z nich są niebezpieczne.

Prowadzisz psychoterapię w języku polskim, francuskim i angielskim. Czy w kwestii zdrowia psychicznego – potrzeb i problemów – Francuzi i Polacy są podobni?

W krajach, w których istnieje migracja, występuje dużo więcej zaburzeń związanych z tym tematem: wysoki poziom stresu, narażenie na stygmatyzację, problemy z poczuciem tożsamości, adaptacją, zmianą. Natomiast w Polsce częściej spotykam ludzi cierpiących na depresję.

W księgarniach można kupić twoją książkę pt. „Jak wychować dziecko na zdrowego psychicznie dorosłego”. To duże wyzwanie, i to chyba niezależnie od miejsca, w którym mieszkamy. Skąd pomysł na książkę?

Wśród moich pacjentów są osoby cierpiące na zaburzenia osobowości, na współistniejące zaburzenia, np. lękowe. Dużo trudniej jest im sprostać wymogom stawianym przez świat, ponieważ niosą już swój ciężar na plecach. Takie osoby są bardziej narażone na popełnienie

samobójstwa – dotyczy to zwłaszcza osobowości antyspołecznej i borderline. Postanowiłam działać profilaktycznie, tym bardziej że w Polsce występuje bardzo wysoki wskaźnik samobójstw. Brakowało mi na rynku lektury, która mogłaby działać prewencyjnie.

Jak sądzisz, czy przekaz twojej książki podobnie zrozumieją czytelnicy na całym świecie?

Tak, jest uniwersalna, choć myślę, że trudniej byłoby ją zrozumieć w kulturze kolektywnej. Nie dlatego, że układ nerwowy Azjaty działa inaczej niż Europejczyka, ale dlatego, że w książce promuję bycie przy sobie, dbanie o siebie. Natomiast w Azji normą jest bycie przede wszystkim dla społeczeństwa i innych, w związku z tym zachęcanie do stawiania granic i bycia asertywnym mogłoby spotkać się z lękiem przed wykluczeniem społecznym.

A jak twoją książkę odebraliby Francuzi? Jak oni wychowują dzieci?

Mam wrażenie, że Francuzi jako naród są bardziej emocjonalnie dojrzały, bardziej swobodni, co przekłada się na wychowywanie dzieci w poczuciu bezpieczeństwa, godności, akceptacji. Nasz system wychowania jest opresyjny, fasadowy, wymagający podporządkowania i często wręcz dyskryminujący dzieci. Mój głos może wydawać się krytyczny, natomiast wydaje mi się, że naszedł czas, aby skonfrontować się z rzeczywistością.

Masz poczucie, że doświadczenie zdobyte na Erasmusie wciąż przydaje ci się w pracy?

Oczywiście, zwłaszcza znajomość języka francuskiego, za pośrednictwem którego komunikuję się z pacjentami. W Polsce jest sporo frankofonów, pracujących w korporacjach czy studiujących np. w Centrum Kształcenia Międzynarodowego Politechniki Łódzkiej. Osoby te również często potrzebują terapii albo konsultacji psychologicznej. Dzięki temu, że poznałam język specjalistyczny oraz różnice kulturowe, mogę zapewnić wsparcie terapeutyczne w języku ojczystym Francuzom, Belgom czy Kanadyjczykom.

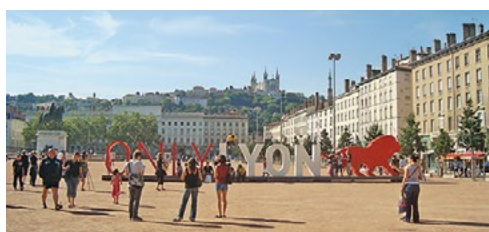
Rozmawiała **Aleksandra Zalewska-Stankiewicz** – korespondentka FRSE



Wyjazd na Erasmusa łączył wiele rzeczy, które uwielbiałam: podróżowanie, poznawanie ludzi i kultur oraz kontakt z ukochanym językiem francuskim



Pierwsze skojarzenie z Erasmusem? Oczywiście Lyon – miasto partnerskie Łodzi – i tamtejsza uczelnia Université Lumière 2, na której Paulina studiowała psychologię



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Marcin Hościłowicz

Erasmus dla nielicznych?



awsze przed terminem składania wniosków w programie Erasmus+ zastanawiam się dość intensywnie: do kogo tym razem skierować swój projekt, kto będzie zainteresowany proponowanym tematem? Rozmawiam z uczniami, nauczycielami, robię ankiety, przyglądam się priorytetom edukacyjnym i analizuję atrakcyjność wymyślonej przeze mnie tematyki.

Nie chodzi mi o to, by wstrzelić się w gust ekspertów oceniających projekty, tylko o realną efektywność przedsięwzięcia.

Ta taktyka jak dotąd przynosi efekty. W ostatniej rekrutacji do mobilności grupowej w ramach akredytowanego projektu Erasmus+ w mojej szkole zgłosiło się 142 uczniów! Ja i inni nauczyciele mieliśmy poważny dylemat, kogo wybrać – i jak zrobić to najuczciwiej. Oczywiście, regulamin i kryteria były jasno określone, jednak przy limicie dziesięciu mobilności niemożliwe było uszczęśliwienie wszystkich. Ogłosiliśmy listę zakwalifikowanych oraz listę rezerwową... i się zaczęło! Telefony, e-maile od rodziców z pytaniami: „Dlaczego moje dziecko nie zostało wybrane?”, „Jakie są faktyczne kryteria doboru? Przecież moja córka/syn udzielają się w życiu szkoły...”. Spokojnie odpowiadaliśmy, że trzeba... czekać na swoją szansę.

Ciekawym doświadczeniem było też formowanie się grupy przed wyjazdem. W trakcie przygotowań uczniowie zawsze spotykają się i omawiają działania mobilnościowe, przygotowują warsztaty i materiały dydaktyczne. Wszystko to poprzedzone jest kilkoma spotkaniami zapoznawczymi, pełnymi *ice breakerów*,

warsztatów z budowania relacji i kreowania zespołu. Tu też zdarzają się wyzwania: część uczniów odnajduje swoje role w ekipie Erasmusa+, a część nie. Niektórzy rezygnują, bo oczekiwali, że wyjazdy są formą wycieczki, a nie projektem z założeniami, działaniami i planem kontynuacji po powrocie. Zdarza się również, że uczniowie w rekrutacji tak bardzo chcą jechać, że podają... nieprawdziwe informacje – o średniej ocen, ważności dokumentów czy o swoich osiągnięciach. W takich sytuacjach zmuszony jestem podjąć decyzję o skreśleniu z listy, po czym słyszę: „Jak pan mógł? Jak pan mógł?”.

Podsumowując, koordynacja projektów jest trudną rolą. Nie chodzi tylko o odpowiedzialność za dokumentację, liczenie budżetu czy pisanie raportów. Moim zdaniem najważniejsza jest odpowiednia komunikacja z ludźmi. A także uczciwość, przejrzystość zasad, dawanie szansy zmotywowanym, otwartym na różnorodność, kreatywnym i przede wszystkim potrafiącym pracować w zespole. Ważne, by nie zniechęcić, nie urazić, nie podciąć skrzydeł młodym ludziom tylko dlatego, że tym razem nie udało im się zakwalifikować do udziału w projekcie. Niech wierzą, że Erasmus+ ma sens, nawet jeśli na udział w nim muszą jeszcze poczekać. ■

Marcin Hościłowicz – laureat nagrody EDUinspirator 2022. Od 30 lat realizuje międzynarodowe programy edukacyjne. Nauczyciel języka angielskiego w III Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi w Suwałkach, doradca metodyczny Suwalskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli.



To droga jest celem

Smakujesz języki, kultury, krajobrazy, które w pociągu jak w filmie płyną ci przed oczami – wspomina Alessandra Jabłonowska, która dzięki zwycięstwu w konkursie DiscoverEU w wieku 19 lat zwiedziła pół Europy

? W czasach tanich linii lotniczych i szybkiego podróżowania kolej jest atrakcyjna dla ludzi z twojego pokolenia?

Co prawda żyję w miejskiej ekobańce, ale mam znajomych, którzy w ogóle nie latają samolotami, tylko wybierają pociągi lub autobusy. Nic dziwnego, bo kolej jest najlepszym środkiem transportu na bliskie dystanse, a więc również między europejskimi miastami. Wcale nie musi być wolniejsza od samolotu, biorąc pod uwagę czas, który spędza się na lotnisku. No i pozwala zobaczyć regiony, przez które się przejeżdża, poznać współpasażerów.

Dlatego zdecydowałaś się na udział w konkursie DiscoverEU?

Dla osiemnastolatki to fantastyczny pomysł na wejście w dorosłość. Od osób, które spróbowały, słyszałam, że odbyły podróż życia. Dlatego bez zastanowienia zgłosiłam się do konkursu. Wymyśliłam też, by w ramach DiscoverEU jeździć możliwie bezkosztowo, wydając zero złotych na noclegi. Chciałam udowodnić sobie i innym, że nie trzeba mieć wielkich pieniędzy, by podróżować. I to się udało! Spałam albo u znajomych, albo

u nieznajomych, korzystając z *couchsurfingu*, w którym użytkownicy oferują innym darmowy nocleg u siebie w domu. To pozwoliło mi zanurzyć się w lokalną kulturę, bo gospodarze dawali najlepsze wskazówki, co robić w ich mieście.

Ile krajów odwiedziłaś?

Jechałam przez: Niemcy, Danię, Szwecję, Holandię, Belgię, Luksemburg, który jest niesamowitą perełką, Francję, Szwajcarię, Włochy, a stamtąd poleciałam na Maltę, bo z biletem DiscoverEU można odbyć darmowe loty na należące do Unii Europejskiej wyspy, na które nie dojedzie się pociągiem. Sam Interrail [bilet kolejowy po Europie, który otrzymują laureaci konkursu DiscoverEU – przyp. red.] raczej nie służy do przemieszczania się z punktu A do punktu B. Tu droga jest celem. Moja podróż była elastyczna, bo zależała od tego, gdzie znajdę nocleg.

To znaczy, że planu podróży nie stworzyłaś wcześniej?

Stworzyłam zarys, ale nie trzymałam się go na siłę. Elastyczność to kolejna zaleta Interrail. Jeśli gdzieś spodobało mi się jezioro, nad którym



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (4)



– Nie trzymałam się planu podróży na siłę. Jeśli gdzieś spодobało mi się jezioro, nad którym chciałam posiedzieć dłużej, czy znalazłam wykład na uniwersytecie, na który chciałam pójść, to rezerwowałam bilet na inny pociąg, nie płacąc za zmianę – mówi Alessandra

chciałam posiedzieć dłużej, czy znalazłam wykład na uniwersytecie, na który chciałam pójść, to dzięki aplikacji rezerwowałam bilet na inny pociąg, nie płacąc za zmianę. Z samolotem byłoby to trudne i kosztowne. Nauczyłam się innego sposobu podróżowania. Kiedyś zawsze bardzo skrupulatnie planowałam, spisywałam, co konkretnie chciałabym zobaczyć. Przez to przed wyjazdem towarzyszył mi silny *Reisefieber* [z niem. lęk przed podróżą – przyp. red], którego udało mi się pozbyć dzięki DiscoverEU.



DiscoverEU i polityka młodzieżowa

Unia Europejska funduje 18-latkom z okazji osiągnięcia pełnoletniości bilety kolejowe na podróż po Europie. Dlaczego pociągi? Bo to najbardziej ekologiczny środek transportu, a bycie *green* stanowi jedną z zasad programu Erasmus+.

Tegoroczni szczęśliwcy wygrywają bilet o wartości ponad 250 euro na podróż w okresie od 1 marca 2024 r. do 31 maja 2025 r.

DiscoverEU to inicjatywa, która wpisuje się w działania zgodne ze strategią UE na rzecz młodzieży na lata 2019–2027, pozwalając młodym doświadczać wpływu na własne życie, dając wiarę w możliwości i edukując poprzez poznawanie Europy pełnej różnorodności. Przekłada się na większe zrozumienie wartości demokratycznych, zaangażowanie w życie obywatelskie i budowanie dialogu międzykulturowego.

Czyli DiscoverEU to opcja bardziej dla spontanicznych niż skrupulatnych organizatorów?

Umiejętności logistyczne się przydadzą, ale nie są konieczne. Razem z moją znajomą Weroniką Chmielewską organizujemy spotkania dla młodych pod szyldem „I feel TRAIN to Europe”, na których promujemy DiscoverEU [więcej na: [instagram.com/i_feel_train/](https://www.instagram.com/i_feel_train/) – przyp. red]. Przychodzą na nie również ludzie, którzy niczego nie ogarniają, a jednak chcą się w taką podróż wybrać. I z paroma praktycznymi wskazówkami mogą poradzić sobie równie dobrze jak starzy wyjadacze.

Co jeszcze zyskałaś dzięki DiscoverEU?

Poczucie sprawczości. Okazało się, że nie muszę aż tak bardzo się starać i nagiąć, żeby ta podróż się udała. Z dnia na dzień jestem w stanie zorganizować fajną rzecz i mając zaledwie 19 lat, objechać Europę. To zupełnie inny sposób zwiedzania świata, lokalny, zakorzeniony w codzienności, a nie oparty na zaliczaniu zabytków. Największa korzyść to jednak bycie częścią społeczności ludzi zakręconych wokół podróżowania i programów międzynarodowych, a to może zaprocentować nieoczekiwanymi możliwościami.

Nie żałujesz, że w podróż pojechałaś sama?

Owszem, w ramach DiscoverEU można podróżować z przyjaciółmi, ale to nie-jedyny wariant. Dla mnie była to okazja do wsłuchania się we własne potrzeby. I nie czułam się samotna, bo odwiedziłam znajomych i poznałam ludzi. Wkrótce wybieram się w kolejną samodzielną podróż, tym razem do Australii i Azji. Po maturze zrobiłam sobie rok przerwy, ale nie marnuję czasu: pracuję zdalnie, analizuję, jakie studia wybrać, i uczę się dzięki podróżom.



Więcej o DiscoverEU na: youth.europa.eu/discovereu_pl

Rozmawiała **Martyna Śmigiel** – korespondentka FRSE

Jak pracować, a jak nie pracować ze sztuczną inteligencją? Oto kilka uwag dla edukatorów – tych, którzy chcą czerpać ze zdobyczy technologii garściami, i tych, którzy pozostają wobec nich krytyczni

Piotr Maczuga – Ambasador EPALE



ie ma już chyba nikogo, kto nie sły-
szałby, czym jest ChatGPT, a narzę-
dzia oparte na sztucznej inteligencji
(*artificial intelligence*, AI) pojawiają
się jak grzyby po deszczu. Sztuczna
inteligencja działa na tyle efektown-
nie, że jeśli nie zna się zasad jej funk-
cjonowania, trudno nam ją pojąć. Wpisujemy dowolne zapytanie
w okienko czatu i po kilku sekun-
dach otrzymujemy odpowiedź, której

opracowanie człowiekowi zajęłoby wiele godzin. Poza naszą zdolnością postrzegania dzieje się więc coś prawie magicznego. W rzeczywistości to jednak tylko (i aż) technologia. Sztuczna inteligencja to „dział informatyki badający reguły rządzące zachowaniami umysłowymi człowieka i tworzący programy lub systemy komputerowe symulujące ludzkie myślenie” (za Słownikiem Języka Polskiego PWN). Każde narzędzie oparte na AI jest więc po prostu programem realizującym bardzo skomplikowane obliczenia na ogromnej ilości danych. Warto zrozumieć, jakie są podstawowe zasady działania tej technologii.

To nie encyklopedia

Sztuczna inteligencja nie ma własnych opinii ani przekonań. Trzeba o tym pamiętać, korzystając z narzędzi generatywnych, czyli takich, które po wpisaniu odpowiedniej frazy zwracają nam gotowy tekst czy grafikę. Dany model sztucznej inteligencji

nie tworzy niczego samodzielnie. Ogromne ilości danych są zbierane i przetwarzane, następnie wykorzystuje się modele statystyczne i dział matematyki zwany probabilistyką, aby wygenerować odpowiedź, która wydaje się trafna. Przy niewyobrażalnej dla człowieka ilości danych model AI optymalizuje swoją pracę i się udoskonala. Jeśli pytamy o podobne kwestie miliony razy, a model ma do dyspozycji ogromną bazę danych, to w końcu zaczyna sprawiać wrażenie, że wie wszystko.

Warto podkreślić, że AI opiera się wyłącznie na dostarczonych danych – nigdy nie możemy więc mieć pewności co do ich jakości. Prośzenie zaś oprogramowania o jego opinie jest wbrew logice działania sztucznej inteligencji. Dlatego jako edukatorzy zapomnijmy o AI jako encyklopedii z funkcją sędziego, gotowego wyrazić swoje zdanie na każdy temat. Narzędzia wspierane sztuczną inteligencją sprawdzają się za to świetnie do generowania pomysłów czy układania złożonych idei w lepiej usystematyzowaną całość. Mogą też upraszczać skomplikowane treści, a to na pewno coś, co niejednemu edukatorowi bardzo się przyda.

Wiele osób boi się, że nastąpi era masowego tworzenia wszystkiego w narzędziach sztucznej inteligencji: wypracowań, treści na strony WWW, artykułów... Rozwiązania AI potrafią jednak znacznie więcej i często efektów ich działania nie widzimy na pierwszy rzut oka. Nie dostrzegamy tego, że wyszukiwarka lotów czy hoteli działa sprawniej, platforma edukacyjna odczytuje nasze potrzeby

Technologia,

z wyprzedzeniem, a przekłady maszynowe są już na tyle dobre, że wiele biur tłumaczeń korzysta z nich regularnie. AI Cyclopedia, repozytorium narzędzi wykorzystujących sztuczną inteligencję, obejmuje już ponad 3 tys. aplikacji i innych treści. Każdego dnia dochodzą nowe. Przykład? Dziś każdy program graficzny ma funkcję automatycznego usuwania tła ze zdjęcia. Dobry fotoedytor potrzebuje kilkunastu minut na to, co program Canva czy Photoshop zrobi w kilkanaście sekund.

W czym AI może pomóc?

Cenne w narzędziach AI jest przede wszystkim to, że ułatwiają i optymalizują naszą pracę. Jeśli dużo czasu zajmuje nam np. dopasowanie aktywności do agendy szkolenia, AI może pomóc, analizując w ułamku sekundy tysiące podobnych przypadków (ale nie odbierając naszej pracy cech indywidualnych). Warto przy tym pamiętać, że to samo narzędzie będzie działało inaczej w rękach różnych osób (w zależności od stylu komunikacji) oraz o zdrowym stosunku



Narzędzia wspierane sztuczną inteligencją nadają się świetnie do generowania pomysłów czy układania złożonych idei w lepiej usystematyzowaną całość

do uzyskanych efektów: mogą pojawić się odpowiedzi stroniczne, błędne lub w ogóle nieposiadające kontekstu. Jeśli zapomnimy o krytycznym myśleniu, mamy przepis na katastrofę.

AI skraca czas wymagany na wykonanie danej czynności, ale i zwalnia nas z obciążenia intelektualnego. Jako edukator pracujący z AI zachęcam do eksperymentowania z różnymi zapytaniami i sprawdzania wyników pod kątem jakości danych. Możemy zapytać o szczegóły, a nawet źródła wykorzystane do wygenerowania odpowiedzi. W przypadku narzędzia, jakim jest ChatGPT, ja często dopytuję o konkretne elementy fraz: „Czy aby na pewno...?”. Wtedy często okazuje się, że wiele rzeczy wymaga rozbudowania.

Zapraszam też do zajrzenia na Platformę EPAL: epale.ec.europa.eu/pl, gdzie piszę czasem o AI, również w ujęciu krytycznym. A krytykuję, ponieważ jestem fanem sztucznej inteligencji i mam świadomość, że wiele rozczarowań wynika z niezrozumienia jej działania. ■

nie magia

Czy umiesz uczyć na odległość?

Jesteś nauczycielem albo dyrektorem szkoły?
Właśnie dla ciebie powstało nowe narzędzie.
Dzięki niemu ocenisz i poprawisz kompetencje swoje
lub swojego zespołu w zakresie nauczania zdalnego

? Czym jest Model Kompetencji Nauczania Zdalnego?

Teodor Sobczak, współtwórca narzędzia: Model to system, który umożliwia nauczycielom z całej Europy skuteczne diagnozowanie i rozwijanie własnych kompetencji w zakresie nauczania na odległość. Narzędzie to, będące rezultatem zrealizowanego przez nas projektu, ułatwia organizowanie pracy szkoły i zarządzanie procesem edukacyjnym na różnych szczeblach. Stworzyliśmy je na podstawie badań przeprowadzonych przez nas na nauczycielach i dyrektorach szkół z Polski, Włoch i Węgier.

Jaka idea wam przyswiewała?

W trakcie pandemii koronawirusa okazało się, że wielu nauczycieli ma trudności w prowadzeniu lekcji zdalnych. Nie do końca byli nawet świadomi tego, czego nie wiedzą. W odpowiedzi na to stworzyliśmy platformę, na której pedagodzy mogą samodzielnie dokonać ewaluacji, korzystając z minimalistycznego i możliwie czytelnego interfejsu. Mają szansę sprawdzić, na jakim poziomie są ich umiejętności w zakresie prowadzenia lekcji online – chodzi zarówno o znajomość platform do wirtualnego nauczania, kompetencje informatyczne, jak i zarządzanie uczniami w środowisku wirtualnym. Kolejna grupa docelowa to dyrektorzy placówek.



Co oni mogą zyskać?

Korzystając z oddzielnego panelu, mogą szybko i wygodnie zebrać potrzeby szkoleniowe całego zespołu, by lepiej dostosować strategię rozwoju swojej placówki. Jeszcze inną grupą odbiorczą są certyfikowani przez „Innowatorium” trenerzy, którzy prowadzą w szkołach profesjonalną diagnozę i ustalają strategię rozwojowe. Opierają się nie tylko na danych ilościowych, zbieranych na platformie, ale również na informacjach pozytywnych od grona pedagogicznego.

Jak skorzystać z platformy?

W pierwszym kroku należy wejść na stronę internetową: model.innowatorium.org, a następnie zarejestrować się jako nauczyciel. Następnie trzeba dodać nazwę swojej szkoły i wypełnić ankietę. Gdy to zrobimy, zobaczymy wyniki mówiące o tym, jakie są nasze kompetencje w zakresie nauczania zdalnego. Możemy przeanalizować je samodzielnie, ale ja namawiam do skorzystania z pomocy

profesjonalnych trenerów, którzy pomogą wycisnąć z platformy znacznie więcej, i do wciągnięcia pozostałych nauczycieli do badania.

Czy wśród samych nauczycieli są grupy, do których w sposób szczególny skierowana jest platforma?

Na przykład matematycy lub nauczyciele języków obcych?

Platforma jest w 100% otwarta, więc każdy pedagog może z niej skorzystać. Chociaż warto podkreślić, że narzędzie nie jest przygotowane do badania edukatorów działających w sferze nauczania pozaformalnego. Nie będę oszukiwał, że bardzo chętnie bym to zmienił.

Które funkcje narzędzia okazują się najbardziej przydatne?

Osobiście mam dwie ulubione ścieżki: dyrektorską i trenerską. Ta pierwsza to nic innego jak sprzęgnięcie nauczycieli w ramach jednej placówki. Pozwala to zarządcy (domyślnie jest to rola przypisana dyrekcji, ale system przewiduje delegowanie kompetencji) na lepsze dopasowanie szkoleń do potrzeb nauczycieli, planowanie i ewaluację rozwoju kompetencji kadry i przygotowanie planów rozwojowych dla szkoły. Jest też ścieżka trenerska. Zakłada ona, że komponent technologiczny jest wykorzystywany przez doświadczonych i certyfikowanych trenerów, którzy dokładają do niego własne obserwacje oraz zadania diagnostyczne, realizowane przez nich podczas warsztatów w szkołach. Efektem ich pracy, poza rozbudowaną, indywidualną informacją zwrotną dla każdego nauczyciela, jest profesjonalny raport pozwalający placówce zaplanować nie tylko same szkolenia, ale również inne działania. Mam na myśli także projekty w ramach programu Erasmus+, takie jak wymiany, szkolenia międzynarodowe, czy eTwinning. Dodatkowo raport porusza szczegółowo kwestie dostosowania procedur w szkole, wdrażania narzędzi elektronicznych do zarządzania czy komunikacji w zespole.

Rozmawiała Aleksandra Stankiewicz-Zalewska

– korespondentka FRSE



Teodor Sobczak, prezes Fundacji „Innowatorium”. Trener, wykładowca, twórca narzędzi edukacyjnych i metodolog



„Model Kompetencji Nauczania Zdalnego” to projekt finansowany w ramach programu Erasmus+ w sektorze Edukacja szkolna (Akcja 2.). Realizuje go Fundacja Wspierania Edukacji i Rozwoju „Innowatorium” z Zalesia Górnego we współpracy z partnerami z Włoch i Węgier. Więcej o projekcie na: innovatorium.org/model-kompetencji-nauczania-zdalnego. Wypracowane podczas projektu narzędzie dostępne na: model.innowatorium.org.

Chcesz dobrze zaplanować i zrealizować projekt w sektorze Edukacja dorosłych w ramach Akcji 2. – Partnerstwa na rzecz współpracy? Zobacz, na co zwrócić uwagę!

Michał Chodniewicz – ekspert FRSE



oczawszy od roku 2021, gdy rozpoczęła się nowa perspektywa programu Erasmus+, w sektorze Edukacja dorosłych nie słabnie zainteresowanie Akcją 2., czyli Partnerstwami na rzecz współpracy.

Projekty te to przedsięwzięcia realizowane na mniejszą lub większą skalę, których celem jest wymiana doświadczeń i wypracowanie rezultatów w obszarze niezawodowej edukacji osób dorosłych.

Partnerstwa zakładają realizację różnorodnych działań, takich jak: spotkania zespołów projektowych, warsztaty, szkolenia, promocja, upowszechnianie, opracowywanie rezultatów itd. Nie może wśród nich oczywiście zabraknąć wyjazdów zagranicznych, czyli tak zwanych mobilności. W projektach, które zdobyły dotąd dofinansowanie w sektorze Edukacja dorosłych, organizacje tworzące partnerstwo realizowały nawet po kilkadziesiąt mobilności! Nie jest to zatem wyłącznie domena Akcji 1.

Celem mobilności może być udział zarówno w spotkaniach roboczych, których uczestnicy skupiają się m.in. na zarządzaniu projektem, jak i tych polegających na bezpośredniej nauce, gwarantujących zdobycie wiedzy i wymianę doświadczeń między organizacjami partnerskimi. W działaniach biorą udział dorośli słuchacze, chcący rozwijać swoje kompetencje, oraz kadra edukacyjna poznająca nowe metody nauczania.



W projektach, które zdobyły dotąd dofinansowanie, organizacje tworzące partnerstwo zrealizowały nawet po kilkadziesiąt mobilności!

Ucz się na cudzych

Oto kilka rad sformułowanych na podstawie wniosków wyciągniętych z najczęstszych błędów popełnianych podczas pisania wniosków i realizacji projektów.



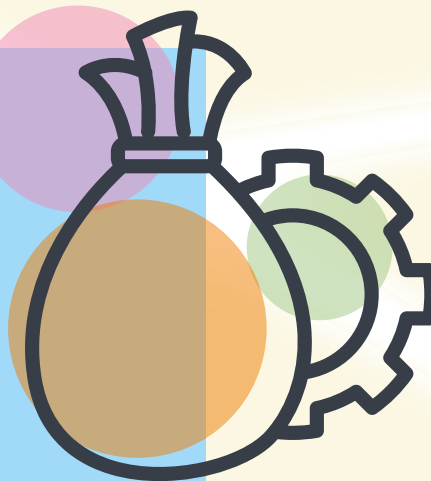
POWIĄŻ DZIAŁANIA Z CELAMI

Mobilności i pozostałe działania powinny tworzyć spójną całość i przyczyniać się do osiągnięcia konkretnych celów projektu. Wyjazdy zagraniczne nie mogą stanowić niezależnych inicjatyw, wdrażanych „obok” głównych działań projektowych, nie mogą też służyć wyłącznie realizacji indywidualnych potrzeb uczestników.

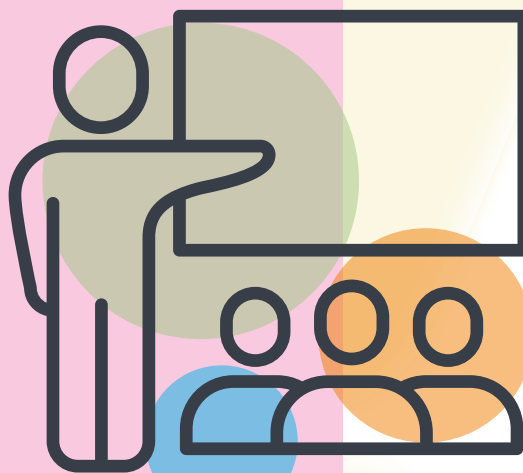


2**ZADBAJ O ZAWARTOŚĆ MERYTORYCZNĄ**

Wyjazdy mogą mieć różną formę, np. warsztatów, wizyt studyjnych, obserwacji pracy (*job shadowing*) czy bardziej ustrukturyzowanych szkoleń. Zagraniczna podróż to dla uczestników również szansa na rozwój osobisty. Warto jednak pamiętać, że głównym celem wyjazdu jest edukacja, a program kulturalny powinien stanowić wyłącznie element dodatkowy. By mieć większe szanse na akceptację wniosku, warto więc czasem zrezygnować z planowania wycieczki na rzecz działań edukacyjnych. Jeśli masz wątpliwości, skonsultuj je z Narodową Agencją.

**3****OKREŚL EFEKTY UCZENIA SIĘ I DZIEL SIĘ WIEDZĄ**

Zarówno w przypadku kadry edukacyjnej, jak i dorosłych słuchaczy należy określić efekty uczenia się mające wynikać z mobilności. Mimo że dla dorosłych osób uczących się, w tym wymagających szczególnego wsparcia edukacyjnego, już sam wyjazd może być wydarzeniem kształtującym postawy i motywującym do nauki, warto pamiętać o zidentyfikowaniu konkretnych korzyści, np. w zakresie rozwoju kompetencji kluczowych. Równie ważne co rozpoznanie efektów uczenia się jest dzielenie się wiedzą zdobytą podczas mobilności i upowszechnienie jej wśród pozostałych pracowników organizacji. Istotnym kryterium oceny projektu jest to, czy w efekcie mobilności nastąpił rozwój oferty edukacyjnej organizacji partnerskich (np. poprzez opracowanie nowych metod nauczania dorosłych słuchaczy). Jest to szczególnie ważne w przypadku projektów na małą skalę, których rezultaty często mają charakter miękkie.



błędach

4**AKTYWIZUJ UCZESTNIKÓW NA KAŻDYM ETAPIE**

Planując mobilność, nie zapominaj o włączeniu uczestników w przygotowania, a następnie – o bieżącym monitorowaniu oraz przeprowadzeniu działań ewaluacyjnych. Chodzi o to, by poznać zarówno poziom satysfakcji kadry i słuchaczy, jak i stopień realizacji celów projektu.



O „Poradniku dla początkujących” (www.frse.org.pl/czytelnia/partnerstwa-w-erasmusie), który zawiera wskazówki dotyczące działań mobilnościowych, ale także pozostałe elementy składające się na projekt współpracy, piszemy też na s. 68.



Relacje ze zrealizowanych partnerstw znajdziesz na platformie EPAL: bit.ly/3UThzoA, bit.ly/48x9QQ9.



Kolejny termin składania wniosków w sektorze Edukacja dorosłych w Akcji 2. – 1 października 2024 r.

Odkryj przyszły rynek pracy!

Czym się kierować, wybierając lub zmieniając profesję? Jakie są globalne trendy i perspektywy rynkowe dla wybranych zawodów? Odpowiedź przynosi raport World Economic Forum *Future of Jobs 2023*

Sylvia Korycka-Fortuna – ekspertka FRSE, Ewa Kempieńska



zy wiecie, że w perspektywie najbliższych pięciu lat powstać ma 69 milionów nowych miejsc pracy? I to tylko w wybranych gałęziach gospodarki najbardziej rozwiniętych krajów globu, objętych badaniami Światowego Forum Ekonomicznego (WEF). Mało tego – w tym samym czasie we wspomnianych państwach i branżach znikną 83 miliony miejsc pracy, przede wszystkim z powodu czynników gospodarczych oraz w wyniku rozwoju technologii. Oznacza to, że do 2027 r. spośród 673 milionów analizowanych miejsc pracy blisko jedna czwarta zmieni swój charakter!

Szacunki te zawarto w cyklicznie ukazującym się raporcie *Future of Jobs* przygotowanym przez WEF. Opracowano go w oparciu o badanie oczekiwań największych pracodawców z 45 gospodarek świata (803 firmy z 27 branż, zatrudniające łącznie ponad 11,3 mln pracowników), w przypadku których dane były dostępne i porównywalne. Raport pomaga zrozumieć zmieniające się realia zatrudnienia i poznać kompetencje, które wkrótce będą się cieszyć popytem. A śledzenie zmieniającego się rynku pracy to dziś obowiązek każdego, kto nie chce zostać z tyłu. ■

TRZY CZYNNIKI, KTÓRE NAPĘDZAJĄ ZMIANY NA RYNKU PRACY





Źródło: World Economic Forum, *Future of Jobs 2023*

* wg LinkedIn na potrzeby raportu *Future of Jobs*

- 1. Postęp i przełom technologiczny** – zmiany wynikające m.in. z nadejścia ery sztucznej inteligencji (AI). Ten trend ma zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ na powstawanie nowych miejsc pracy. Z jednej strony zapotrzebowanie na zawody związane z technologiami rośnie, z drugiej – technologia wypiera niektóre profesje, ponieważ stanowiska pracy są automatyzowane.
- 2. Zawirowania gospodarcze i geopolityczne.** Wolniejszy wzrost gospodarczy, mała podaż, rosnące koszty produkcji i utrzymania konsumentów zdecydowanie negatywnie wpływają na tworzenie nowych miejsc pracy.
- 3. Transformacja ekologiczna i energetyczna.** Oczekuje się, że inwestycje w zieloną transformację i adaptację do zmian klimatycznych będą miały pozytywny wpływ na tworzenie miejsc pracy. Według szacunków Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) potrzeba transformacji sprawi, że każdego roku powstawać będzie około 9 milionów nowych miejsc pracy. Możemy się spodziewać, że w skali globalnej zielona rewolucja do 2030 r. przyniesie 30 milionów miejsc pracy w branży czystej energii i technologii niskoemisyjnych.



Wyraź siebie,

Ponad 260 zdjęć zgłoszono do 9. edycji konkursu fotograficznego Selfie+. Poznajcie laureatów!

Ewa Koźbial – ekspertka FRSE



onkurs Selfie+ to coroczna inicjatywa skierowana do wszystkich beneficjentów programów realizowanych przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE): Erasmus+, PO WER/FERS, Europejski Korpus Solidarności, Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży oraz Polsko-Ukraińska Rada Wymiany Młodzieży. Jest to dodatkowa okazja, aby pochwalić się realizowanymi projektami i ich efektami, kreatywnością oraz... umiejętnościami fotograficznymi.

Celem konkursu jest promowanie wartości europejskich za pomocą zdjęć. Beneficjenci prezentują, w jaki sposób projekty wpływają na życie uczestników i na ich włączenie w europejski wymiar edukacji. Tegoroczna edycja odbyła się pod hasłem „Wyraź siebie, inspiruj innych”. Współpracujące z FRSE szkoły podstawowe, średnie i wyższe oraz przedszkola, fundacje i stowarzyszenia przysłały ponad 260 zdjęć. Eksperti z FRSE wyłonili ośmiu laureatów, którzy otrzymali profesjonalne aparaty fotograficzne typu lustrzanka. Ceremonia wręczenia nagród odbyła się 1 lutego br. podczas Ogólnopolskiego Dnia Informacyjnego na PGE Narodowym. ■



[1] **Za Zdjęcie Roku 2023** (po lewej) uznano fotografię Adriany Grzemskiej, nadesłaną przez Fundację Aktywności Twórczej z Leszna. Tytuł zdjęcia: *Synergia europejska: Jedność w różnorodności*

Kategoria: Twój projekt w jednym ujęciu:

[2] **I miejsce:** Tytuł zdjęcia: *Ziołowo mi*; tytuł projektu: „Jestem świadomym Europejczykiem – dbam o zdrowie”; autor: Zespół Szkół Specjalnych im. J. Porazińskiej w Ignacowie

[3] **II miejsce:** Tytuł zdjęcia: *Koniec świata?*; tytuł projektu: „W poszukiwaniu smaku”; autor: Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Iwoniczu-Zdroju

[4] **III miejsce:** Tytuł zdjęcia: *Sztuka jest w nas*; tytuł projektu: „Artystyczny zawrót głowy”; autor: LXXVIII LO im. M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w Warszawie



Wszystkie nagrodzone prace można obejrzeć na stronie konkursu: Selfieplus.frse.org.pl/komunikaty/znamy-juz-laureatow-selfie-2023.

inspiruj innych



Zwycięzcy w kategorii: Wartości europejskie w nowej perspektywie: [5] **Cyfrowy świat:** Tytuł zdjęcia: *Włoskie spotkania, włoskie klimaty, włoskie smaki Zero Waste, erasmusowa rodzina!*; tytuł projektu: „Europa dla @ktywnych,@ktywni dla Europy”; autor: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Nowej Soli

[6] **Działania społeczne:** Tytuł zdjęcia: *Naturalne obrazy*; tytuł projektu: „Edukacja ekologiczna dla seniorów”; autor: Stowarzyszenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Woźnikach

[7] **Ekologia:** Tytuł zdjęcia: *Kto jest najpiękniejszy w świecie?*; tytuł projektu: „W poszukiwaniu smaku”; autor: ZS Gastronomiczno-Hotelarskich w Iwoniczu-Zdroju

[8] **Wyrównywanie szans:** Tytuł zdjęcia: *The soul has no gender*; tytuł projektu: „Through Art for Gender Equality and Better Media Awareness”; autor: LO im. M. Skłodowskiej-Curie w Skawinie



Konkurencja nie śpi!

Jeśli chcecie zwiększyć swoje szanse na uzyskanie dofinansowania w ramach Akcji 2. sektora Edukacja szkolna programu Erasmus+, te warsztaty są dla was!

Beata Karwowska – ekspertka FRSE,
Zespół Edukacji Szkolnej Erasmus+



nie da się ukryć, że zmniejszenie ogólnego budżetu na projekty Akcji 2. spowodowało ograniczenie liczby inicjatyw, które mają szansę na otrzymanie grantu w ramach działań Partnerstwa na małą skalę oraz Partnerstwa współpracy. Nie dziwi więc duże zainteresowanie wnioskodawców wsparciem szkoleniowym i konsultacjami oferowanymi przez Zespół Akcji 2. w Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji.

Działania informacyjno-szkoleniowe Zespołu, związane z wiosenną rundą konkursową w programie Erasmus+, rozpoczęły się 8 stycznia br. w Warszawie. Zorganizowano wówczas szkolenie „Od potrzeby do koncepcji projektu”, podczas którego uczestnicy pracowali warsztatowo nad spójną koncepcją przeznaczoną do realizacji inicjatywy. Prowadzące spotkanie Agnieszka Fijałkowska oraz Anna Mozer-Margol omówiły najczęściej popełniane błędy w projektach Akcji 2., wychwycone przez ekspertów oceniających wnioski. Przekazały też uczestnikom konkretne wskazówki przydatne przy tworzeniu projektów. Grupa trenowała przeprowadzenie analizy potrzeb, wyznaczenie i osiągnięcie celów projektowych oraz planowanie rezultatów.

Podobne warsztaty przed kolejnymi terminami naboru wniosków prowadzone są przez Zespół Akcji 2. cyklicznie już od 2015 r. Cieszą się dużym zainteresowaniem wnioskodawców i zbierają pozytywne recenzje, co potwierdzają wyniki ewaluacji. – Szkolenie profesjonalne, zrozumiałe,

bardzo merytoryczne! – komentowali jego tegorocznymi uczestnicy. Na pozytywny odbiór wpłynęły m.in. możliwość skonsultowania swoich pomysłów z ekspertami oraz uzyskania odpowiedzi na nurtujące pytania.

Pracowity dla Zespołu Akcji 2. był również przełom stycznia i lutego – wnioskodawcy chcący przedyskutować z ekspertami tematy planowanych projektów mogli skorzystać z konsultacji online. Pod hasłem „Porozmawiajmy o Twoim projekcie” odbyło się ponad 30 rozmów, w trakcie których omawiano zagadnienia związane między innymi z zachowaniem standardów jakości Erasmus, odpowiadano na pytania finansowe – odnoszące się do planowania budżetu inicjatyw, oraz techniczne – dotyczące procesu wnioskowania.

Kolejna okazja do spotkania z ekspertami – już we wrześniu, przed jesienną turą naborów. W przypadku Projektów na małą skalę termin składania wniosków mija 1 października. ■



Aby zapoznać się z metodyką budowania koncepcji projektu, warto zajrzeć do publikacji: www.frse.org.pl/czytelnia/partnerstwa-w-erasmusie.



Wszystkie aktualne materiały szkoleniowe dotyczące wnioskowania w Akcji 2. sektora Edukacja szkolna zebrano na stronie programu Erasmus, w zakładce „Wsparcie na wnioskodawców”: bit.ly/42WeE0m.

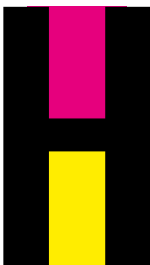


Uczestnicy szkolenia, podzieleni na grupy, brali udział zarówno w wykładach, jak i warsztatach

Czas na *wellbeing* w szkole

Dbanie o komfort psychiczny nauczycieli i uczniów, sposoby radzenia sobie ze stresem, budowanie relacji – to tylko kilka tematów poruszanych podczas Warsztatów doskonalenia zawodowego „Dobrostan z eTwinning”

Monika Regulska – ekspertka FRSE, Zespół eTwinning



hybrydowe wydarzenie, prowadzone stacjonarnie w Łodzi i równoległe online na platformie ClickMeeting, zgromadziło 20–21 stycznia blisko 200 uczestników, głównie nauczycieli i dyrektorów szkół z całej Polski. Pierwszy wykład poprowadziła zdalnie dr Marzena Żylińska, skupiając się na budowaniu pozytywnych relacji w szkole.

– Wspierające relacje są fundamentem efektywnej nauki. Człowiek, który nie czuje się bezpiecznie, skupia się na obronie, a nie na rozwoju – mówiła.

Milena Drag (w sieci znana jako @Operatywna-Nauczycielka) opowiedziała, co składa się na komfort psychiczny nauczyciela i jak o ten komfort dbać. – Pozytywne nastawienie nauczycieli, pasja i dobrostan wpływają na relacje z uczniami – podkreśliła. Temat swojego wykładu kontynuowała w formie warsztatów, nadając im formułę przerw śródlekcyjnych. Podczas każdej z nich angażowała uczestników w krótkie, relaksujące aktywności, które będą mogli później wykorzystać w swojej pracy.

Pozostałą część dwudniowego szkolenia wypełniły warsztaty prowadzone przez Ambasadorki eTwinning: Beatę Wójcik, Edytę Karwowską, Paulinę Kurowską-Loryńską, Monikę Mojsiejonek, Marlenę Kowalską i Jowitę Królikowską. Uczestnicy pracowali w grupach podzielonych wg etapów nauczania, poznając najnowsze metody, innowacyjne techniki

i narzędzia wspierające komfort psychiczny nauczycieli i uczniów oraz dobrostan w szkołach.

Drugiego dnia o *wellbeing* w szkole opowiadała zdalnie Ewa Radanowicz, była wieloletnia dyrektor Szkoły Podstawowej w Radowie Małym, demonstrując przy tym przykłady działań ze swojej pracy, które przyniosły pozytywne zmiany w funkcjonowaniu placówki i korzystnie wpłynęły na panującą w niej atmosferę.

– Ciekawym pomysłem było zaplanowanie aż czterech sesji warsztatowych z jednym prowadzącym. Dało to możliwość lepszego poznania uczestników grupy, ale przede wszystkim wyczerpania tematu. Całe wydarzenie jak zawsze na niezwykle wysokim poziomie – mówiła po szkoleniu jedna z nauczycielek z grupy edukacji wczesnoszkolnej.

Równoległe z programem stacjonarnym pracowali uczestnicy online. Oto jeden z wpisów podsumowujący warsztaty: „To było świetne doświadczenie. Dotąd nie doceniałam tego typu wydarzeń w formie hybrydowej. Jednak w tym roku to się zmieniło. (...) Jakość niczym nie odstaje od formy stacjonarnej. Niesamowici prelegenci spowodowali, że czułam się bardzo blisko całego wydarzenia i uczestników, zarówno formy stacjonarnej, jak i online. Nie żałuję ani jednej minuty spędzonej na tym wydarzeniu i uważam, że wszystko bardzo mi się przyda w obliczu trudnego roku, jaki mnie czeka. Temat okazał się niezwykle potrzebny mnie osobiście i mam nadzieję pomocny. Dziękuję za wspaniałe inspiracje”. ■



Szczegóły nadchodzących wydarzeń na: etwinning.pl

Weźcie przyszłość w swoje ręce!

Unia Europejska chce zwiększyć rolę młodych w rozwijaniu różnych obszarów polityki młodzieżowej

Anita Czupryn – korespondentka FRSE



Komisja Europejska zamierza kontynuować podejmowanie konkretnych działań, których celem jest wsparcie i aktywne zaangażowanie młodych Europejczyków w procesy kształtowania przyszłości naszego kontynentu.

10 stycznia br. Komisja Europejska zwróciła się do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów ze szczegółowym komunikatem nawiązującym do Europejskiego Roku Młodzieży 2022. Komunikat stanowi swoisty manifest w dążeniu do stworzenia lepszego świata dla młodego pokolenia – zawiera konkretne propozycje i innowacyjne pomysły, które są wynikiem inicjatyw organizowanych w ramach Roku Młodzieży.

W dokumencie omówiono cztery główne obszary polityki młodzieżowej, którą Unia Europejska prowadzi, i kierunki, w jakich zamierza kontynuować swoje działania. Są to:

1 Kształcenie i szkolenie. Podkreślono istotę budowania silnego poczucia przynależności europejskiej, czemu służyć ma m.in. kontynuacja prac nad wspólnym dyplomem europejskim w szkolnictwie wyższym. Ponadto Komisja będzie zachęcać młodych do aktywności na platformie edukacji cyfrowej (tinyurl.com/58f3pu3h), rozwijać akcję „Jean Monnet” dla szkół, a także wspierać możliwości kształcenia, szkolenia, uprawiania sportu, wolontariatu oraz zatrudnienia osób młodych z obszarów wiejskich i peryferyjnych. Dodatkowo podejmie działania w celu zwiększenia reprezentacji dziewcząt i kobiet w dziedzinach STEM (z ang. *Science, Technology, Engineering, Mathematics*, co w języku polskim oznacza nauki ścisłe, technologię, inżynierię i matematykę). Obszary te przyczyniają się do postępu technologicznego i tworzenia innowacji, a tym samym mają pierwszorzędne znaczenie dla budowania nowoczesnej gospodarki i rozwoju różnych dziedzin życia: od przemysłu i infrastruktury, przez medycynę i ochronę środowiska, po informatykę i komunikację. Zdaniem Komisji dążenie do zwiększania umiejętności i kompetencji w obszarach STEM jest istotne dla konkurencyjności gospodarczej Europy oraz dla sprostania wyzwaniom współczesnego świata.





2 **Współpraca międzynarodowa i promowanie wartości europejskich.** Komisja Europejska zapowiada realizację *Planu działań na rzecz młodzieży w ramach inicjatyw zewnętrznych*. Jego celem jest zwiększenie zaangażowania obywatelskiego młodych z UE i krajów partnerskich, wzmocnienie roli i pozycji młodzieży w życiu demokratycznym oraz ułatwienie młodym nawiązywania kontaktów. Komisja będzie wspierać inicjatywy młodzieżowe poświęcone zrównoważonemu rozwojowi oraz działać na rzecz umiejętności sportowych młodzieży w ramach programu Erasmus+ dla krajów partnerskich. W tym kontekście w komunikacie omówiono też takie inicjatywy jak Afrykańsko-Europejska Akademia Młodzieżowa.

3 **Zatrudnienie i włączanie społeczne.** Komisja deklaruje dalsze wspieranie państw członkowskich w ograniczaniu bezrobocia i bierności zawodowej młodzieży poprzez inwestowanie w rozwój gospodarczy wszystkich regionów UE. Ważnym elementem jest tu przeciwdziałanie wykluczeniu, czyli wsparcie młodych – niezależnie od ich sytuacji społeczno-ekonomicznej – aby stworzyć im równy dostęp do możliwości i usług. Komisja podejmie też działania mające na celu poprawę jakości staży oraz będzie wspierać młodych we wchodzeniu na rynek pracy i w integracji społecznej.

4 **Angażowanie młodzieży europejskiej.** Instytucje unijne i państwa członkowskie zobowiązują się do stałego angażowania młodzieży, promując uczestnictwo młodych we wszystkich aspektach życia społecznego i politycznego. Ważne jest, aby młodzi ludzie byli aktywni w kształtowaniu przyszłości Europy poprzez różnorodne formy, takie jak wolontariat, działania społeczne, udział w organizacjach pozarządowych czy kandydowanie do samorządów uczniowskich. W dokumencie podkreślono znaczenie dialogu i współpracy z młodymi.

Celem wymienionych działań jest kształtowanie otoczenia sprzyjającego rozwojowi i aktywności młodych Europejczyków oraz umożliwienie im pełnego uczestnictwa we współczesnym społeczeństwie i tworzeniu wspólnej demokratycznej Europy. ■



W kolejnych artykułach będziemy szczegółowo omawiać konkretne instrumenty, które Komisja Europejska chce wprowadzić w poszczególnych obszarach polityki młodzieżowej.

Patron cyklu:

Encyklopedia Komisji Europejskiej Youth Wiki



Youth Wiki

national-policies.eacea.ec.europa.eu/youthwiki

Tak to robią w Finlandii

Idea jest taka, by wszystkie usługi dla młodzieży były dostępne „pod jednym dachem”. Czas pokaże, w jakim stopniu takie podejście wpłynie na realizację podstawowych celów polityki młodzieżowej – mówi Jaana Fedotoff*



FOT. CĂTĂLIN PALAVESCU

*Jaana Fedotoff – dyrektorka do spraw Rozwoju w Krajowym Centrum ds. Koordynacji i Rozwoju Informacji i Doradztwa dla Młodzieży „Koordinaatti” w Finlandii



Pierwsze punkty informacyjne dla młodzieży powstały w Finlandii jeszcze w latach 50. ubiegłego wieku. Jednak fiński model informacji i doradztwa dla młodzieży narodził się dopiero w latach 20. XXI w.

Momentem kluczowym było uwzględnienie informacji i doradztwa dla młodzieży w uchwalonym w 2006 r. *Akcie na rzecz Młodzieży*, który przez kolejne lata definiował politykę młodzieżową w Finlandii na poziomie lokalnym i regionalnym. To był ogromny impuls do rozwoju. W ciągu dziesięciu lat liczba ośrodków świadczących usługi informacyjne i doradcze wzrosła z 25 do 260.

To zasługa „Koordinaatti”?

Nieskromnie powiem, że tak. Bez silnej koordynacji na poziomie krajowym takich efektów nie udało się osiągnąć. Opracowaliśmy metodologię i narzędzia, którymi dzieliliśmy się z pracownikami naszego sektora. Wspólnie zdobywaliśmy dodatkowe fundusze na projekty. Wszystko po to, by zaspokajać potrzeby informacyjne młodzieży.

W wielu krajach informacja młodzieżowa jest częścią działań państwa w obszarze edukacji pozaformalnej. W Finlandii również?

Tak, udzielanie informacji i doradzanie młodym ludziom jest w Finlandii usankcjonowanym obszarem pracy z młodzieżą w ramach edukacji pozaformalnej. Równorzędnym z podobnymi działaniami w obszarach takich jak: doradztwo edukacyjne, tworzenie infrastruktury czy oferty kulturalnej dla młodzieży, edukacja ekologiczna i międzykulturowa.

„Koordinaatti” jest członkiem Europejskiej Agencji Informacji i Doradztwa dla Młodzieży (ERYICA), której była pani prezeską. Czy skorzystała pani z okazji, by podzielić się fińskim *know-how* z innymi krajami?

Zawsze byliśmy aktywnym członkiem ERYICA. System szkoleniowy Agencji oparty jest na naszych modułach, braliśmy udział w wielu międzynarodowych projektach odbywających się pod auspicjami Agencji. W czasie sześcioletniej kadencji jako prezeska dążyłam do profesjonalizacji działań. Powstała nowa strategia, odnowiliśmy Europejską Kartę Informacji Młodzieżowej, zwiększyliśmy budżet, poprawiliśmy jakość szkoleń, zredefiniowaliśmy usługi, jakie ERYICA świadczy na rzecz swoich członków. Fińskie *know-how* obecne było we wszystkich działaniach.

Jak widzi pani przyszłość informacji młodzieżowej w swoim kraju?

Potrzeba działań informacyjnych dla młodzieży nie zniknie, choć wielu twierdzi, że są zbędne, bo wszystko jest w internecie. To nieprawda. Młodzież potrzebuje dostępu do rzetelnej informacji i doradztwa. Nasza misja koordynacyjna dobiega końca, ale informacja młodzieżowa jest dostępna w miejskich ośrodkach wspierających młodych w obszarze nauki i pracy. Idea jest taka, by wszystkie usługi dla młodzieży były „pod jednym dachem”. Czas pokaże, w jakim stopniu to podejście wpłynie na realizację celów polityki młodzieżowej, takich jak: zapobieganie wykluczeniu zawodowemu, edukacyjnemu i społecznemu czy wzmocnienie umiejętności właściwego kierowania własnym życiem.

Rozmawiał Wawrzyniec Pater



Wawrzyniec Pater
Koordynator sieci Eurodesk Polska

Mobilna Europa?



unijnej polityce młodzieżowej sporo się ostatnio dzieje, choć odnoszę wrażenie, że działania te prowadzone są falami.

Po czasach wzmożonej aktywności przychodzą okresy wyciszenia. Tak było z przyjętą kilkanaście lat temu inicjatywą *Youth on the Move*, którą – do tej pory nie wiem po co – Komisja w całej

Europie intensywnie promowała, po czym nagle promować przestała i konia z rządem temu, kto – poza unijnymi urzędnikami i tymi, którzy w tę promocję byli zaangażowani – o niej pamięta. Teraz jest okazja, by sobie przypomnieć. Na ostatnim posiedzeniu Rada UE przyjęła dokument *Europe on the Move*, który nawiązuje do idei *Youth on the Move*.

Istota propozycji Rady zawiera się w podtytule dokumentu: *Mobilność edukacyjna dla każdego*. O ile inicjatywa *Youth on the Move* miała stworzyć warunki do zwiększenia mobilności młodzieży, o tyle jej następczyni ma je zaoferować uczestnikom wszystkich sektorów edukacji: formalnej, pozaformalnej, zawodowej. Propozycja wpisuje się w unijny plan powstania do 2025 roku Europejskiego Obszaru Edukacji, w którym mobilność edukacyjna ma być „na porządku dziennym”. Wcześniej trzeba jednak zlikwidować bariery, takie jak np. znikoma wiedza na temat dostępnych form mobilności, niewystarczająca znajomość języków obcych czy problemy z uznawalnością wyników w nauce. Skuteczność tej likwidacji ma być mierzona przy użyciu wskaźników. Do roku 2030 co najmniej 25% osób z wyższym wykształceniem

i 8% osób z wykształceniem zawodowym ma mieć w swoim CV doświadczenie związane z mobilnością. A co najmniej 20% osób, które wyjechały za granicę w celach edukacyjnych, powinny stanowić osoby z mniejszymi szansami.

Powstanie dokumentu *Europe on the Move* poprzedziły analizy, badania i konsultacje z obywatelami. Wynikało z nich, że jedną z głównych barier w wyjazdach za granicę jest... brak informacji i doradztwa. Z kolei jedna z rekomendacji obywatelskich mówiła o podjęciu działań, które sprawią, że program Erasmus+ w ciągu trzech lat (!) będzie znany wszystkim obywatelom UE.

Jak nierealistyczny jest to postulat, nie trzeba chyba uzasadniać, ale diagnoza sama w sobie jest trafna. Czynnikiem kluczowym w zwiększeniu mobilności w Europie jest dostęp do informacji. *Europe on the Move* rekomenduje krajom członkowskim UE działania, które powinny zostać podjęte w tym zakresie. Jednym z nich jest utworzenie siatki „promotorów mobilności edukacyjnej” – koordynatorów, punktów kontaktowych, ambasadorów, centrów informacji o mobilności edukacyjnej, które na poziomie lokalnym i regionalnym będą się dzielić wiedzą i pomagać w wyjazdach za granicę. To ja tylko przypomnę, że tego typu sieć w wielu europejskich krajach już istnieje. Nazywa się Eurodesk i robi, co może, by krzewić informację o różnorodnych formach mobilności w Europie. A w bardziej sprzyjających okolicznościach mogłaby robić więcej. Znacznie więcej. ■



Pełna wersja felietonu na stronie eurodesk.pl/publicystyka

Twój głos ma znaczenie!

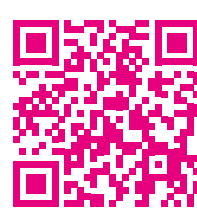
W minionym roku w zorganizowanym przez Uniwersytet Warszawski konkursie na Słowo Roku 2023 głosami internautów wygrały „wybory”. Może się okazać, że również w 2024 r. ten wyraz stanie na podium – mieszkańcy UE będą przecież głosować na swoich przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego! W Polsce dokonamy tego 9 czerwca. Gdzie warto zajrzeć, by wybrać świadomie?



Maciej Zasada – korespondent FRSE

NIE POZWÓL ZDECYDOWAĆ ZA CIEBIE

Strona stworzona przez sieć Eurodesk to mała encyklopedia poświęcona nie tylko wyborom do Parlamentu Europejskiego, ale także jego historii. Otrzymamy odpowiedzi na pytania, czym jest Parlament Europejski, jak działa i dlaczego nasz głos ma tak wielkie znaczenie. Poznamy także opinie młodych na temat funkcjonowania demokracji i europarlamentu. Wszystko podane w przystępny sposób, bez ozdobników i fajerwerków. Jak piszą twórcy witryny: „W 2024 roku nadszedł czas, aby kształtować przyszłość! Jako obywatele UE mamy klucz do wyboru naszych przedstawicieli w Parlamencie Europejskim na kolejne pięć lat. [...] Twój głos może mieć ogromne znaczenie dla planety, dla Twojej edukacji, zatrudnienia i wielu innych rzeczy. [...] Nie pozwól, aby inni wybierali za Ciebie!”.



2024elections.eurodesk.eu/pl

WYKORZYSTAJ SWÓJ GŁOS

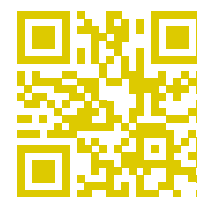
Jeśli chcecie dostać szybką odpowiedź na podstawowe pytania: po co i jak głosować, czy można oddać głos korespondencyjnie lub jaki jest podział na okręgi i ile ich jest – zajrzyjcie na stronę przygotowaną przez Europe Direct. Jej twórcy w prosty i przejrzysty sposób przedstawiają argumenty za wzięciem udziału w głosowaniu oraz prezentują niezbędne informacje związane z wyborami. Wystarczy wybrać kraj i przypisać do niego język. Nie ma tu pięknych wykresów, jest za to wiedza, dzięki której wykorzystacie świadomie swój głos.



elections.europa.eu/en

SKARB NA KLIKNIĘCIE

Nigdy nie byłem budowlańcem, ale przy tej stronie dosłownie opadła mi kopara. A im bardziej się zagłębiałem w treść, tym bardziej moje oczy przypominały pięciopłotki (prezesem banku też nie jestem). Taką reakcję wywołała u mnie strona Europe Elects, na której twórcy zamieścili ogrom wiedzy na temat wyborów w państwach europejskich. Tak, tak – nie chodzi tutaj tylko o państwa UE, znajdziemy tu także informacje na temat Białorusi, Kosowa czy Turcji! Podane w przystępny sposób; dużo tu też wykresów i statystyk, które zachęcają do analiz. Znajdziemy daty wyborów samorządowych, parlamentarnych, prezydenckich, poznamy rozkład sił w parlamencie – w obecnej i poprzednich kadencjach. Mamy sondaże poparcia dla partii oraz nazwiska premierów, prezydentów czy liderów partyjnych, i to dla WSZYSTKICH państw w Europie. Ta strona to prawdziwy skarb. Szacunek dla autorów!



europelects.eu

Struktura programu Erasmus+:

Sześć sektorów: Edukacja szkolna, Kształcenie i szkolenia zawodowe, Szkolnictwo wyższe, Edukacja dorosłych, Młodzież, Sport

Akcja 1. Mobilności uczniów, studentów, młodzieży, osób dorosłych uczących się i kadry edukacyjnej

Akcja 2. Współpraca organizacji i instytucji

Akcja 3. Wspieranie polityki młodzieżowej Unii Europejskiej

Planujesz stałą aktywność? Zdobądź Akredytację!

To gwarancja dofinansowania i oszczędność czasu. Jej uzyskanie jest możliwe w Akcji 1. w czterech sektorach: Edukacja szkolna, Kształcenie i szkolenia zawodowe, Edukacja dorosłych i Młodzież.



Termin składania wniosków
1 października

Erasmus+ i Europejski Korpus Solidarności Terminy naborów w 2024 roku

Akcja 1.

Erasmus+

Szkolnictwo wyższe

Dla kogo? Studenci, absolwenci, pracownicy uczelni



Termin składania wniosków
Nabór zakończony

Erasmus+

Edukacja szkolna

Dla kogo? Uczniowie, nauczyciele, pracownicy niedydaktyczni szkół i instytucji związanych z edukacją szkolną, kadra zarządzająca placówek oświatowych



Termin składania wniosków
Nabór zakończony

Erasmus+

Kształcenie i szkolenia zawodowe

Dla kogo? Uczniowie i absolwenci szkół branżowych i technicznych, nauczyciele, trenerzy, mentorzy, pracownicy instytucji kształcenia i szkolenia zawodowego, kadra zarządzająca placówek oświatowych



Termin składania wniosków
Nabór zakończony

Erasmus+

Młodzież

Dla kogo? Uczniowie, studenci, pracujący, bezrobotni – jedyne formalne ograniczenie to wiek (13–30 lat), osoby pracujące z młodzieżą (zwłaszcza w sektorze edukacji pozaformalnej), organizacje pozarządowe, organy publiczne, przedsiębiorstwa społeczne



Termin składania wniosków
1 października

Erasmus+

Edukacja dorosłych

Dla kogo? Organizacje działające w obszarze niezawodowej edukacji dorosłych, np. fundacje i stowarzyszenia, uniwersytety trzeciego wieku, ludowe i otwarte, instytucje kultury, ośrodki pomocy społecznej



Termin składania wniosków
Nabór zakończony

Erasmus+

Sport

Dla kogo? Kadra sportowa



Termin składania wniosków
1 października

Akcja 2.

Partnerstwa współpracy służą wypracowywaniu innowacyjnych praktyk oraz inicjatyw promujących współpracę, wzajemne uczenie się i wymianę doświadczeń



Termin składania wniosków
nabór zakończony z wyjątkiem partnerstw europejskich organizacji pozarządowych w sektorze Młodzież (**termin:** 1 października)

Partnerstwa na małą skalę powstały z myślą o organizacjach i instytucjach z mniejszym doświadczeniem w realizacji projektów oraz takich, które o środki w Erasmusie+ aplikują po raz pierwszy (z wyjątkiem sektora Szkolnictwo wyższe)

Akcja 2. jest realizowana we wszystkich pięciu sektorach



Termin składania wniosków
1 października

Akcje i działania centralne

- Jean Monnet (nabór zakończony)
- Erasmus Mundus (nabór zakończony)
- Europejska młodzież razem (nabór zakończony)
- Projekty przyszłościowe (nabór zakończony)
- Erasmus+ Sport (nabór zakończony)
- Wymiany wirtualne w sektorach Szkolnictwo wyższe i Młodzież (**termin składania wniosków:** 25 kwietnia)
- Sojusze na rzecz innowacji (nabór zakończony)
- Centra doskonałości zawodowej (**termin składania wniosków:** 7 maja)

Wnioski o dofinansowanie składa się do Europejskiej Agencji Wykonawczej ds. Edukacji i Kultury (EACEA)

Europejski Korpus Solidarności

Dla kogo? Uczestnicy Projektów Wolontariatu i Projektów Solidarności w wieku 18–30 lat



Terminy składania wniosków:
Projekty Wolontariatu: 1 października
Projekt Solidarności: 1 października

Szczegółowe informacje na: www.frse.org.pl/aktualnosci/erasmus-2024-pozostale-terminy-w-tym-roku



UNIA EUROPEJSKA

EUROPEJSKI

TYDZIEŃ

MŁODZIEŻY

**VOICE YOUR
VISION**

**WSPÓLNIE
DLA DEMOKRACJI**

12-19 kwietnia 2024 r.
youth.europa.eu/youthweek_pl



frse

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji

www.frse.org.pl



**EUROPEJSKI
KORPUS
SOLIDARNOŚCI**

RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ

Erasmus+

Zmienia życie, otwiera umysły.